

BANK

W A R S Z A W A

MARZEC 1933

ROK I NR. 2

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY
BANKOWOŚCI
I ZAGADNIENIOM
FINANSOWYM

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

Przed Międzynarodową Konferencją Gospodarczą.

Mimo pesymistycznych przewidywań — komisja ekspertów, przygotowująca Międzynarodową Konferencję Gospodarczą, zakończyła swe prace wynikiem pozytywnym. Rozbieżności, jakie istniały w jej łonie, wyrównano w czasie jej drugiej sesji genewskiej. Podkomisja, przygotowująca tematy i porządek dzienny konferencji światowej, opublikowała raport, składający się z dwóch części: część pierwsza obejmuje program prac, część druga zaś zawiera komentarz do porządku dziennego. Według omawianego raportu — tematem prac konferencji będą następujące sprawy: zagadnienia walutowo-kredytowe, ceny, międzynarodowa wymiana kapitałów, wymiana towarów, zagadnienie cel i traktatów handlowych, organizacji produkcji i wymiany. Jak widzimy z tego zestawienia, zakres prac konferencji jest niezmiernie duży; obejmuje on prawie wszystkie kwestje, jakie nagromadziły wypadki ostatnich lat w zakresie międzynarodowego życia gospodarczego.

Nie przesadzając w tej chwili sprawy takiego czy innego wyniku konferencji światowej, druga część omawianego raportu stanowi dokument omal o historycznym znaczeniu. Dokument ten staje w sposób mocny a wyraźny w obronie doktryny liberalnej. Stwierdza, że obecna forma stosunków międzynarodowych jest fikcją gospodarki światowej. Prawdą jest natomiast, że żyjemy w okresie mniej lub więcej otwartej wojny gospodarczej

między poszczególnymi państwami. Gospodarstwo światowe w ścisłym tego słowa znaczeniu jest zaledwie wyrozumowanym postulatem, który fałszywie jest traktowany jako rzeczywistość. To, co popularnie nazywa się kryzysem gospodarki światowej, jest tylko kryzysem gospodarstw narodowych. W stosunkach gospodarczych między państwami istnieją instytucje międzynarodowe, jak np.: wymiana towarów, wymiana usług i t. p., są to jednak dopiero zaczątki gospodarstwa międzynarodowego, które bez dalszej rozbudowy tej koncepcji ogólnej — muszą zamarzeć. Z tych założeń wychodząc, należałoby — według oceny raportu — uznać za zasadniczy temat przyszłej konferencji: „gospodarcze rozbrojenie”. Zagadnienie jest postawione w formie jasnej: albo odbudowa gospodarki światowej, albo hermetyczne zamknięcie się gospodarstw narodowych w autarkji i początek „rebarbaryzacji” życia i to nie tylko gospodarczego.

Wychodząc z tych ogólnych założeń, punkty programu prac otrzymały jasne i wyraźne sformułowanie, a mianowicie: uregulowanie spornych zagadnień politycznych, załatwienie sprawy długów politycznych, przywrócenie wolnej wymiany w zakresie towarów i kapitałów, uchylenie ograniczeń dewizowych. Te tezy, przyjęte przez podkomisję finansową, zostały uzupełnione przez drugą podkomisję, ogólno-gospodarczą; w tej części sprawozdania żąda się zastosowania liberalnych metod gospodarczych w zakresie polityki celnej i traktatowej. W ostatnim rozdziale mówi się o pożyteczności zbiorowej akcji poszczególnych rządów w zakresie organizacji produkcji i wymiany towarowej.

Ze względu na to, że poszczególne kraje, przede wszystkim Stany Zjednoczone A. P. i Wielka Brytania, doszły do wniosku, że sprawa długów międzysojusznicznych winna być załatwiona przed zebraniem się konferencji gospodarczej, wątpić należy, czy zbierze się ona przed czerwcem. Mimo doświadczeń, jakie wyniosły poszczególne rządy z konferencji gospodarczej, odbytej w Genewie w roku 1927, oraz mimo wydarzeń, jakie zaszły w okresie lat 1927—1933, jesteśmy raczej skłonni pesymistycznie oceniać widoki przyszłej konferencji. Cała rozumowa słuszność tez, przyjętych przez komisję ekspertów, nie zdoła może zwyciężyć psychicznych nastawień poszczególnych krajów w Europie, nastawień, wiążących się z momentami o charakterze emocjonalno-politycznym i ze zbyt daleko posuniętymi antagonizmami poszczególnych kontrahentów. Być może, że nastrój

ten będzie musiał ulec zmianie pod naciskiem jednej ze stron, a mianowicie Stanów Zjednoczonych, gdzie pod wpływem ostatnich wypadków zdaje się dojrzuwać myśl o współzależności sytuacji gospodarczej poszczególnych ośrodków. Inicjatywa i woła takiego kompleksu gospodarczego musiałyby zostać uszanowane; może wyszłoby to z uszczerbkiem dla ambicji Europy, lecz prawdopodobnie z pożytkiem dla jej gospodarczego zdrowia.

Drugi etap konwersji.

Dokonawszy w grudniu ub. r. konwersji długoterminowych kredytów emisyjnych, Rząd przystąpił obecnie do uregulowania innych zobowiązań prywatnych. W chwili, gdy słowa te piszemy, przechodzą przez tryby naszej maszyny parlamentarnej projekty ustaw, których zasadnicza treść jest następująca:

1) odsetki od prywatnych wierzytelności hipotecznych (z wyjątkiem kaucyj hipotecznych) ulegają obniżeniu do 6% w stosunku rocznym, przyczem płatność tych wierzytelności, bez względu na umówiony termin płatności, ulega odroczeniu do 1 października 1934;

2) banki, które zastosują względem swych dłużników-rolników ulgi w spłacie długów przez zmniejszenie rat i oprocentowania, otrzymają pomoc rządową; w tym celu Rząd będzie dysponował kwotą 75 milj. zł. i będzie mógł powołać do życia Bank Akceptacyjny, za którego zobowiązania Skarb Państwa przyjmie porękę w wysokości 30%;

3) kompetencja urzędów rozjemczych dla spraw kredytowych drobnej własności rolnej zostaje rozszerzona na większą własność ziemską; urzędy rozjemcze będą mogły rozkładać na raty spłatę długów do lat 7-iu i ograniczać wysokość pobieranych odsetek do 4,5% rocznie. Kompetencja urzędów rozjemczych została rozszerzona również i w tym kierunku, że orzecznictwu ich podlegać będą nie tylko wierzytelności prywatne, lecz także wierzytelności spółdzielni kredytowych, nienależących do związków rewizyjnych.

Szczegółowem omówieniem tych postanowień zajmujemy się w następnym zeszycie „Banku”; tu zaś ograniczymy się do ogólnej ich charakterystyki.

Uchwalane w tej chwili ustawy są logicznym wynikiem poprzednio wydanych zarządzeń. Można tu odróżnić trzy etapy.

Pierwszy etap polegał na doraźnym zahamowaniu nacisku wierzyciela na dłużnika w postaci utrudnienia egzekucyj. W drugim etapie zostały stworzone warunki dla uzyskiwania odroczeń płatności na zasadzie formalnej zgody wierzyciela (nadzór sądowy w rolnictwie, komitety finansowo-rolne, urzędy rozjemcze). Trzeci etap rozpoczął się w grudniu r. ub. pod znakiem przekreślenia zasady wolności umów i głęboko sięgającej interwencji Państwa w stosunki prywatno-prawne. Pierwszym aktem była ustawa o konwersji długoterminowych wierzytelności emisyjnych, drugim zaś ustawy obecnie uchwalane. W dziedzinie zarządzeń przymusowych na terenie gospodarczym zdarza się jednak prawie zawsze tak, że kto powie: — A, ten musi powiedzieć: — B. Naszem zdaniem — po tych ustawach muszą przyjść — jako logiczna konsekwencja — dalsze. Moratorium nie daje się zlokalizować, lecz na mocy prawa przyczynowości przerzuca się pokolei na wszystkie inne dziedziny. Przy czytaniu omawianych projektów ustaw bije w oczy niewspółmierność w traktowaniu poszczególnych grup dłużników i wierzycieli. Nie będzie przesadą twierdzenie, że ochrona interesów rolnictwa (posunięta w projektach rządowych dalej nawet, niż to pierwotnie przewidywały projekty organizacyj rolniczych) dokonywuje się dużym kosztem interesów innych grup gospodarczych. Krótkoterminowe zadłużenie rolnictwa wynosi według obliczeń Ministerstwa Skarbu 1,724 milionów złotych; z tej sumy przypada na zadłużenie rolnictwa w instytucjach finansowych — 922 milj., u osób zaś prywatnych i na kredyt towarowy 802 milj. Wierzytelności bankowe są specjalnie chronione i rolnicy zbyt wielkich ulg w tym zakresie nie będą mogli uzyskać nawet przy pełnem wykorzystaniu przez banki usług Banku Akceptacyjnego. Natomiast wierzytelności prywatne (przeważnie przemysłu i handlu) mogą ulec — nie tylko faktycznie, ale też i formalnie — zamrożeniu (wskutek tego, że urzędy rozjemcze mogą wprowadzić dwuletni okres karencji i rozłożyć spłatę długów do lat siedmiu). Otóż powstaje pytanie: — Czy to zamrożenie wierzytelności nie odbije się tylko ujemnie na sytuacji przemysłu i handlu?

Sądzimy, że przy dalszem trwaniu depresji uregulowanie spłaty zobowiązań przemysłu i handlu stanie się rzeczą nieuniknioną, co niewątpliwie wpłynie na rozszerzenie działalności Banku Akceptacyjnego.

Przy tej okazji pragniemy poinformować Czytelników, jak się kształtują obecnie stosunki kredytowe na wsi. Otóż okazuje się, że z urzędów rozjemczych korzysta bardzo mały odsetek dłużników, a jeszcze mniejszy wierzycieli. Rolnik pragnie żyć ze swoim „lichwiarzem“ w zgodzie, wychodząc z założenia, że w bankach niezawsze można uzyskać kredyt, podczas gdy u prywatnego „finansisty“ można go dostać zawsze. Ten kredyt prywatny kalkuluje się zresztą dla rolnika często taniej, niż kredyt bankowy, jeśli się wliczy do kosztów kredytu koszty prolongat, podróży do miasta i t. d. Drugie zjawisko — kredytodawca prywatny unika teraz zabezpieczenia hipotecznego, jak wogóle unika wszelkiego ujawniania swej wierzytelności ze względów zrozumiałych. Niemniej ustawy, zwalczające lichwę na wsi, miały rzeczywiście ten skutek, że t. zw. prywatny rynek dyskontowy znacznie się skurczył i że pieniądze odpływają z niego do banków pod postacią wkładów lub lokat celowych. Również pretensje wierzycieli prywatnych do rolników są cedowane, głównie spółdzielniom kredytowym, dla uratowania odsetek. Temu ostatniemu zjawisku ma właśnie zapobiec projektowane rozszerzenie kompetencji urzędów rozjemczych.

Reglamentacja stawek procentowych od wkładów.

Między projektami ustaw, uchwalonemi ostatnio przez Sejm, znajduje się projekt ustawy, upoważniającej Ministra Skarbu do ustalania w drodze rozporządzeń najwyższej granicy odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w komunalnych kasach oszczędności i w spółdzielniach. Jest to nowy zupełnie krok w dziedzinie reglamentacji stawek procentowych. Dotychczas rozporządzenia Ministra Skarbu, wydawane na podstawie dekretu z r. 1924 o lichwie pieniężnej, regulowały tylko wysokość odsetek pobieranych przez instytucje i przedsiębiorstwa bankowe. Reglamentacja stawek debetowych wywierała oczywiście wpływ na oprocentowanie wkładów, ale zasięg tego wpływu był niejednolity. Banki, stojące na wyższym poziomie organizacyjnym, same dostosowywały oprocentowanie wkładów do wysokości dozwolonego poziomu odsetek od kredytów; sam rodzaj uprawianych czynności zmuszał je do tego, a Związek Banków pilnował, aby pod

względem wysokości stawek banki nie prowadziły konkurencji między sobą. W przeciwieństwie do banków komunalne kasy oszczędności — a jeszcze bardziej spółdzielnie kredytowe — miały większą swobodę w ustalaniu stawek i, w ostatnich zwłaszcza czasach, odbierały bankom sporo klientów. Dzięki bowiem niższym kosztom handlowym mogły płacić od wkładów znacznie wyższy procent — niż banki. Kontakt władz nadzorczych z komunalnymi kasami oszczędności i spółdzielniami kredytowymi — okazał się — choćby z uwagi na dużą ich liczbę — zbyt słaby, aby mógł zapewnić prowadzenie jednolitej polityki wkładowej. Ten stan rzeczy skłonił Rząd do przygotowania wspomnianego projektu.

Reglamentacja stawek od wkładów stawia te instytucje wobec nowych zagadnień, a w szczególności wymagać będzie gruntownej rewizji dotychczasowej polityki kredytowej. Dodatnią stroną reglamentacji będzie usunięcie niezdrowej konkurencji między poszczególnymi instytucjami. Natomiast ujemne wyniki mogłyby się ukazać, gdyby stawki zostały ustalone na zbyt niskim poziomie. Kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe są temi instytucjami, które mają najżywszy kontakt z drobnymi ciułaczami oszczędności. Atrakcyjność wielkich instytucyj finansowych leży w tem, że wkładca darzy je większem zaufaniem; atrakcyjność małych zaś polega głównie na rentowności lokat. Znaczniejsze obniżenie tej rentowności mogłoby ujemnie wpłynąć na ruch wkładów w drobnych kasach oszczędności i w spółdzielniach. Dlatego też słusznie uczyniła komisja sejmowa, uzupełniając projekt rządowy przepisem, że ustalone przez Ministra Skarbu stawki nie mogą być niższe od stopy płaconej od wkładów przez P. K. O., powiększonej o $\frac{1}{5}$ tej stopy.

Projekt prof. Wł. Grabskiego.

W powodzi różnych projektów ożywienia konjunktury szczególną uwagę zwrócił, ogłoszony w lutym, projekt b. premjera i ministra Skarbu, prof. Wł. Grabskiego. Projekt Autora, znany Czytelnikom zapewne z obszernych streszczeń, podanych przez prasę, zmierza do ożywienia konjunktury w Polsce drogą uruchomienia robót publicznych i podtrzymywania cen zboża przez wypłatę premij eksportowych z funduszków, które da się upłynąć z zaległości świadczeń publicznych. Te ostatnie rozkłada się

na raty, któreby poszły na obsługę krótkoterminowych obligacji i bonów, emitowanych przez specjalną instytucję — Kasę Likwidacyjną. Instytucji tej przekazałby Skarb Państwa swe wierzytelności z tyt. zaległych podatków; pieniądze uzyskane z lokaty obligacji na wolnym rynku i w drodze ich zastawu w Banku Polskim byłyby zużyte na akcję robót publicznych i premje.

Pozatem projekt prof. Grabskiego zawiera szereg sugestyj, idących w kierunku naprawy dotychczasowej naszej polityki emisyjno-finansowej i stworzenia prywatnego rynku lokacyjnego. Projekt prof. Grabskiego, podobnie jak inne zbliżone do niego projekty, zapoznaje, naszym zdaniem, podstawową zasadę, iż stwarzać środki obiegowe płatnicze można bezkarnie tylko do granic spodziewanego przyrostu kapitałów pieniężnych. Upłynnienie zamrożonych długów — to właśnie stwarzanie dodatkowych środków płatniczych i antycypacja tego przyrostu kapitałów. Wolno tego dokonać tylko z długami takich odcinków życia gospodarczego, które dają zupełną gwarancję, iż wyprodukują w dość krótkim czasie nowy kapitał pieniężny. Wpierw sanacja i racjonalizacja tych odcinków w celu podniesienia ich dochodowości, a następnie upływnianie ich długów. To jedno. Z drugiej strony, pokupny na rynku lokacyjnym może być tylko papier, który oparty jest na już istniejącej kapitalizacji. Akcje lub obligacje przemysłowe emitujemy wtedy, gdy przedsiębiorstwo już daje pewną dywidendę i liczymy tylko na jej powiększenie.

Gdybyśmy, idąc za radą prof. Grabskiego, upłynniali zaległości podatkowe w sposób generalny, to ostatecznie osiągnęliśmy ten sam efekt, jakiby dała wprost emisja pieniądza na pokrycie deficytu budżetowego. Mielibyśmy — innemi słowy — zamaskowaną inflację. Jaki sens miałoby w takim razie apelowanie do rentjera? Robiąc inflację, zrazilibyśmy go tylko ostatecznie do myśli uprawiania zawodu rentjerskiego.

Jeśli chodzi o „nakręcenie” konjunktury, to jest rzeczą dla nas niewątpliwą, iż dokonać tego środkami polityki finansowej nie można. Potrzebna jest ku temu prawdziwa kapitalizacja i praca twórcza na polu realnem.

KRYZYS BANKOWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH A. P.*)

Podstawowe przyczyny załamania.

Wypadki ostatnich tygodni oświeciły nie po raz pierwszy wadliwość struktury bankowości amerykańskiej i konieczność jej zasadniczej reformy. Przesilenia gospodarcze powtarzały się w Stanach Zjednoczonych przed wojną dość często, żeby wymienić tylko najważniejsze lata kryzysowe: 1814, 1819, 1837, 1857, 1873, 1907. Charakterystyczną cechą tych przesileń było, że prowadziły one zawsze do paniki finansowej i wielkich zaburzeń w bankowości. Po r. 1907 przechodziły Stany Zjednoczone przez poważne przesilenie dopiero w roku 1920. Różniło się ono jednak od poprzednich zasadniczo tem, że zarówno waluta amerykańska—jak i system bankowy amerykański—wyszły z niego nienaruszone. Było to niewątpliwie zasługą wielkiej reformy bankowej, przeprowadzonej w r. 1913 pod kierunkiem ówczesnego prezydenta Wilsona przez obóz demokratyczny, który 4-go marca b. r. objął władzę w Stanach Zjedn. Reforma ta polegała na stworzeniu w Ameryce po raz pierwszy zresztą w jej historii nie centralnej instytucji emisyjnej wprawdzie, ale systemu centralnej bankowości, t. zw. Systemu Rezerwy Federalnej. Jakkolwiek doniosłą była ta reforma, pozostawiła jednak cały szereg palących problemów bez załatwienia. Mimo to spoiła ona na tyle bankowość amerykańską, że okazała się zdolną stać czoło wypadkom wojny światowej oraz kryzysowi z roku 1920.

Zarówno w Ameryce — jak i poza nią — zdawano sobie dokładnie sprawę, pod jakimi względami struktura bankowa Stanów Zjedn. pozostała nadal wadliwą. Istniały też usiłowania usunięcia tych wadliwości. Warunki polityczne jednak, które w Ameryce wprost uniemożliwiają przeprowadzenie reform, których konieczność nie ustaliła się w opinii publicznej kraju, nie

*) Dla uniknięcia powoływania się w treści artykułu autor zaznacza, że dane statystyczne czerpał w znacznej mierze z następujących źródeł: *The Economist* 3. III. 1933. T. E. Gregory: *The American Banking Crisis*, *The Times*, 8. III. 1933, T. E. Gregory: *Banking in the U. S.* *Der deutsche Volkswirt*, 3. III. 1933. Dr. Georg Katona: *Die amerikanische Bankenkrise*; *Bank—Archiv*, 1. III. 1933. Dr. Arthur M. Wolkiser: *Die finanziellen Massnahmen zur Krisenbekämpfung in den Vereinigten Staaten*.

sprzyjały tego rodzaju zamierzeniom. Sprawność, jaką wykazał System Rezerwy Federalnej w czasie wojny i bezpośrednio po wojnie, oraz era niebywałego wprost powojennego rozkwitu gospodarczego Ameryki sprawiły, że jeszcze stosunkowo niedawno nikt nie ośmieliłby się twierdzić, żeby czy to waluta, czy to bankowość Stanów Zjedn., mogły ulec poważnemu załamaniu. Mimo to jednak jesteśmy dzisiaj świadkami tych dziwnych wydarzeń. Naogół istnieje zgodność w ocenie przyczyn, które wywołały panikę w Ameryce. Są one jednak traktowane często zbyt jednostronnie. Należy przedewszystkiem stwierdzić, że mimo całej swojej wadliwości bankowość amerykańska mogła oprzeć się naporowi kryzysu gospodarczego, podobnie jak to miało miejsce w r. 1920. Jeżeli w r. 1933 bankowość amerykańska okazała się mniej odporną niż w r. 1920, kiedy struktura jej nie była wcale lepszą niż obecnie, musiało się złożyć na to cały szereg innych przyczyn.

Należy do nich przedewszystkiem zła polityka kredytowa, uprawiana przez poszczególne, zwłaszcza mniej poważne, instytucje finansowe w latach pomyślności. I ta zła polityka w połączeniu z wadliwą strukturą bankowości nie mogłyby doprowadzić do tak zgubnych następstw, jakie obserwujemy. Nie wszystkie bowiem banki prowadziły złą politykę kredytową, największe zaś instytucje były ponad wszelką wątpliwość i płynne i wypłacalne, o czym świadczy najlepiej, że zamknęły one swoje okienka ostatnie i tylko z niechęcią poddały się zarządzeniom władz stanowych, które dla tem pewniejszego stłumienia wciąż rosnącego runu ogłosiły ogólne święta bankowe.

Do złej polityki kredytowej banków przyłączył się szereg kapitalnych błędów, popełnianych konsekwentnie i z podziwu godnym uporem w zakresie ogólnej polityki gospodarczej, które walcie się przyczyniły, jeśli nie do wywołania kryzysu światowego, to w każdym wypadku do jego przyspieszenia, a co za tem idzie, do dalszego podkopania sytuacji banków, nierozzerwalnie z życiem gospodarczym kraju związanych.

Kiedy wkońcu panika na giełdzie nowojorskiej z końca października 1929 r. stała się punktem zwrotnym w dziejach prosperity amerykańskiej, zaczęto stosować forsownie środki zaradcze. I stosowanie odpowiednich środków zaradczych, zwłaszcza gdyby one były połączone z nawrotem na właściwe drogi w zakresie ogólnej polityki gospodarczej, byłoby oszczędziło Ameryce dnia

4-go marca. Zamiast jednak likwidować przerosty i wybujałości doby minionej pomysłowości, wszystko co robiono, zmierzało do tego, żeby ją sztucznie podtrzymać i przywołać zpowrotem.

Tak zatem wadliwa struktura bankowości amerykańskiej stanowiła podatny grunt dla choroby. Zła polityka kredytowa zwłaszcza mniejszych instytucyj finansowych wszczepiła w ten grunt pierwsze zarazki. Sprzeczna w swoich celach polityka w sprawach ogólnogospodarczych pozwoliła im się swobodnie rozwijać i przerzucać na coraz dalsze dziedziny, kiedy zaś doszło do stanu zapalnego i trzeba było zdecydowanej kuracji, zaczęto karmić chorego morfiną, dopóki go nie doprowadzono do stanu całkowitego załamania. Od tego punktu trzeba będzie zacząć prawdziwe leczenie. Będzie ono jednak niewątpliwie cięższe i potrwa znacznie dłużej niż normalnie.

Wadliwość struktury bankowej Stanów Zjedn. A. P.

Trudno jest właściwie mówić o istnieniu w Ameryce przed 1913 r. systemu bankowego we właściwym tego słowa znaczeniu. Główną podstawą funkcjonowania zarówno waluty, jak i bankowości amerykańskiej, był do tego czasu National Bank Act. z r. 1863, kilkakrotnie później zmieniany. W stosunku do kompletnego chaosu i niepewności, panującej przed jego uchwaleniem w dziedzinie emisji banknotów, był on niewątpliwie dużym postępem. Zadaniem jego było jednak tylko stworzenie zaufania godnej waluty narodowej oraz rynku dla papierów państwowych. W tym celu powołano do życia t. zw. banki narodowe, funkcjonujące na całym obszarze Stanów Zjednocz. na podstawie jednolitych ustaw federalnych. Przez ustanowienie papierów państwowych jako podkładu emisji banknotów odebrano jednak równocześnie walucie amerykańskiej wszelką elastyczność, nie mówiąc już o tem, że w dalszym ciągu nie było żadnej instytucji, której zadaniem byłoby stanowić centralny rezerwoar złota, czuwać nad stałością kursu jednostki pieniężnej przez zapobieganie nadmiernemu odpływowi złota z kraju oraz rozstrząsać kontrolę nad innymi bankami i przychodzić im z pomocą w często powtarzających się okresach przesilenia gospodarczego. Tak zatem istniała w Ameryce do r. 1913 jedynie tylko olbrzymia ilość zupełnie samodzielnych i luzem chodzących banków, z których każdy mu-

siał w razie potrzeby radzić sobie na własną rękę. Paul M. Warburg^{*)}), późniejszy współtwórca systemu rezerwy federalnej, wyraża się, pisząc w r. 1907 o wadach i potrzebach amerykańskiego systemu bankowego, że Stany Zjednoczone znajdują się w rzeczywistości w tym punkcie, do którego Europa doszła już za czasu panowania Medyceuszów, Azja zaś według wszelkiego prawdopodobieństwa za czasów Hammurabiego.

W porównaniu z tym stanem rzeczy był wspomniany już Federal Reserve Act. z r. 1913 nadzwyczaj wielkim krokiem naprzód. Powołał on do życia 12 banków rezerwy federalnej, działających każdy w swoim okręgu samodzielnie, ale podporządkowanych wspólnemu zarządowi w Waszyngtonie. Z punktu widzenia gospodarczego stanowią one mimo swej samodzielności organiczną jednostkę, uprawiając wspólną politykę i przychodząc sobie wzajemnie z pomocą przez przelewanie między sobą wolnych rezerw. Od chwili założenia systemu rezerwy federalnej można właściwie dopiero mówić o istnieniu w Ameryce systemu bankowego. System rezerwy federalnej zapewnił Stanom Zjednocz. po raz pierwszy w ich historii odpowiednią pieczę nad stałością kursu waluty krajowej, stając się centralnym zbiornikiem złota. Przyczynił się on ponadto do stworzenia nadzwyczaj elastycznego systemu emisji banknotów oraz idealnie sprawnego aparatu czekowo-inkasowego i mechanizmu obrotu żyrowego, działającego na terenie całego kraju, nie wymieniając wielu innych zalet. Mimo to pozostało w Ameryce cały szereg bardzo ważnych problemów bankowych niezafatwionych. Przedewszystkiem nie zorganizowano pod egidą systemu rezerwy federalnej całej bankowości amerykańskiej. Przymus należenia do systemu ustanowiono tylko dla banków narodowych. Bankom stanowym, funkcjonującym na podstawie ustaw poszczególnych stanów, pozostawiono swobodę należenia. W rezultacie tylko jedna trzecia część banków amerykańskich, reprezentująca około dwie trzecie wkładów, przystąpiła do systemu, reszta zaś pozostała nadal bez możliwości bezpośredniego korzystania z jego pomocy.

Co gorsza nie uczyniono niczego w kierunku usunięcia nadzwyczaj wielkiego rozproszkowania bankowości, którego główną przyczyną był zakaz otwierania oddziałów. Bankowi amerykań-

^{*)} Paul M. Warburg: The Federal Reserve System. T. II. Str. 9. New—York, Macmillan. Co. 1930.

skiemu wolno działać tylko na terenie pewnego określonego stanu w pewnej określonej miejscowości. Tylko w siedmiu stanach dozwolone jest otwieranie oddziałów, prawo to jednak nie jest we wszystkich siedmiu stanach jednolite i nie oznacza koniecznie swobody działania na terenie całego stanu. Bankom narodowym wolno otwierać oddziały tylko w tych stanach, w których i banki stanowe posiadają to prawo. W Chicago np. jest zabronione nawet zakładanie kas miejskich dla przyjmowania wkładów. Jednemu bankowi nie wolno jest prawie nigdzie posiadać udziału w drugim banku. Zakazy te obchodzono przez tworzenie t. zw. łańcuchów bankowych (chain banks) w ten sposób, że specjalnie w tym celu założona spółka holdingowa skupowała większość udziałów w pewnej liczbie banków. Łańcuchy bankowe nie wywarły jednak poważniejszego wpływu na strukturę bankowości amerykańskiej.

Wrogi stosunek do systemu filjalnego oparty jest na obawie przed trustyzacją banków. Istnieje przekonanie, że w razie zastąpienia lokalnego banku filją wielkiej i odległej instytucji finansowej, co w razie braku odpowiednich zakazów musiałoby wcześniej czy później nastąpić, wkłady miejscowe powędrują do centrum finansowego, które może wykazać zamało zrozumienia dla potrzeb kredytowych danego okręgu. Wierzy się w konieczność bezpośredniego kontaktu bankiera ze swoją klientelą, chce się by bankier musiał się kierować względami na miejscową opinię publiczną. W rzeczywistości uniemożliwiono w ten sposób racjonalną dywersyfikację inwestycji bankowych, raz ze względu na szczupłość środków, jakimi lokalne banki rozporządzają, następnie zaś z powodu braku dostatecznie płynnych inwestycji na miejscu. W ten sposób stały się banki lokalne ściśle związane z losami miejscowego rolnictwa czy też przemysłu.

Jak wielkie jest rozproszkowanie bankowości amerykańskiej może świadczyć fakt, że w roku 1920 istniało w Stanach Zjednoczonych 28.500 banków. Z tego około 9.000 tylko należało do systemu rezerwy federalnej. Klasyfikując instytucje finansowe amerykańskie wylicza Westerfield *) 10 różnego rodzaju organizacji federalnych oraz 19 stanowych. Równie skomplikowa-

*) R. B. Westerfield: Banking Principles and Practice. str. 175. New—York, Ronald Press Co.

ny jest system kontroli banków amerykańskich. Wykonuje ją z ramienia państwa specjalny kontroler walutowy przewidziany w National Bank Act. Banki rezerwy federalnej oraz izby rachunkowe roztaczają oddzielny nadzór nad swoimi członkami. Nad bankami stanowemi czuwają władze 48 stanów, których przepisy są jednak niesłychanie różnorodne i bardzo często mało zadowalające. Wszystko to razem sprawia, że system bankowości amerykańskiej jest najbardziej zawiłym systemem na świecie.

Błędy polityki kredytowej banków amerykańskich.

System rezerwy federalnej stworzył dla bankowości amerykańskiej nadzwyczaj silną podstawę, skupiając koło siebie w zwarty i wysoce elastyczny system wprowadzie tylko jedną trzecią ogólnej liczby banków, reprezentującą jednakże dwie trzecie kapitałów bankowych. Ameryka znalazła się po wojnie w posiadaniu około połowy światowego zapasu złota monetarnego, co sprawiło, że jej walucie nie mogło grozić, ani też nigdy po dziś dzień nie groziło zzewnątrz absolutnie żadne niebezpieczeństwo. Stany Zjednoczone A. P. stały się ponadto po wojnie najbardziej obfitem źródłem kapitałów, wyręczając pod tym względem przez szereg lat Londyn. Z roli dłużnika przedziergnęły się, żeby tak powiedzieć w ciągu jednej nocy, w największego wierzyciela świata. Te trzy czynniki: zupełne bezpieczeństwo waluty od zewnątrz, nadzwyczaj wielka obfitość kapitałów wewnątrz kraju oraz posiadanie centralnego systemu bankowego, mającego praktycznie nieograniczone możliwości redyskonta aktywów swoich członków, wykluczały, zdawało się, możliwość jakiegokolwiek załamania się bankowości amerykańskiej. I rzeczywiście od roku 1907, daty ostatniego wielkiego kryzysu finansowego, aż po koniec roku 1929 nie istniało tego rodzaju niebezpieczeństwo i mogło pozostać na zawsze nierealne.

Kredyt jest jednakże nadzwyczaj potężną, ale obosieczną bronią, z którą Ameryka nie potrafiła na dłuższy dystans dość ostrożnie się obchodzić. Znalazłszy się dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności w jedynym w swoim rodzaju położeniu, przystąpiła z wrodzonym sobie rozmachem i instynktem zdobywcy do rozbudowy swojej gospodarki, dążąc do zupełnej i zdawało się

osiągalnej hegemonji finansowej nad światem. Podstawą tej rozbudowy stały się niestety w zbyt wysokim stopniu nie kapitały własne przedsiębiorstw, ale ich stale wzrastające zadłużenie. Co do rozmiarów tego zadłużenia może nas zorientować następujące zestawienie wzrostu wewnętrznych długów Stanów Zjednoczonych (w miliardach dolarów *):

	Krótkoterm.	Długoterm.	Razem
1913 r.	18	37	55
1921 „	36	84	120
1929 „	61	121	182
1932 „ (początek)	43	132	175

Według danych National Industrial Conference Board wynosiła suma długów wewnętrznych Stanów Zjedn. w 1929 r. dol. 155 miliardów, która to kwota różni się znacznie od powyższego zestawienia. Tutaj chodzi nam jednak tylko o dane orientacyjne. Tych 155 miliardów dolarów rozkładało się na poszczególne grupy gospodarcze w następujący sposób.

rolnictwo	\$ 12,2 miliardów
koleje	„ 12,7 „
długi publiczne	„ 30,2 „
przedsiębiorstwa i banki (bez kolei)	„ 74,7 „
indywidualne	„ 25,0 „
Razem	\$ 154,8 miliardów

W stworzeniu tego zadłużenia brała bankowość amerykańska nadzwyczaj czynny udział zarówno bezpośredni jak i pośredni. Jasne jest wobec tego, że charakter polityki kredytowej banków musiał posiadać bardzo wielkie znaczenie. I tutaj tkwi drugie ważne źródło obecnego kryzysu bankowego.

Wyżej wspomniane rozproszkowanie bankowości amerykańskiej przesądziło zgóry możliwość racjonalnej polityki kredytowej małych i słabych instytucyj stanowych, zwłaszcza zaś położonych w okręgach rolniczych i nieposiadających w dodatku oparcia o system rezerwy federalnej. Wysokość ustawowych rezerw, jakie muszą utrzymywać banki stanowe w stosunku do swo-

*) Deutsche Bergswerkszeitung 10. II. 1933. W/g obliczeń Dr. Edie.

ich wkładów, zaczęto obniżyć z biegiem czasu do niższych wymogów stawianych bankom narodowym. Upadłości małych banków stanowych były jednakże w Ameryce po wszystkie lata stałym zjawiskiem i mimo to, że szły w setki, nie decydowały o stałości zaufania publicznego do bankowości amerykańskiej jako całości. Dużo gorszymi jednak były pewne objawy, występujące w samym trzonie tej bankowości. Ze względów konkurencyjnych mianowicie przystąpiono do rozluźnienia dość surowych przepisów ustawy o bankach narodowych, pozwalając im wchodzić na tereny, na których działały wprawdzie banki stanowe, ale które są dla banków wogóle mało odpowiednie jak np. hipoteki ziemskie i miejskie. Po wojnie zaczęły ponadto przechodzić banki amerykańskie w coraz wyższej mierze od systemu bezpośrednich samolikwidujących się pożyczek handlowych do lokowania swoich kapitałów w inwestycjach albo też w pożyczkach dla organizacji, trudniących się spekulacją papierami wartościowymi. Cały szereg największych banków potworzył specjalne afiliacje, zajmujące się emisją papierów wartościowych (security affiliates), ciągnąc z tego w latach 1925—29 olbrzymie zyski.

Sprzeczność celów ogólno-gospodarczej polityki Stanów Zjedn. A. P.

W im wyższym stopniu przedsiębiorstwo pracuje przy pomocy kapitałów własnych, tem bezpieczniejsze jest jego położenie i tem mniej jest prawdopodobne, by mogło ono wraz ze swoim upadkiem pociągnąć za sobą innych. Im mniej jakieś przedsiębiorstwo jest zadłużone, tem łatwiej potrafi się dostosować do nowych zmienionych warunków produkcji i zbytu. Im powolniej i bardziej stopniowo rośnie nadbudowa kredytowa kraju, tem mniej powstaje złych kredytów i tem odporniejszą musi się okazać ta nadbudowa na fluktuacje konjunktury. Ciężary wynikłe z zadłużenia nie redukują się w czasie przesilenia automatycznie narówni z innemi czynnikami jak ceny i płace, lecz przeciwnie rosną stosunkowo i mogą łatwo postawić przedsiębiorstwo w sytuacji bez wyjścia, nawet wtedy, kiedy w czasie swego udzielenia kredyt mógł być jeszcze uważany za racjonalny. Likwidacja przerostów kredytowych jest możliwa tylko w drodze bankructw albo też arbitralnych rozstrzygnięć rządowych, gdy fala upadłości staje się zbyt groźna.

Już samo tempo wzrostu zadłużenia gospodarstwa amerykańskiego wskazywało na to, że chyba nikt inny na świecie nie był równie silnie zainteresowany w utrzymaniu dobrej konjunktury i niedopuszczenia do spadku cen i produkcji jak Stany Zjednoczone. Równocześnie jednak nikt nie zdążał bardziej konsekwentnie — jak Stany Zjednoczone do pogrzebania jedyne go w swoim rodzaju okresu pomyślności, jaki im dzięki nadzwyczaj szczęśliwemu zbiegowi okoliczności przypadł w udziale. Powodem tego było, że Ameryka, stając się w rekordowo krótkim czasie z wielkiego dłużnika Europy największym wierzycielem świata oraz będąc najbardziej zasobnym w kapitały krajem na kuli ziemskiej, zatrzymała nadal psychologję dłużnika, będącego dopiero na dorobku. Odpowiednio do tego prowadziła też swoją politykę gospodarczą, dążąc do realizacji celów, które zgóry wzajemnie się wykluczały. W obrazowym przedstawieniu możnaby porównać to postępowanie z olbrzymiem kołem rozpędowem, którego tryby zahaczają ze wszystkich stron o inne kółka i które chce samo w niezrozumiałem zupełnie przeświadczeniu o swej izolacji obracać się coraz szybciej, zużywając jednocześnie swoje siły na zatrzymanie innych kółek. Tak bowiem tylko można określić politykę maksymalnej ekspansji towarowej, popartej siłą równie wielkiej ekspansji finansowej, połączonej równocześnie z odbieraniem tym, na których się ten nadmiar energii wylewał, wszelkiej możliwości zarówno dalszego przyjmowania towarów, jak i spłacania już zaciągniętych pożyczek, co przecież jest *conditio sine qua non* kontynuowania współpracy finansowej. Odcinając się od reszty świata murem chińskim zakazów imigracyjnych i barjer celnych, mogła była Ameryka myśleć o zalewaniu reszty świata swojemi towarami i kapitałami, ale tylko wtedy gdyby chciała zgóry uważać to wszystko za bezzwrotną darowiznę na rzecz zagranicy.

Właściwie należałoby obok zakazów imigracyjnych i barjer celnych obciążyć sumienie Ameryki jeszcze zagarnięciem nadmiernej ilości złota monetarnego na swój użytek, tak — jak to jest powszechnie w zwyczaju. Jest to jednak zjawisko wtórne, wynikające w całości z dwu pierwszych przesłanek. Przy tym układzie sił gospodarczych, jaki powstał po wojnie, nie miała Ameryka poprostu żadnych innych możliwości przeprowadzenia bardziej sprawiedliwego podziału złota — jak tylko w drodze darowizny i to jeszcze można zupełnie śmiało twierdzić, że złoto raz

darowane wróciłoby w razie nieprzeszkadzania wolnej grze sił gospodarczych zpowrotem do swojego ofiarodawcy.

Mówi się również dużo o braku zdecydowanej i konsekwentnej polityki walutowo-kredytowej ze strony systemu rezerwy federalnej. I jest wiele słuszności w tem twierdzeniu. Na usprawiedliwienie jednak władz systemu rezerwy federalnej należałoby powiedzieć, że znalazły się one skutkiem wspomnianych wyżej sprzecznych w sobie założeń polityki ogólno-gospodarczej w niemożności stosowania jakiejkolwiek polityki bez narażenia się na nadzwyczaj ciężkie zarzuty. Jeżeli bowiem starały się przeciwdziałać zbyt szybkiemu rozwojowi nadbudowy kredytowej przez neutralizowanie inflacyjnego wpływu nadmiernych rezerw złota, co było w założeniu swoim ze względu na sytuację wewnętrzną kraju bezwzględnie słuszne, narażały się na poważny zarzut hamowania swobodnej gry waluty złotej i udaremniania bardziej racjonalnego międzynarodowego podziału zapasu światowego złota monetarnego. Kiedy znowu realizowały politykę taniego pieniądza, żeby umożliwić tak bardzo pożądaną repartycję złota, jak to np. zapoczątkowano w r. 1927, wchodziły na śliską drogę inflacji kredytowej i nadmiernego wzrostu spekulacji, która stała się w r. 1929 bezpośrednią przyczyną załamania się prosperity amerykańskiej.

Ameryka nie może żyć w tym stanie rzeczy, jaki istnieje obecnie, w izolacji od reszty świata. Zbyt wielka część jej produkcji musi iść na eksport, by jej przedsiębiorstwa mogły być bez tego eksportu przy obecnym stanie ich zadłużenia odpowiednio rentowne. Zbyt wiele pożyczzyła reszcie świata, by obsługa i zwrot kapitału tych kredytów mogły jej być obojętne. Uchylając się jednak od odpowiedniej racjonalnie postawionej współpracy gospodarczej z resztą świata, przyczyniła się tem samem waleńnie do wywołania przesilenia gospodarczego i w związku z tem do znakomitego umniejszenia wartości aktywów, które stanowiły zabezpieczenie jej nadbudowy kredytowej.

S z t u c z n o ś ć s t o s o w a n i a ś r o d k ó w z a r a d - c z y c h.

Zaufanie publiczne do bankowości amerykańskiej było wystarczająco wielkie oraz jej położenie dostatecznie silne, by mimo wielkiej zmiany warunków, spowodowanej wybuchem przesi-

lenia gospodarczego, mogła ona przebrnąć przez okres likwidacji przerostów gospodarczych obronną ręką. Dopiero stosowanie środków zaradczych, mających na celu zażegnanie przesilenia lub też sztuczne wywołanie zpowrotem ożywienia, podkopało stopniowo zaufanie publiczne do banków amerykańskich, a w końcu nawet do samej waluty.

Rząd republikański przeszedł do porządku dziennego nad tem, że przywrócenie ożywienia jest możliwe, ale dopiero po usunięciu istniejących dysproporcji gospodarczych i à la longue tylko w drodze radykalnej zmiany w nastawieniu ogólnogospodarczej polityki Stanów Zjednoczonych. Zamiast dążyć do potania produkcji głoszone jednak dalej hasło wysokiej siły kupna mas ludności celem utrzymania popytu na towary. Starano się usunąć przesilenie przez urządzanie imponujących zebrań czołowych kierowników życia gospodarczego, które jednak nie były uwieńczone żadnymi rezultatami. Przeciwnie sytuacja gospodarcza stale się pogarszała, rosły upadłości banków i w związku z tem wystąpiło i zaczęło przybierać na sile zjawisko tezauryzacji. Rząd przeszedł zatem do bardziej energicznej akcji, mającej na celu głównie upłynnienie zamrożonych aktywów bankowych, nie nadających się do redyskonta, w specjalnie w tym celu stworzonych instytucjach finansowych, oraz zwiększenie zdolności emisyjnej systemu rezerwy federalnej.

Pierwszem ważniejszym posunięciem było stworzenie dnia 7 października 1931 roku National Credit Corporation, której zadaniem było upłynnianie aktywów bankowych, nie nadających się do redyskonta w bankach rezerwy federalnej. Posiadała ona uprawnienie do wypuszczenia obligacji na sumę 1 miljarda dolarów. Rozmiar jej działalności był jednak szczupły ze względu na wymaganą gwarancję kredytu przez lokalne grupy banków. Do końca stycznia 1932 r. udzieliła N. C. C. tylko 644 kredytów dla 560 banków na sumę 144 miliony dolarów.

Instytucję tę zastąpiła Reconstruction Finance Corporation (Refico), powołana do życia 22 stycznia 1932 roku o kapitale zakładowym 500 milionów dolarów (wpłaconym w całości przez rząd) i posiadająca uprawnienie do wypuszczenia obligacji do wysokości 2 miliardów dolarów. Udziela ona kredytów wyłącznie we własnej kompetencji, biorąc jako zabezpieczenie wszelkiego rodzaju aktywa nie tylko banków i innych instytucji finansowych, ale także przedsiębiorstw kolejowych. Działalność

tej instytucji stała się przedmiotem ostrej krytyki. Refico zdołała prawie w całości zużyć stojące do jej dyspozycji fundusze, co uznano z dużą zgodnością opinii za kapitał wyrzucony na podtrzymywanie nieudolnie administrowanych przedsiębiorstw i przedłużanie przesilenia gospodarczego. Około połowy 1932 roku rozszerza ustawa pod tyt. „Emergency Relief and Construction Act. of 1932” granicę dopuszczalnej emisji obligacji przez Refico z 2 do 3,8 miliardów dolarów, z czego 300 milj. dolarów miało pójść na bezrobocie, 1,5 zaś miljarda dolarów na rentowne przedsięwzięcia publiczne. Oznacza to wkroczenie Ameryki na skrzętnie dotąd unikany teren pomocy socjalnej.

Równocześnie weszły banki rezerwy federalnej zdecydowanie na drogę polityki taniego pieniądza głównie przez forsowny skup papierów państwowych. Portfel tych papierów w posiadaniu banków rezerwy federalnej wzrósł w czasie od 30 czerwca 1929 roku do 31 marca 1932 r. z 216 milj. dolarów do 872 milj. dolarów, w ciągu zaś następnego kwartału o olbrzymią kwotę 912 milj. dolarów do wysokości 1,784 milj. dolarów. Zmierzano w ten sposób do zachęcenia banków do podjęcia bardziej liberalnej polityki kredytowej, co jednak zupełnie zawiodło. Zdrowe bowiem przedsiębiorstwa nie chciały korzystać z możliwości zaciągania pożyczek, które im w okresie spadających gwałtownie obrotów gospodarczych nie były potrzebne. Ogólna suma kredytów w bankach, należących do systemu rezerwy federalnej (reporting member banks), która zmniejszyła się z 16.480 milj. dol. w dniu 30 czerwca 1929 r. na 11.420 milj. dol. w dniu 30 czerwca 1932 r., zmalała w ciągu następnych 3 miesięcy jeszcze więcej, a mianowicie do 10.753 milj. dol. Dodatkowy kredyt emisyjny został zużyty przez banki głównie na spłatę zadłużenia w bankach rezerwy federalnej, później zaś na gromadzenie rezerw ponad bieżące, ustawowo określone wymogi. Z końcem listopada 1932 posiadały banki nadmiar rezerw w wysokości 482 milj. dol.

Żeby umożliwić kontynuowanie dotychczasowej polityki bez względu na odpływ złota, jaki się pojawił w drugiej połowie 1931 roku oraz w pierwszej połowie 1932 roku, przeprowadził uchwalony 27 lutego 1932 roku Glass-Steagall Bill zmianę zasady pokrycia, zezwalając na używanie papierów państwowych jako zabezpieczenia niepokrytej złotem części emisji not rezerwy federalnej, — obok papierów handlowych. W ten sposób zwięk-

szono znakomicie ilość wolnego złota, t. zn. tę ilość złota, która przewyższa ustawą wymagalne pokrycie i może służyć jako podstawa dalszej ilości kredytu emisyjnego. Ilość tego wolnego złota wynosiła jeszcze w ciągu stycznia i lutego b. r. ponad 1 miliard dolarów.

Oprócz wyżej wymienionych środków zastosowano cały szereg innych, których efekt był jednakże stosunkowo nieznaczny. I tak Federal Home Loan Bank Act stwarzał pewne możliwości upłynnienia w dziedzinie miejskiego kredytu hipotecznego oraz zwiększał swobodę banków narodowych w zakresie emisji banknotów. Commodities Finance Corporation, utworzona 23 sierpnia 1932 roku, miała służyć do udzielania dodatkowych kredytów fabrykantom i innym użytkownikom podstawowych dóbr konsumpcyjnych. Specjalne komitety bankowo-przemysłowe (Banking and Industrial Committees), powołane w każdym z 12 okręgów rezerwy federalnej i składające się z czołowych kierowników życia gospodarczego, miały obradować nad sposobami przywrócenia ożywienia.

Ten ograniczony z konieczności przegląd najgłówniejszych środków zaradczych świadczy o ogólnym kierunku całej akcji hooverowskiej. Usiłowała ona mianowicie wyłącznie przez coraz większe upłynnianie wszelkiego rodzaju aktywów oraz wpompowanie jak największej ilości kredytów w życie gospodarcze zażegnać kryzys, a nawet wywołać zpowrotem ożywienie i podnieść ceny. Raz zapoczątkowane jednak przesilenie gospodarcze postępowało naprzód z żywiołową wprost siłą. Wystarczy przytoczyć, że pożyczki wszystkich banków amerykańskich spadły w czasie od 31.12.1929 do 30.9.1932 r. z 42 miliardów dol. do 27 miliardów dol. Nie było żadnej możliwości zastąpienia tego ubytku choćby w części sztucznym kredytem państwowym bez doprowadzenia maszynierji bankowej i walutowej kraju do zupełnego rozprzężenia, tembardziej gdy ten sztuczny kredyt państwowy szedł na popieranie szeregu niezdolnych do życia przedsiębiorstw albo też przyczyniał się do opóźnienia koniecznej reorganizacji przedsiębiorstw, które można było uratować. Między ratowanymi przedsiębiorstwami znajdowały się w głównej mierze banki, których upadłości w roku 1932 w porównaniu z r. 1931 przejściowo zmniejszyły się, jak to wynika z następującego zestawienia:

1929	upadło *)	584	banków	z	209	milj. dol.	wkładów
1930	"	1198	"	"	803	"	"
1931	"	2022	"	"	1633	"	"
1932	"	1163	"	"	456	"	"

Ogółem zmniejszyła się ilość banków w Ameryce do liczby około 18.500 w porównaniu z 28.500 w roku 1920, t. j. o jakie 10 tysięcy. Z tych 10 tysięcy banków, które wstrzymały swoją działalność, 75% nie należało do systemu rezerwy federalnej, 90% zaś stanowiło małe lokalne instytucje, nie mające możliwości odpowiedniego zróżniczkowania swoich inwestycji i rozłożenia w ten sposób ponoszonego ryzyka.

Te nikłe i wątpliwej wartości rezultaty akcji hooverowskiej osiągnano za zbyt drogą cenę utrudniania nieuchronnego zresztą procesu likwidacji przerostów gospodarczych i stałego zaniku zaufania do bankowości, a nawet i waluty amerykańskiej ze strony zagranicy, zwłaszcza zaś ze strony samej publiczności amerykańskiej. Przeciętny obywatel coraz chętniej widział swoje oszczędności we własnej kieszeni w postaci banknotów niż w banku jako wkład. Żaden system bankowy nie potrafi wytrzymać realizacji poważnej części swoich wkładów, tembardziej zaś nie mógł tego dokazać system amerykański, rozporządzający kwotą blisko 42 miliardów dolarów wkładów, która to suma przewyższała szereg razy już nietylko środki kasowe banków, ale wogóle cały obieg amerykański, wynoszący ostatnio blisko 6 miliardów dolarów. Uporczywe wlewanie w pustkę, wytworzoną przez spadek wartości między aktywami banków a ich zabezpieczeniem, coraz większej ilości dodatkowego kredytu musiało wkońcu rozpętać panikę.

P r z e b i e g a m e r y k a ŋ s k i e g o k r y z y s u b a n k o w e g o .

Zawieszenie wypłat przez dwa główne banki miasta Detroit w stanie Michigan: Union Guardian Trust Co i First National Bank poruszyło wiszącą już od pewnego czasu nad bankami amerykańskimi lawinę. Z powodu braku szybkiej i energicznej interwencji musiano ogłosić w całym stanie Michigan święta bankowe. Spodziewano się, że cały incydent uda się zlokalizować. Skoro jednak ponowne otwarcie banków odwlekało

*) po potrąceniu zpowrotem uruchomionych.

się ponad wyznaczony początkowo termin, zaczęło przesilenie bankowe ogarniać coraz więcej stanów, zwłaszcza na wschodzie i w środkowo-zachodniej części Ameryki. 25-ego lutego ogłoszono z kolei święta bankowe w stanie Maryland. Przeprowadzono pośpiesznie ustawy, oddające gubernatorom poszczególnych stanów względnie kontrolerowi walutowemu niemal dyktatorską władzę nad bankami i zmierzające do przymusowego ograniczenia wypłat wkładów. Do dnia 4 marca ogłoszono moratorium we wszystkich stanach. Giełdy uległy zamknięciu i w Londynie zawieszono notowanie kursu dolara. 6-go marca prezydent Roosevelt ogłosił 4-dniowe święta bankowe w całych Stanach Zjednoczonych z równoczesnym zakazem eksportu i przechowywania złota, wszelkich obrotów złotem oraz zamknięciem zagranicznych kont bankowych. Przygotowano się do emisji certyfikatów izb rozrachunkowych celem umożliwienia przelewów bankowych, uskuteczniania wypłat w handlu detalicznym oraz regulacji płac. 9-go marca uchwalił kongres ustawę, upoważniającą prezydenta do wydawania zakazu eksportu złota, wprowadzania ograniczeń dewizowych, koncentracji zapasów złota, kontroli nad ponownem otwieraniem banków i regulowania przelewów kredytów między bankami. Roosevelt przedłużył święta bankowe celem ułożenia Białej Listy wszystkich zdrowych banków, któreby mogły z początkiem następnego tygodnia zostać zpowrotem otwarte. Umieszczenie na tej liście jest uważane za równoznaczne z gwarancją rządową wkładów, ponieważ banki rezerwy federalnej udzielały im redyskonta aż do najdalej ustawowo dozwolonych granic. Więcej niż trzy tysiące banków umieszczono już na tej liście. Porobiono przygotowania do wypuszczenia w każdej chwili maksymalnej ilości waluty, jakaby mogła okazać się potrzebną, ale nie w formie not rezerwy federalnej (Federal Reserve Notes), lecz banknotów rezerwy federalnej (Federal Reserve Bank Notes), które posiadają ten sam charakter co banknoty banków narodowych (National Bank Notes). Są one emitowane przez Skarb Państwa dla banków rezerwy federalnej za złożeniem odpowiedniej ilości papierów państwowych i nie wymagają pokrycia złotem.

Równocześnie wypowiedział się Roosevelt za drastyczną redukcją wydatków budżetowych, bez czego, jego zdaniem, nie da się uniknąć narodowego bankructwa.

Jak wypadki potoczą się dalej, trudno jest przewidzieć.

W każdym razie akcja rządowa musi przede wszystkim dążyć do stłumienia paniki. Wszystko wskazuje na to, że odbędzie się to raczej w drodze moratorjów i ograniczeń wypłat oraz nieograniczonego poparcia banków rezerwy federalnej dla zdrowych instytucyj, niż przy pomocy generalnej gwarancji wkładów bankowych przez państwo. Dużo ważniejsze są jednak problemy, co do których będzie musiała zapaść decyzja miarodajnych czynników później, a mianowicie: sprawa waluty złotej, kursu dolara oraz gruntownej reorganizacji amerykańskiej struktury bankowej. W dalszej zaś odległości stoją zagadnienia długów wojennych, taryfy celnej, akcja oddłużenia, które posiadają dla waluty dolarowej bardziej pośrednie, niemniej jednak głębokie znaczenie.

Jest zupełnie nieprawdopodobne, żeby Ameryka mogła porzucić walutę złotą na stałe. Jeżeli natomiast chodzi o przyszły kurs dolara, to sfery oficjalne zachowały dotychczas całkowite milczenie w tej sprawie. Spadek kursu dolara poniżej jego dotychczasowego parytetu mógłby być połączony z pewnymi korzyściami dla Ameryki, ale tylko w razie anulowania przez kongres klauzuli złota, stosowanej powszechnie w Stanach Zjednoczonych; doprowadziłby natomiast z pewnością do kompletnego chaosu dewizowego.

Ewentualny spadek kursu dolara nie będzie mógł być, choćby nawet do tego doszło, zbyt wielki. Popyt za dolarem ze strony zagranicy jeszcze przez długie lata będzie skutecznie przeciwdziałał tego rodzaju możliwości. Na dziką zaś, niczem niekontrolowaną, inflację idącą na pokrywanie deficytów budżetowych i prowadzenie robót publicznych lub pomoc socjalną, wobec ostatnich oświadczeń Roosevelta zupełnie się nie zanosi.

Z n a c z e n i e a m e r y k a ŋ s k i e g o k r y z y s u b a n k o w e g o .

Amerykański kryzys bankowy i walutowy jest najważniejszym wydarzeniem gospodarczym świata od czasu spadku funta angielskiego we wrześniu 1931 roku. Światowe znaczenie tego kryzysu osłabia jednak fakt, że przyszedł on właśnie w półtora roku po odstąpieniu Anglii od waluty złotej oraz w okresie, kiedy waluta dewizowo-złota została zdyskredytowana i system jej został w dużym stopniu ograniczony, bądź też nawet w szeregu wypadków uległ zupełnej likwidacji. Są to jednak okoliczności niezmiernie pomyślne. Mimo to wypadki amerykań-

skie posiadają doniosłe znaczenie przedewszystkiem ze względu na Anglję, która została niemi zaszachowana i uzna prawdopodobnie znacznie chętniej niż przedtem powrót do waluty złotej za konieczność. Francja po wycofaniu swoich kapitałów ze Stanów Zjednoczonych jest obecnie dużo mniej zainteresowana ostatnimi wydarzeniami — niżby to było np. rok temu. Należy jednak przypuszczać, że przyłoży wszystkich sił do szybkiego utworzenia trójkątu dolar—funt—frank, celem rehabilitacji złota i uporządkowania stosunków walutowych w świecie, których chaos nikomu nie może na dłuższy dystans wyjść na pożytek. W tem świetle kryzys bankowy w Ameryce powinien znacznie przyspieszyć decyzję w szeregu najważniejszych problemów, ciążyących nad światem i które bądź mają być załatwione na zbliżającej się światowej konferencji gospodarczej w Londynie, bądź rozstrzygnięcie ich musi poprzedzić jej otwarcie. Wypadki amerykańskie są ostatecznem zadokumentowaniem solidarności gospodarczej świata i będą posiadały olbrzymie znaczenie, jeżeli wpłyną na zasadniczą zmianę w ustosunkowaniu się Stanów Zjednoczonych do najważniejszych problemów swojej gospodarki wewnętrznej właśnie pod tym kątem widzenia.

W Polsce nie mamy żadnego powodu przejmować się kłopotami dolara i banków amerykańskich, Przeciwnie, rozwój wypadków idzie po linii naszych dobrze zrozumianych interesów. Bank Polski szczęśliwie przeszedł jeszcze przed zdecydowanym wybuchem kryzysu amerykańskiego na wyłączne pokrycie złotem. Zapas dolarów Banku Polskiego jest minimalny i większych strat z tego powodu być nie może. Złoto zdeponowane w New Yorku jest zupełnie bezpieczne i drastyczne ograniczenia w obrocie złotem nie mogą go dotyczyć. Zachwianie się dolara natomiast posiada z punktu widzenia psychologicznego bardzo korzystne znaczenie dla Polski. Uczy ono w sposób najbardziej praktyczny zaufania do złotego i może się wielce przyczynić do częściowej przynajmniej likwidacji nadzwyczaj niepożądane-go zjawiska dwuwalutowości. Długi zagraniczne Polski są ustalone w złocie, dlatego ewentualny spadek dolara nie może nam przynieść z tego tytułu ulgi. Największe jednak znaczenie posiada dla nas amerykański kryzys bankowo-walutowy ze względu na to, że przyspieszy on zakończenie długoletniego procesu deflacji, gnębiącego cały świat, i przyniesie również naszej gospodarce narodowej tak bardzo potrzebną i tak zasłużoną ulgę.

NOWA SYTUACJA BANKU POLSKIEGO

Ostatnie zaburzenia na rynku Stanów Zjednoczonych stanowią nowy argument na rzecz zatwierdzonych przez Sejm zmian Statutu Banku Polskiego w sprawie pokrycia złotego *). Okazuje się, że był najwyższy czas wyłączyć aktywa zagraniczne ze statutowego pokrycia waluty polskiej. Po zawieszeniu wymiennalności dolara i zachwiania się jego kursu konieczność uniezależnienia złotego polskiego od losu obcych walut stała się oczywistą. Przez wyłączenie pieniędzy i dewiz zagranicznych z rezerwy, stanowiącej oficjalne pokrycie złotego, usunięto czynnik niepokoju o przyszłość złotego w wypadku ewentualnego zachwiania się kursu jakiejkolwiek obcej waluty.

Jest faktem godnym podkreślenia, że Bank Polski od szeregu miesięcy dokonywał wymiany swych aktywów zagranicznych na złoto, a wystąpił o zmianę statutowych zasad pokrycia złotego na kilka tygodni przed zaburzeniami na amerykańskim rynku pieniężnym. Odpowiednie uchwały Zebrania Akcjonariuszy Banku Polskiego, powzięte w pierwszej połowie ubiegłego miesiąca, wywołały w prasie zagranicznej duże wrażenie. „*Agence Économique et Financière*” z dn. 9 lutego 1933 r. zaznacza, że „Polska realizuje czyn bezprzykładny, gdyż nie było dotychczas państwa, któreby powróciło do waluty złotej, porzucając walutę dewizowo-złotą”.

*) Zmiany Statutu Banku Polskiego, uchwalone przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy dnia 9 lutego 1933 r. i przedstawione Sejmowi do zatwierdzenia, dotyczą 17 artykułów. Jest to z kolei 7-ma częściowa zmiana Statutu Banku od czasu jego utworzenia, czyli od r. 1924. Ostatnio przeprowadzone zmiany dotyczą pokrycia złotego, wydania akcji nowego wzoru i innych spraw o charakterze porządkowym. Najważniejsze zmiany z punktu widzenia ekonomicznego dokonane zostały w artykułach 51, 52 i 53, dotyczących pokrycia. Zmiany te polegają na: 1) wyłączeniu pieniędzy, dewiz i należności zagranicznych z pokrycia kruszcowego i przeniesienia ich do pokrycia bankowego, 2) ustaleniu statutowego pokrycia wyłącznie złotem na 30%; 3) odliczeniu 100 milj. złotych natychmiast płatnych zobowiązań z sumy — wymagającej pokrycia; 4) obniżeniu stawek podatkowych i wysokości stopy dyskontowej, jakie winny być zastosowane w razie spadku pokrycia kruszcowego poniżej 30%. Motywy wprowadzenia powyższych zmian statutowych oraz ich treść podano w poprzednim numerze „Banku”.

Przez reformę zasad pokrycia Bank Polski uczynił zdecydowany krok w kierunku likwidacji gold exchange standard'u. Chociaż zachował nadal wymienialność banknotów na dewizy zagraniczne, to jednak ma to znaczenie wyłącznie techniczne; wobec istnienia w Polsce swobody handlu złotem, wymiana na rynku biletów Banku Polskiego na złoto nie następuje trudności. Dowodem istnienia tej wymiany za pośrednictwem zagranicy jest wywóz złota w sztabach w r. 1932-im na sumę 219,6 milj. zł. przy jednoczesnym przywozie złota w monetach w sumie 138,3 milj. zł.

Obok oparcia waluty polskiej wyłącznie na złocie — drugą doniosłą zmianą statutową jest obniżenie normy oficjalnego pokrycia z 40% na 30% — oraz wyłączenie natychmiast płatnych zobowiązań w wysokości 100 milj. zł. z ogólnej sumy pasywów, wymagających pokrycia. Inowacje te spotkały się z dodatnią oceną ze strony bezstronnej prasy zagranicznej. „*Paris Midi*“ w artykule, który w przeróbkach ukazał się także w innych dziennikach, pisał, że „pokrycie w wysokości 30% w efektywnem złocie stanowi gwarancję bardziej solidną od pokrycia 40%-owego, obejmującego jednocześnie aktywa złote i aktywa papierowe“; również „*The Financial News*“ pochwała obniżenie normy statutowego pokrycia, dopatrując się w tem tendencji do oszczędnego gospodarowania rezerwami złota, a wyłączenie z sumy natychmiast płatnych zobowiązań, wymagających pokrycia, kwoty 100 milj. zł. nazywa „krokiem we właściwym kierunku“.

Obniżka normy pokrycia, zgodna z zaleceniami Delegacji Złota Komitetu Finansowego Ligi Narodów i uchwałami Ekspertów, przygotowujących Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną, posiada bodaj większe znaczenie gospodarcze od wyłączenia pieniędzy i dewiz zagranicznych z pokrycia statutowego. Przedewszystkiem reforma ta będzie miała dodatni efekt psychologiczny. Ilekroć bowiem wysokość pokrycia kruszcowego zbliżała się do normy przewidzianej w Statucie, tylekroć wśród publiczności zaznaczało się zaniepokojenie i przedmiotem zainteresowania stawała się nadwyżka pokrycia ponad poziom t. zw. „statutowy“.

Zmiany statutowe zmniejszają możliwość zbliżenia się faktycznego pokrycia do normy oficjalnej. Według danych bilansowych — na początku marca pokrycie złotego, według dotych-

czas obowiązujących przepisów statutowych, przedstawiało się w sposób następujący:

Obieg biletów

bankowych . . .	zł. 999.000.810.—	
Natychmiast płatne zobowiązania	„ <u>151.917.707.69</u>	zł. 1.150.918.517.69
Zapas złota . . .	zł. 513.415.638.39	
Pieniądze i należności zagran.	„ <u>18.833.047.08</u>	zł. 532.248.685.47
Pokrycie kruszcowo-walutowe		46,25%
Nadwyżka nad normę statutową 40% . . .		<u>6,25%</u>

Natomiast według zreformowanych przepisów obliczenie pokrycia na podstawie tych samych danych cyfrowych dałoby rezultat korzystniejszy:

Obieg biletów bankowych

bankowych	zł. 999.000.810.—	
Natychmiast płatne zobowiązania (ponad zł. 100 milj.)	zł. <u>51.917.707.69</u>	zł. 1.050.918.517.69
Zapas złota	zł. 513.415.638.39	
Pokrycie wyłącznie złotem		48,85%
Nadwyżka ponad normę statutową 30% . .		<u>18,85%</u>

Przy nowym systemie obliczania pokrycia ta sama efektywnie rezerwa kruszczowa nabiera formalnie większego znaczenia, innemi słowy jej właściwe znaczenie zostaje lepiej przedstawione. Dotychczasowe przepisy, dotyczące pokrycia, prowadziły do niepożądaney sterylizacji dużej części rezerwy kruszcowo-dewizowej, gdyż przewidywały minimum pokrycia w wysokości 40%, chociaż szereg bardzo poważnych banków centralnych z Bankiem Francuskim na czele obowiązywało pokrycie niższe, oraz przewidywały pokrycie dla pełnej sumy natychmiast płatnych zobowiązań, chociaż w praktyce pozostałości na rachunkach żyrowych nigdy nie były niższe od sumy 100 milj. zł.

Poza efektem psychologicznym zwiększenie się marży między wysokością pokrycia rzeczywistego a normą pokrycia statutowego — posiada dwojakie praktyczne znaczenie: z jednej strony

zwiększa się zapas złota (ponad minimum przewidziane w Statucie), którym może Bank swobodnie dysponować, a z drugiej strony zwiększa się zdolność Banku do emitowania nowych biletów. Gospodarka kruszcowa i emisyjna nabierają w ten sposób większej elastyczności.

Ponieważ — według nowych przepisów — 30⁰/₀-we pokrycie kruszcowe łącznej sumy obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań (ponad 100 milj. zł.), czyli sumy zł. 1.050.918.517,69 równa się zł. 315.275.555,11, przeto wolna, stojąca do dyspozycji Banku, część rezerwy kruszczowej ponad statutowe minimum wynosiła na początku marca sumę zł. 198.140.083,28 (zł. 513.415.638,39 — zł. 315.275.555,11). Jest to suma na stosunki polskie bardzo duża, która silnie zabezpiecza złotego przed ewentualnymi ujemnymi skutkami niepomysłnie kształtującego się bilansu płatniczego lub rozwijającej się tezauryzacji złota.

Istniejąca na początku marca rezerwa kruszcowa Banku Polskiego w wysokości zł. 513.415.638,39 wystarczyłaby ewentualnie na 30⁰/₀-owe pokrycie dla pasywów o łącznej wysokości zł. 1.711.385.461.30. Ponieważ w tym czasie suma obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań (ponad 100 milj. zł.) wynosiła łącznie zł. 1.050.918.517,59, przeto między tą sumą a poziomem dopuszczalnym przy zachowaniu minimum statutowego pokrycia wytworzyła się marża w wysokości zł. 660.466.943.61. W razie utrzymania się sumy natychmiast płatnych zobowiązań na niezmiennym poziomie Bank Polski mógłby — teoretycznie rozumując — marżę tę wykorzystać na rozszerzenie swej działalności kredytowej i emisyjnej.

Nadwyżka rezerwy kruszczowej w kwocie zł. 198.140.083.28 oraz marża emisyjna w wysokości zł. 660.466.943,61 są tylko teoretycznymi granicami możliwości, wytworzonych przez zmianę przepisów o pokryciu złotego; jednoczesne wykorzystanie tych możliwości w praktyce jest oczywistą niemożliwością. Nadanie gospodarce kruszczowej i emisyjnej większej elastyczności czyni Bank lepiej przygotowanym i bardziej odpornym na wszelkiego rodzaju niespodzianki, jakie niesie ze sobą kryzys światowy. Zwiększenie się jednak potencjonalnego znaczenia rezerw Banku Polskiego może być utrzymane tylko pod warunkiem utrzymania jego dotychczasowej ostrożnej polityki kredytowej. Zbyt pochopne wykorzystywanie nowej sytuacji Banku dla t. zw. przy-

chodzenia z pomocą życiu gospodarczemu lub korzystnego oddziaływania na kształtowanie się konjunktury — byłoby szczególnie niewskazane. Wobec powszechnego spadku cen i obrotów handlowych niema uzasadnienia gospodarczego dla rozszerzenia działalności kredytowej Banku Centralnego. Zwiększenie przy pomocy sztucznych sposobów obiegu pieniężnego mogłoby naruszyć normalny układ stosunków gospodarczych, będący podstawą stałości walutowej.

Emil Jerzy Czerniawski

O KOORDYNACJĘ DZIAŁAŃ NA TERENIE GOSPODARKI SAMORZĄDOWEJ

W ostatnich czasach na froncie walki z kryzysem samorządów zastosowano obronę metodyczną, opartą na koordynacji środków i sił, co pozwala mieć uzasadnioną nadzieję, że pogorszenie ich sytuacji nie nastąpi. Jeżeli mówi się obecnie o konieczności „rozkazodawstwa gospodarczego“, to, zdaje się, można zaryzykować twierdzenie, że to „rozkazodawstwo“ w formie ustaw i rozporządzeń, normujących sytuację i stosunki samorządu jako dłużnika, zostało skutecznie użyte.

Nie jest narazie naszym celem analizować tę metodę i jej wyniki, a wskazując na ten fakt — inne mamy dla rozważań niniejszych założenie. Pragniemy mianowicie stwierdzić, że taka koordynacja środków i sił dla osiągnięcia zamierzonego celu jest potrzebna — jako zasada obowiązująca nie tylko w działaniu obronnym, ale i w działaniu twórczym na terenie gospodarki samorządowej. Nie jest to prawda nowa i nie byłoby słuszne twierdzenie, że zasada ta nie była znaną działającym na terenie gospodarki samorządowej; można jednak na podstawie pewnych faktów ustalić, że nie była ona dostatecznie przestrzegana.

To też szereg błędów i trudności wyniknął głównie z braku tej koordynacji. Miało to miejsce szczególnie w akcji inwestycyjnej samorządów i finansowaniu ich na ten cel. Obecnie brak tej koordynacji daje się zauważyć jeszcze w dziedzinie kontroli samorządów, a w pewnej mierze i w statystyce samorządowej.

Koordynacja w finansowaniu samorządów.

Zagadnienie finansowania samorządów w warunkach dzisiejszych wydawać się może sprawą wysoce nieaktualną. Jakże bowiem rozważać sprawę, która dzisiaj w każdej swojej formie kredytowej została ograniczona z setek na dziesiątki, a z dziesiątek tysięcy niemal na setki złotych, albo, jak w kredycie długoterminowym, z realnej dotąd formy swojej została sprowadzona do teoretycznej dyskusji na temat zmiany oprocentowania i kursu obligacji, które na ich podkładzie mają być emitowane. A jednak sprawa ta jest aktualna i należy wziąć ją pod światło doświadczeń ostatnich lat, by nie powtórzyć błędów i to właśnie dzisiaj, kiedy nie miliony, ale tysiące zaledwie mogą być dane do dyspozycji samorządów:

Uczyńmy naprzód próbę przeglądu faktów i sytuacji, jaka z nich wynika, mianowicie: — Kto samorządy finansował, na jakie cele i o ile zachowane było wśród finansujących samorząd porozumienie i współpraca?

Z tablicy zadłużenia samorządów, zestawionej przez G. U. S., wynika, że finansował je częściowo Skarb Państwa bezpośrednio i przez fundusze specjalne, w najwyższym jednak stopniu państwowe instytucje kredytowe, a z pośród nich głównie Bank Gospodarstwa Krajowego, następnie banki komunalne i komunalne kasy oszczędności, zakłady ubezpieczeń, społeczne i prywatne, wreszcie banki i osoby prywatne oraz — zagranica. Zestawienie na 1-go kwietnia 1931 r. wykazuje ogólną sumę długów, jakie w tych instytucjach samorząd zaciągnął — na około 1 miliard 100 milionów. Suma, na nasze możliwości finansowe, olbrzymia, a gdy dodamy do niej 133 milj. z tytułu nieuregulowanych zobowiązań, sum obcych i depozytów zużytych na własne cele, to równa się, z małą stosunkowo różnicą, sumie budżetów z roku 1929/30 wszystkich samorządów razem wziętych (1.249 milj. zł.).

Nie zestawiając szczegółów, ustalić można ogólnie, że wszystkie wymienione instytucje finansowały samorząd równocześnie i na te same cele, a jak poszczególne przykłady wskazują — kilka z nich finansowało równocześnie lub w pewnej po sobie kolejności w czasie — ten sam obiekt albo tę samą inwestycję. Można by nad tem przejść do porządku, bo w zasadzie stan taki

nie powinien szkodzić samej sprawie, gdyby nie fakt, że, udzielając na taki obiekt kredytu, instytucje te wzajemnie się nie informowały o tem, inaczej mówiąc — nie koordynowały swej akcji finansowej.

To też przy takim systemie nie trudno znaleźć przykłady, że kredyt, udzielony na budowę jakiegoś przedsiębiorstwa, ściśle w/g kosztorysu i na podstawie zbadanej zdolności finansowej danego samorządu przez Bank Gospodarstwa Krajowego, uzupełniany był potem przez dany samorząd w banku komunalnym lub w którymś z zakładów ubezpieczeń, albo zagranicą, a często jeszcze przez kredyty krótkoterminowe w K. K. O. czy kredyty prywatne — lub przez proste niepłacenie rachunków za dostawy.

Gorączka inwestycyjna tych czasów, względny zapas kapitałów do dyspozycji w instytucjach kredytowych, przy braku doświadczenia w wielu wypadkach — usprawiedliwiają poniekąd taki stan rzeczy, niemniej jednak dowodzi to absolutnego braku koordynacji wzajemnej, co jest błędem zasadniczym. Skutki, jakie obserwować się dają dzisiaj, że mianowicie w wypadkach tego rodzaju instytucje finansujące z pewnemi trudnościami otrzymują należne im raty od pożyczek i procenty — wskazują na konieczność zwrócenia uwagi na ten problem, jako na jeden z najważniejszych. W akcji tej powinny być przestrzegane następujące zasady:

- a) udzielanie kredytów przez poszczególne instytucje, banki państwowe i komunalne oraz K. K. O. i zakłady ubezpieczeń — powinno być wzajemnie uzgadniane;
- b) wysokość udzielanych kredytów danemu samorządowi powinna być ograniczona ogólną normą, która byłaby stałym i obowiązującym miernikiem przy ich udzielaniu; (naturalnie mechaniczne stosowanie tego miernika musiałoby mieć wyjątki wówczas, gdy udowodnione względy i potrzeby gospodarcze pozwolą na przekroczenie normy, ale z warunkiem, że to nie zachwieje równowagi finansowej i budżetowej samorządu);
- c) udzielanie sobie wzajemnie informacji kredytowych o poszczególnych samorządach i zbieranie ich w takiej formie, w jakiej to jest praktykowane w stosunku do klientów prywatnych; należy przytem zastanowić się, czy nie byłoby właściwem stworzenie jakiegoś biura informa-

cyjnego o zdolności płatniczej poszczególnych samorządów;

- d) poza normą kwotową dla kredytu — powinna być stworzona jakaś kontrola słuszności i celowości żądanego kredytu, a w pewnych wypadkach, gdy chodzi o większe sumy, należałoby żądać aprobaty instancyjnej, żeby w ten sposób poddać poszukiwanie kredytów pewnemu filtrowi i rozpatrzeniu ze względów na interes ogólny;
- e) konieczne byłoby silniejsze kontrolowanie celowości kredytów zagranicznych, zaciąganych przez poszczególne samorządy, tak ze względu na warunki umowne, jak i możliwość ich wykorzystania.

Lecz to nie wyczerpuje kwestji. Dotychczasowe wyniki obecnego systemu finansowania wskazują na konieczność reformy i to dość radykalnej. Reforma ta powinna polegać na dokładnem rozgraniczeniu działalności finansowania samorządów pomiędzy zainteresowanemi instytucjami finansowemi, t. j. Bankiem Gospodarstwa Krajowego, bankami komunalnemi i komunalnemi kasami oszczędności. Rozgraniczenie to powinno dotyczyć zarówno formy finansowania, jak i terenu działalności danych instytucyj.

Skupienie np. dyspozycyj kredytowych tego samego typu w jednej instytucji miałoby tę dobrą stronę, że nastąpiłby automatyczny podział agend finansowych między temi instytucjami — co zagadnienie koordynacji finansowej w działaniu na terenie samorządów niezmiernie uprości i ułatwi. W tym kierunku idąc, należy zastanowić się nad tem, czy słuszne jest udzielanie samorządom pożyczek bezpośrednio przez Skarb Państwa i zakłady ubezpieczeń.

Bezpośrednie kredytowanie samorządów przez zakłady ubezpieczeń, nie pozostające w kontakcie z rynkiem finansowym w takim zakresie co banki, ani też niezwiązane z Min. Spraw Wewn. — jako władzą nadzorczą samorządów, stwarza zbędną konkurencję bankom, a przez brak tych kontaktów nosi w sobie niebezpieczeństwo niewłaściwej polityki kredytowej, co dzisiaj w niejednym wypadku można stwierdzić. To też forma finansowania przez zakup papierów emitowanych przez banki, jako lokaty funduszków ubezpieczeniowych, wydaje się być formą najwłaściwszą i najmniej dla zakładów tych ryzykowną.

Istnienie kilku źródeł finansowych, a ilość ich powiększają przecież instytucje i osoby prywatne, ułatwia zaciąganie pożyczek samorządom, co nietylko źle bywa wykorzystane, ale utrudnia współdziałanie między instytucjami finansującymi i kontrolę słuszności tych kredytów. Koordynacja w tej dziedzinie reguluje równocześnie finansową stronę inwestycji samorządowych, bez czego ułożenie racjonalnego planu inwestycyjnego dla samorządów jest niemożliwe.

K o o r d y n a c j a p l a n ó w i n w e s t y c y j n y c h.

Inwestycje wykonane w ostatnich latach przez samorzady nie dają dowodu na to, że ich plany opierały się na planie ogólnym i skoordynowanym z możliwościami finansowymi poszczególnych samorządów. Ma to wprawdzie swoją przyczynę (nie było czasu na rozważanie planu ogólnego, gdy przy otwartych źródłach kredytowych mogły samorzady bądź to odbudować swoje zniszczenia, wojenne jeszcze często, bądź też budować, to, bez czego normalne życie dzisiaj nie jest możliwe), ale dla wielu wypadków nie jest ona usprawiedliwiająca. Chodzi nam tutaj o zwrócenie uwagi na to, że najlepsze nawet w swoim zamierzeniu przedsięwzięcia samorządów nie spełnią swej roli, gdy będą wykonywane w oderwaniu od planu, obejmującego pewną całość zamierzeń, czy to ogólnego dla całego Państwa, czy też regionalnego dla pewnego obszaru.

Podobnie — jak w zagadnieniu finansowania samorządów — sprawa koordynacji planów inwestycyjnych dzisiaj, gdy wszelkie inwestycje są zaniechane i zabronione, wydaje się być mocno nieaktualną, więc i poruszenie jej jest nie na czasie. Istotnie, jeżeli będziemy myśleć o jutrze lub pojutrze, nie pora na to, ale pora na to, by przystąpić do przepracowania planu ogólnego i dostosowania do niego planów poszczególnych samorządów na tę przyszłość, która przyjść musi. Właśnie teraz, kiedy gorączka inwestycyjna nie mąci jasnego poglądu na to, co już jest, a czego później potrzeba, kiedy doświadczenia różne skorygowały wiele poglądów i planów dotychczasowych, dobrze będzie plany takie ułożyć i systematycznie je potem, gdy warunki finansowe na to pozwolą, realizować.

Obecny plan inwestycyjny, jaki posiada Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, opiera się na ankiecie potrzeb i zamierzeń po-

szczególnych samorządów; jest więc niejako narzucony ich inicjatywą. Można powiedzieć, że na planie tym zaciążyła sugestia inicjatywy poszczególnych samorządów, niewątpliwie skorygowana w wielu wypadkach przez Min. Spraw Wewnętrznych, ale nieskoordynowana jeszcze na linii ogólnej polityki inwestycyjnej i gospodarczej Państwa lub danego obszaru. Jak jest dzisiaj — wiemy: kryzys skoordynował ten plan wedle sił finansowych i brak planu w tym kierunku nie grozi narazie stratami.

Co jednak może spowodować brak takiego planu w przyszłości, to mówią nam liczne przykłady, dzisiaj jaskrawo przez życie podkreślone. Obszerną musiałaby być rozprawa analityczna planu wykonanych przez samorzady inwestycji i takiej analizy tutaj podjąć się trudno. Dlatego ograniczamy się do zagadnienia elektryfikacji kraju przez samorzady, traktując to zresztą jedynie przykładowo i orjentacyjnie.

Nie jeden, niewątpliwie, istnieje plan ogólny elektryfikacji kraju i, gdyby warunki finansowe czy to Państwa, czy też umów z kapitałem zagranicznym na to pozwoliły, plan taki—czy inny—byłby realizowany. Niestety niedopisało jedno i drugie i elektryfikacja musi być prowadzona dorywczo i przez poszczególne samorzady dla siebie. Lecz i w tej sytuacji jest możliwe, a przede wszystkim konieczne budować elektrownie w/g planu ogólnego lub regionalnego.

Co jednak widzimy?

Jest pewien obszar w jednym z województw, na którym leżą trzy samorzady miejskie, nazwijmy je: A, B i C. Dla obszaru tego dostateczną byłaby jedna elektrownia okręgowa, a wybudowano ich trzy, t. j. dla każdego miasta osobną okręgową (dla pewnego przy nim obszar). Jedną z nich niezwłocznie po wybudowaniu musiało miasto A sprzedać kapitalistom zagranicznym, bo ciężary eksploatacji i długów przerastały siły tego samorządu; miasto B do tej pory swojej elektrowni nie skończyło, mimo, że już o połowę sumy przekroczyło pierwotny jej kosztorys — i pracuje zaledwie na 30% swej siły; miasto C walczy stale z trudnościami, bo nie może uzyskać potrzebnego dla jej elektrowni obszaru zbytu dla prądu.

Trzy te elektrownie miały kosztować w/g ich kosztorysów około 5.700.000 zł., a kosztowały 13.300.000 zł., t. zn. o 7 milj.

600 tys. więcej, co stanowi bezmała dwukrotne przekroczenie kosztorysów. Przekroczenia kosztorysów budowy elektrowni są niejako zasadą, jak można to zauważyć — przez nikogo niekwestjonowaną. Lecz kto ma kwestjonować, a raczej kontrolować kosztorysy w czasie wykonania, jeżeli sprawa budowy elektrowni rozparcelowana jest między trzy instytucje: 1) Biuro Elektryfikacyjne, obecnie przy Min. Przem. i Handlu, które udziela koncesji, 2) instytucję finansową, dającą kredyt na budowę i 3) samorząd budujący — wzajemnie nieskoordynowane w tym kierunku? Bank Gospodarstwa Krajowego np. w każdym wypadku opierał swój kredyt na koncesji elektrycznej i zbadaniu siły finansowej tych samorządów, ale nie mógł już ingerować ani w zakresie zaciągania dalszych kredytów, ani wykonania kosztorysu i — sądzić należy, że gdyby odpowiednie czynniki były wzajemnie skoordynowane — te błędy mogły być uchylone, a conajmniej zredukowane.

W innym znowu województwie przystąpiło jedno z miast do odbudowania spalonej elektrowni i, chcąc taniej ją postawić, zakupiło od drugiej używany turbogenerator, a w drugim miejscu — kotły; w rezultacie do dziś dnia elektrownia nie jest zmontowana, a turbogenerator i kotły są już zniszczone. W temże mieście zaobserwowano, że włączenia abonentów do sieci są technicznie wadliwe, izolatory pękają, przewodniki się łamią i t. d.

W innym wypadku — miasto, wykorzystując swoje uprawnienia przedwojenne, opracowało plan elektrowni okręgowej, włączając w swój obszar inne miasto, które już ma elektrownię własną i to nową, za którą jeszcze wszystkich zobowiązań nie spłaciło; na tę elektrownię okręgową otrzymało miasto kredyt zagraniczny i jest teraz w poważnym kłopotcie: jak go wykorzystać, by podołać potem ciężarom spłat tego długu.

Jest wreszcie miasto w Małopolsce, które kosztem 600.000 zł. wybudowało sobie elektrownię miejską i pewien czas z niej korzystało; dzisiaj elektrownia ta stoi zamknięta zupełnie, bo w międzyczasie powstała okręgowa elektrownia w zagłębiu naftowym, z której polecono miastu brać prąd, a elektrownię miejską unieruchomić — jako rezerwę.

Samorządy, budując elektrownie, zaopatrują się w maszyny i materiały w różnych przedsiębiorstwach, większych i mniej-

szych, znanych i mniej znanych na rynku krajowym i zagranicznym, szukają porad u różnych znawców; nie można ich naturalnie w tem krępować, ale czy nie byłoby słuszne, żeby taką poradnią było Biuro Elektryfikacyjne?

Zestawmy teraz wynikające z tych przykładów wnioski i zastanówmy się, czy przykłady powyższe nie dowodzą:

- 1) braku koordynacji między planami regionalnymi lub zamkniętymi dla elektryfikacji danego samorządu z planem ogólnym;
- 2) konieczności wprowadzenia tej koordynacji dla polityki koncesyjnej i kredytowej;
- 3) konieczności koordynacji w zakresie kontroli kosztorysów i materiałów (np. przez laboratorium badania materiałów przy Biurze Elektryfikacyjnym, którego niestety nie ma) oraz nadzoru technicznego.

Do przykładów z dziedziny elektryfikacji możnaby dopisać listę przykładów z innych dziedzin np. budownictwa i kredytowania rzeźni eksportowych, szpitali, szkół, dróg i t. d., ale tu nie chodzi o to, by błędy wypominać, lecz by zwrócić uwagę na to, że takich lub innych błędów da się uniknąć jedynie przez ścisłą kollaborację i koordynację wszystkich czynników i instytucyj, działających na terenie gospodarki samorządowej.

Życie i praktyka nakazała już Związkowi Miast szukać remedium na brak tej koordynacji i dla porad w zakresie inwestycyj miejskich Związek powołał przed kilku miesiącami Komisję Techniczno-Ekonomiczną. To jednak nie zaspokoi potrzeb w tej dziedzinie, a trzeba zwrócić uwagę i na ten moment, że Związek Miast jest wolną organizacją samorządową bez praw dyspozycyjnych, co jego sytuację osłabia.

Żeby koordynacja w zakresie planowania inwestycyj i ich finansowania była realną, musi powstać instytucja państwowa, która opracuje plan główny w każdej dziedzinie i w/g niego będzie dysponować kredytami na wykonanie planów poszczególnych, udzielać porad oraz kontrolować zamierzenia i wykonanie. Instytucja taka istnieje poniekąd jako Departament Samorządowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, lecz zakres jej działania nie opanowuje tak szeroko tego zagadnienia, gdyż brak jej potrzebnych na to sił technicznych i środków finansowych. Te siły techniczne są w innych Ministerstwach albo urzędach, środ-

ki zaś mają lub będą miały instytucje finansowe. Odpowie przeto potrzebie i zadaniu Departament Samorządowy, gdy opracuje ogólny plan inwestycji, będzie nadzorował jego wykonanie i prowadził je drogą koordynacji między temi urzędami i instytucjami.

W najściślejszym związku ze sprawą tu poruszoną—pozostaje również sprawa koordynacji planów inwestycyjnych w zakresie budowy dróg, szkół, szpitali, rzeźni eksportowych i t. p., które mają w swej dyspozycji różne resorty administracji państwowej, lub kasy chorych (szpitale, kliniki, zakłady ubezpieczeń, budowa domów mieszkalnych) i inne. Nasuwa się tu myśl — czy nie jest możliwe dla wykonania tych inwestycji organizować związki celowe samorządów z udziałem np. kas chorych w zakresie szpitalnictwa i lecznictwa, zakładów ubezpieczeń w zakresie budownictwa mieszkalnego i t. d.

Ogólnie rzecz traktując, uznać należy za konieczne, by wszelkie zamierzenia inwestycyjne, jakie na terenie samorządów są planowane, czy to przez samorządy, czy przez inne instytucje publiczne, były przed ich podjęciem koordynowane z planem ogólnym Departamentu Samorządowego Min. Spraw Wewn., bo jedynie na tej drodze będzie możliwą planowa gospodarka inwestycyjna na terenie samorządów.

K o o r d y n a c j a k o n t r o l i .

Kontrola gospodarki samorządów poszczególnych jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Poza orientacją w aktualnej sytuacji danego samorządu, czy to pod względem organizacji księgowości, jej prawidłowości, czy też celowego zużycia kredytów, siły finansowej i t. d.—kontrola te dają pierwszorzędny materiał do studjowania pewnych zasadniczych zagadnień z gospodarki samorządowej. Przykłady rozwiązania takiego czy innego problemu, zarządzenia czy planu, jakie dają się obserwować z bezpośredniego wykonania przez dany samorząd, stanowią źródło wiadomości, na których w wielu wypadkach przy decyzji oprzeć się można, a często — oprzeć się powinno.

Różne instytucje i pod różnym kątem, szukając dla siebie wiadomości, kontrolują samorządy. Jest kontrola formalna władz nadzorczych, kontrola prawidłowego księgowania, prowadzona przez związki organizacyjne samorządów (np. Związek Powiatów

Rzplitej)), następnie Bank Gospodarstwa Krajowego bada stan finansowy i sytuację gospodarczą samorządów przez siebie kredytowanych, są pozatem kontrole techniczne przedsiębiorstw i inne.

Jest w tej materji zagadnieniem trudnem do rozstrzygnięcia, czy możnaby te wszystkie kontrole tak skoordynować, żeby je wykonywała bądź jedna instytucja, bądź te, które tego potrzebują. Natomiast nie ulega, zdaje się, wątpliwości, że można te kontrole tak wzajemnie koordynować, żeby odpowiadały na pewne zgóry ustalone pytania zasadnicze, przyczem nie powinno być wyłączone, że kontrola przeprowadzona przez jedną instytucję może być dostateczną dla instytucji innej jeżeli nie stale, to w pewnym okresie czasu, czy dla pewnej konkretnej sprawy. Jest to możliwe, a przypuszczać można, że byłoby dla sprawy poznawania samorządów bardzo pożądanę, gdyby wyniki (sprawozdania) z przeprowadzonych kontroli lub badań finansowych i technicznych — zbierane były w jednym urzędzie, któryby rejestrował je i wyciągał z nich praktyczne wnioski, nietylko dla ewentualnej poprawy stwierdzonych w danym samorządzie błędów, ale i stosowania ich w wypadkach podobnych. Korzyści z takiego ujęcia sprawy mogą być następujące:

- 1) kontrola samorządów będzie prowadzona systematycznie i metodycznie;
- 2) samorząd uniknie kontroli różnego rodzaju albo różnych instytucyj równocześnie, co ze względu na ustosunkowanie się do zagadnienia kontroli jest bardzo ważne;
- 3) obniżą się koszty kontroli.

Kontrola jest jednym z głównych elementów zarządzania lub rządzenia. Racjonalnie prowadzona kontrola ułatwia kierownictwo, decyzję, nadzór, ale gdy jest ich wiele — łatwo mogą wyniknąć sprzeczności, które spowodują skutek wręcz odwrotny. Dlatego koordynacja różnych spostrzeżeń i wniosków tam, gdzie leży źródło dyspozycji i decyzji w stosunku do samorządów, jest koniecznością zasadniczą. Podobnie — jak w koordynacji planów inwestycyjnych głos powinien mieć przede wszystkim Departament Samorządowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — tak i w koordynacji wyników kontroli należne mu jest pierwszeństwo.

Szczególnie dzisiaj, kiedy kontrola ta nastawiona jest przede wszystkim na szukanie sposobów i formy wyprowadzenia

samorządów z trudności płatniczych, sprawa ta ma znaczenie najzupełniej istotne i zasadnicze.

* * *

Podniesione tu sprawy lub przedmioty koordynacji w gospodarce samorządowej potraktowane są wyłącznie dyskusyjnie i uwagi na ten temat wypowiedziane nie pretendują do wagi programu. Oparte są na faktach wziętych z życia, a ono właśnie każe je poddać rozważeniu dla znalezienia form dla niego właściwszych. Podniesienie tej sprawy nie stanowi ani czegoś nowego w tej dziedzinie, ani też żadnej rewelacji i nie w tem chcemy widzieć sens rzeczy, lecz w tem, że wierzymy, iż podniesienie nawet znanej sprawy jest niezbędne dla jej ożywienia i przypomnienia.

Mieczysław Smerek

KAPITAŁY ZAGRANICZNE W BANKOWOŚCI POLSKIEJ

(Dokończenie)

Kapitały francuskie.

Kapitał francuski w polskim organizmie gospodarczym jest stosunkowo młody. Przed wojną był on reprezentowany w wielkim przemyśle Królestwa Polskiego oraz w szczupłych rozmiarach w przedsiębiorstwach naftowych w Małopolsce. Wzmożenie się wpływów francuskich po wojnie wypływa z przejścia znacznych pakietów akcji z rąk niemieckich i austriackich w ręce francuskie — oraz z zaangażowania nowych kapitałów. Wartość kapitałów francuskich w Polsce jest szacowana na sumę zgórá 1,5 miljarda zł., z czego około 1,1 miljarda zł. jest zaangażowanych w przemyśle i handlu i około 100 milj. zł — jako kredyty bankowe.

W bankowości kapitał francuski występuje czynnie w 4 instytucjach, z których w chwili obecnej zaledwie tylko jedna okazuje żywotność. Historia kapitałów francuskich w Polskim Banku Przemysłowym została opisana w rozdziale, poświęconym kapitałom austriackim. Nielepsze losy spotkały kapitały

francuskie, zaangażowane w Banku Śląskim S. A. w Katowicach, który w połowie należał do Skarbu Państwa Polskiego, a w drugiej połowie do przedsiębiorstw i holdingów francuskich, związanych z wielkim przemysłem górnośląskim. Bank ten po doznaniu licznych strat w latach 1925 i 1926 przeszedł w stan likwidacji.

W chwili obecnej kapitały francuskie uczestniczą w Banku dla Handlu i Przemysłu S. A. w Warszawie. Bank ten, założony w 1908 r., wskutek strat, poniesionych w 1924 r., sfuzjonował się za inicjatywą czynników rządowych z drugim bankiem zachwianym — Bankiem Kredytowym w Warszawie. Wkrótce jednak okazało się, że straty połączonych instytucji wymagają całkowitego skreślenia kapitałów własnych, a na pokrycie pretensyj wierzycieli emitowano nowe akcje na sumę blisko 22 milj. zł. Po ujawnieniu dalszych strat obniżono ten kapitał do sumy 5,5 milj. zł i subskrybowano nową emisję na sumę 2,5 milj. zł., przejętą przez Union Commerciale et Industrielle de Paris. Mimo zaangażowania kapitałów zagranicznych, które figurują w nim tylko formalnie, bank ten w dalszym ciągu nie wykazuje żadnej żywotności i prawdopodobnie wkrótce przejdzie w stan likwidacji.

Aktywnie występuje kapitał francuski jedynie przez Banque Franco-Polonaise w Paryżu, utrzymujący w Polsce kilka oddziałów. Bank Francusko-Polski został założony przy współudziale: Banque de Paris et des Pays-Bas w Paryżu, Banque de l'Union Parisienne, Soc. Gen. de Credit Industriel et Commercial w Paryżu, oraz kapitalistów francuskich, zaangażowanych w przemyśle w Polsce — głównie w „Skarbofermie”. (Poza czterema wymienionymi bankami wpływy francuskie sięgają do Powszechnego Banku Kredytowego S. A. w Warszawie, który z powodu podlegania dyspozycji wydawanej przez Zentraleuropäische Länderbank, zaliczyliśmy do kapitałów austriackich). Historia czterech instytucji bankowych, w których kapitał francuski doznał strat albo nie wykazuje żywotności, świadczy, że kapitał ten nie umie gospodarować na polskim terenie.

Kapitały belgijskie.

Kapitał belgijski, podobnie jak francuski, może być uważany w Polsce za kapitał młody. Przed wojną współpracował

na terenie Polski wspólnie z kapitałami francuskimi, jednak w rozmiarach dość szczupłych. Po wojnie kapitał belgijski rozszerzył swój zasięg i w niektórych dziedzinach, jak — na przykład — w przemysłach: elektrycznym i komunikacyjnym odgrywał pierwszorzędne znaczenie. Z pośród banków wyżej omawianych obecność kapitału belgijskiego stwierdziliśmy w rozdziale, poświęconym kapitałom austriackim, jak: w Banku Handlowym w Warszawie i w Powszechnym Banku Związkowym.

Samodzielnie kapitał belgijski występuje jedynie w Polskim Banku Komercyjnym S. A. w Warszawie. Bank ten został założony w 1921 r., celem przejęcia znajdujących się w Polsce aktywów Petersbursko-Ryckiego Banku Handlowego w Rydze, który przed wojną posiadał w Polsce 6 oddziałów. Około 95% akcji przejął Rigas Comercbanka w Rydze, spadkobierca przedwojennego Petersbursko-Ryckiego Banku Handlowego. Z powodu strat, doznanych przez Polski Bank Komercyjny w czasie kryzysu 1925 r., Rigas Comercbanka wycofał się, odstępując swój pakiet grupie polskiej. Szukając nowych kapitałów do sfinansowania operacji bankowych, Polski Akcyjny Bank Komercyjny nawiązał kontakt z Trust Métallurgique Belge-Français w Brukseli, który posiada w Polsce wiele uzależnionych od siebie przedsiębiorstw w przemyśle hutniczym, papierniczym, a zwłaszcza elektrycznym (Société Belgo-Polonaise de Force et Traction Electrique S. A. w Brukseli, Siła i Światło w Warszawie, Elektrownia Pruszkowska, Elektrownia Zagłębia Dąbrowskiego, Elektrownia Zagłębia Krakowskiego, Elektrownia Biała-Bielsko, Koleje elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem, Kolej Warszawa—Młociny—Modlin, Kolej Warszawa—Podkowa Leśna—Grodzisk i parę innych przedsiębiorstw). Udział belgijski w Polskim Banku Komercyjnym wynosi dzisiaj zgórá 50%.

Poza Polskim Bankiem Komercyjnym — kapitał belgijski występuje w likwidującym się już Polskim Banku Handlowym w Poznaniu. Kapitał ten pochodzi z konwersji zamrożonych wkładów na akcje i dziś już właściwie nie istnieje.

Naogół porównując sytuację kapitałów francuskich i belgijskich, konstatujemy, że kapitał belgijski jest w Polsce znacznie lepiej zaprowadzony i wykazuje dużą żywotność, pociągając za sobą również kapitały: szwajcarskie, francuskie i angielskie.

Kapitały angielskie.

Kapitały angielskie występują w Polsce zazwyczaj wspólnie z kapitałami: belgijskimi, francuskimi i holenderskimi. Najsilniej kapitał angielski jest zaangażowany w przemysłach: włókienniczym i cukrowniczym. Ogólnie można stwierdzić, że kapitał angielski chętniej angażuje się w postaci wierzyciela, aniżeli — akcjonariusza. W bankowości występuje on aktywnie — jako akcjonariusz — w Banku Angielsko-Polskim i w Powszechnym Banku Depozytowym w Warszawie, a poza tem został wciągnięty do Banku Handlowego w Łodzi. Poza kapitałem akcyjnym — kapitał angielski występuje — jako wierzyciel — w szeregu banków, a zwłaszcza w Banku Cukrownictwa w Poznaniu.

Bank Angielsko-Polski powstał z przekształcenia Domu Bankowego A. Perec i S-ka przy współudziale The British Overseas Bank Ltd. w Londynie. W pierwszych latach istnienia w kapitałach Banku Angielsko-Polskiego uczestniczył kapitał włoski (za pośrednictwem Banku Zjednoczonych Ziem Polski), który zczasem stracił na znaczeniu. Przy reorganizacji banku w 1925 r. weszła do Banku Angielsko-Polskiego Spółka Handlowa Cukrowni Związkowych w Warszawie, posiadająca obecnie około 2/5 kapitału zakładowego; pozostała część przypada na The British Overseas Bank. Bank Angielsko-Polski zajmuje się głównie kredytowaniem przemysłu i handlu cukrowniczego — oraz w mniejszym stopniu — metalowego i włókienniczego.

W Powszechnym Banku Depozytowym w Warszawie około 90% akcji posiada londyńska firma, handlująca złotem, wraz z stojącymi za nią kapitałami angielskimi.

Udział angielski w Banku Handlowym w Łodzi powstał przez oddanie przedwojennym wierzycielom angielskim akcji bankowych. Akcje te, stanowiące blisko połowę całego kapitału Banku, w zasadzie oddano nie tytułem własności, lecz w zastaw.

Poza powyższymi bankami kapitał angielski występuje, (o czem już wyżej była mowa) w Banku Handlowym w Warszawie i w Banku Dyskontowym w Warszawie.

Kapitały sjonistyczne.

Do tej grupy należą dwa banki, a mianowicie: Łódzki Bank Depozytowy S. A. w Łodzi i Bank dla Spółdzielni S. A. w War-

szawie. W pierwszym z nich przeszło połowę posiada The Jewish Colonial Trust Ltd. w Londynie, a mniejszość należy do firmy M. Ejtingon i S-ka w Łodzi. Łódzki Bank Depozytowy otrzymuje kredyty od organizacji sjonistycznych w Londynie i Nowym Yorku, które to — jakkolwiek mają charakter krótko-terminowy — pozwalają mu jednak na swobodne prowadzenie akcji kredytowej.

Bank dla Spółdzielni powstał w 1923 r. z przekształcenia Banku Rosyjsko-Polskiego przy współudziale American Joint Distribution Committe w Nowym Yorku. Dzisiaj zagranicą znajduje się ledwie 10% akcji Banku dla Spółdzielni; większość natomiast należy do Związku Spółdzielni Żydowskich w Polsce. Ostatnio Bank dla Spółdzielni znajduje się w stanie likwidacji. Poza Bankiem dla Spółdzielni — spółdzielczość żydowska w Polsce dysponowała w końcu 1930 r. 780 spółdzielniami kredytowymi, posiadającymi około 23 milj. zł. kapitałów własnych i około 130 milj. zł. kapitałów obcych, pochodzących w dużej części z zagranicy.

Kapitały szwedzkie.

Kapitał szwedzki uczestniczy w Polsce głównie w przedsiębiorstwach telefonicznych i elektrotechnicznych oraz w Dzierżawnej S. A. dla Eksploatacji Monopolu Zapałczanego i w przedsiębiorstwach związanych z przemysłem zapałczanym. Z tą ostatnią dziedziną związany jest założony w 1925 r. Bank Amerykański w Polsce, którego 60% akcji przejęło należące do koncernu Kreugera Szwedzko - Amerykańskie Towarzystwo Inwestycyjne w Nowym Yorku, a pozostałe 40% przejęli osobiście bracia Kreugerowie. Bank ten, dzięki skupianiu wpływów z eksploatacji monopolu zapałczanego, dysponuje pokaźnymi sumami, nie rozwija jednak w Polsce akcji kredytowej na szerszą skalę.*)

Banki o kapitale krajowym.

Zasadniczo kapitał krajowy występuje we wszystkich bankach z wyjątkiem Banku Amerykańskiego i oddziałów banków zagranicznych. Oprócz banków niemieckich i Banku Francusko-Polskiego poza terenem Rzeczypospolitej — posiada centralę

*) Ostatnio, wskutek załamania się koncernu Kreugera, akcje Banku Amerykańskiego w Polsce przeszły na własność holenderskiego monopolu zapałczanego.

Gdański Bank Handlowo-Przemysłowy, utrzymujący oddział w Łodzi. Bank ten jest uzależniony od koncernu włókienniczego Scheiblera i Grohmana i z tego powodu zaliczamy go do banków krajowych.

Pomiędzy bankami, opartymi wyłącznie o kapitały krajowe, jeden, a mianowicie Ziemski Bank Hipoteczny we Lwowie, należy do mniejszości narodowej ukraińskiej. Zgórą 4/5 akcji tego banku znajduje się w rękach Metropolity Szeptyckiego.

W 25 bankach nie stwierdzono obecności kapitału zagranicznego w kapitałach akcyjnych. Wśród nich dwa, a mianowicie: Bank Cukrownictwa w Poznaniu i Bank Zachodni w Warszawie, jakkolwiek oparte wyłącznie o kapitały krajowe, dysponują poważnymi sumami kredytów zagranicznych. Kredyty Banku Cukrownictwa, otrzymywane głównie na rynkach: angielskim i holenderskim, a ostatnio i na rynku francuskim, posiadają przeważnie charakter kredytów sezonowych na kampanję cukrowniczą, spłacanych wywozem cukru. Natomiast Bank Zachodni korzystał obficie z kredytów niemieckich, angielskich i holenderskich, oraz zdołał przeprowadzić transakcję kredytową w Ameryce dla firmy Lilpop-Rau-Loewenstein. Kredyty zagraniczne Banku Cukrownictwa dochodzą do 100 milj. zł., a Banku Zachodniego — około 20 milj. zł. W czasie kryzysu bankowego w 1931 i 1932 r., zobowiązania zagraniczne tych banków znacznie zmalały; spłaty te jednak przeszły bez wstrząśnień.

Pozostałe 23 banki, o kapitale czysto polskim, stosunków z zagranicą bądź nie utrzymują, bądź utrzymują jedynie w rozmiarach niezbędnych dla ruchu przekazowego. Łączne zobowiązania zagraniczne tych banków w pierwszym kwartale 1932 r. niewiele przekraczały sumę 4 milj. zł., a przed kryzysem bankowym dochodziły do 13 milj. zł.

Z pośród domów bankowych kapitały zagraniczne współpracują z Domem Bankowym A. Holzer w Krakowie i Domem Bankowym Józef Skowronek i S-ka w Warszawie. W pierwszym z nich uczestniczą, związane węzłami rodzinnymi, Domy Bankowe Artur Wohl w Zurichu i w Gdańsku; w drugim uczestniczy Société Mobilière de Belgique S. A. w Brukseli.

Z a s i ę g d y s p o z y c j i z a g r a n i c z n e j.

Kapitały zagraniczne, zaangażowane w kapitałach zakładowych i na rachunkach korespondentów i redyskonta zagranicą,

w stosunku do ogólnej sumy kapitałów, pracujących w poszczególnych grupach bankowych, dają następujące zestawienie ogólne (stan z końca 1931 r.):

Wyszczególnienie	Fundusze			
	Własne		Obce	
	Miljony złotych	Przypuszczalny % fund. poch. zagran.	Miljony złotych	Przypuszczalny % fund. poch. zagran.
Ogółem	265,4	29	1.295,2	22
A. 25 banków, posiadających udziały zagraniczne	143,5	54	751,5	32
I. 3 banki pod wpływami Austr. Z. Kred.	28,1	33	137,6	39
II. 3 banki pod wpływami innych banków austriackich	51,2	49	254,8	35
III. 9 banków pod wpływami niemieckimi	16,7	65	171,7	35
IV. 2 banki pod wpływami francuskimi	12,2	58	55,5	33
V. 2 banki pod wpływami belgijskimi	4,1	46	12,1	2
VI. 3 banki pod wpływami angielskimi	12,2	58	52,0	28
VII. 2 banki pod wpływami sjonistycznymi	6,4	34	25,5	0
VIII. 1 bank pod wpływami szwedzkimi *)	12,6	100	42,2	3
B. 26 banków, nieposiad. udziałów zagranicznych	121,9	—	543,7	8
IX. 1 bank pod wpływami ukraińskimi	5,2	—	5,5	—
X. 25 banków pod wpływami polskimi	116,7	—	538,2	8

Z powyższego zestawienia wynika, że do 25 banków — w mniejszym lub większym stopniu związanych z zagranicą — należy 54,1% funduszków własnych banków prywatnych i 58,0% funduszków obcych. W tych sumach około 30% przypada na 6 banków, pozostających pod wpływami banków austriackich i pokrewnych. Drugie miejsce należy do 9 banków niemieckich.

Udział kapitałów zagranicznych w bankowości polskiej według krajów pochodzenia przedstawia się następująco:

*) Obecnie należy do holenderskiego monopolu zapalczanego.

Fundusze własne		Liczba banków, w których występuje dany kapitał *)	Miljony złotych	% %
Ogółem . . .		51	265.4	100,0
Pochodzenia	zagran. razem . . .	26	76.1	28,7
"	austrjackiego	5	12.9	4,8
"	niemieckiego	7	10.8	4,1
"	francuskiego	3	12.1	4,6
"	belgijskiego	4	6.4	2,4
"	angielskiego	6	11.3	4,3
"	szwajcarskiego	2	1.1	0,4
"	włoskiego	1	2.5	1,0
"	holenderskiego	2	0.7	0,3
"	szwedzkiego **)	1	12.6	4,7
"	czechosłowackiego	3	1.9	0,7
"	amerykańskiego	2	2.4	0,9
"	węgierskiego	1	1.4	0,5
Pochodzenia	krajowego razem	45	189.3	71,3
"	ukraińskiego	1	5.2	2,0
"	niemieckiego	5	5.9	2,2
"	polskiego	39	178.2	67,1

Z porównania ostatniego zestawienia z poprzednim uderza fakt, że kapitały austriackie jakkolwiek stanowią zaledwie 4,8% kapitałów własnych banków w Polsce, dzięki powiązaniom koncernowym z innymi kapitałami zagranicznymi i z kapitałami pochodzenia krajowego, dysponują sumą ok. 30% funduszy bankowych. Podobne różnice, jakkolwiek mniej rażące, zachodzą również z kapitałami innych krajów.

Chcąc zilustrować udziały poszczególnych krajów w funduszach obcych banków, możemy się posiłkować jedynie danymi publikowanymi w Wiadomościach Statystycznych. Danych tych nie można porównywać z cyframi, przytaczanymi w powyższych zestawieniach, ponieważ oprócz rachunków korespondentów i re-dyskonta zagranicą obejmują również fundusze zagraniczne, figurujące na rachunkach wkładów. Pozatem dane, publikowane w Wiadomościach Statystycznych, obejmują oprócz banków prywatnych banki państwowe, banki komunalne, ważniejsze domy bankowe i spółdzielnie kredytowe oraz parę banków akcyjnych, znajdujących się już w likwidacji. Niemniej dane te mogą dokładniej zilustrować ruch zobowiązań i wierzytelności zagranicznych.

*) Liczby banków nie sumują się, ponieważ niektóre, posiadające kapitały różnych krajów, liczone są parokrotnie.

**) Obecnie należy do holenderskiego monopolu zapalczanego.

ZOBOWIĄZANIA I WIERZYTELNOŚCI ZAGRANICZNE BANKOW *)

(W milionach złotych)

Kraje	Z o b o w i ą z a n i a					W i e r z y t e l n o ś c i				
	1928	1929	1930	1931	1932	1928	1929	1930	1931	1932
	31 grudnia					31 grudnia				
Ogółem . .	535	673	640	401	292	200	187	183	142	127
Anglia	110	135	179	95	56	39	36	33	17	7
Austrja	67	97	64	43	31	7	9	7	3	3
Belgia	11	39	11	11	10	1	1	1	0	1
Czechosłowacja	11	10	15	3	2	3	33	3	4	3
Francja	90	99	104	66	56	3	8	13	12	12
W. M. Gdańsk	19	22	36	11	8	17	11	12	11	9
Holandja	46	40	40	34	19	14	6	8	4	4
Niemcy	86	116	83	93	72	20	18	14	19	28
Stany Zjedn. Am. Półn. .	61	65	65	16	12	72	75	67	32	26
Szwajcaria	19	38	29	17	13	7	6	5	5	5
Szwecja	3	3	5	8	5	1	9	13	10	1
Włochy	8	3	3	3	3	1	1	1	0	0
Inne	4	6	6	1	5	15	4	6	25	28

*) Banki państwowe, komunalne, akcyjne, większe domy bankowe i ważniejsze spółdzielnie kredytowe.

Z powyższego zestawienia wynika, że stosunkowo najmniej ucierpiały zobowiązania w stosunku do Niemiec. Spadek zobowiązań w stosunku do Anglii jest wynikiem nietylko wycofania kapitałów, lecz również zmniejszenia się ich wartości po spadku funta szterlinga. Wysokie sumy wierzytelności w stosunku do Anglii i Stanów Zjednoczonych wynikają z utrzymywania wysokiego pogotowia ze względu na transakcje arbitrażowe dokonywane na tych rynkach.

Największa część kredytów zagranicznych przypada zaledwie na parę banków. Na pięć banków krajowych (Bank Handlowy w Warszawie, Bank Dyskontowy w Warszawie, Powszechny Bank Związkowy w Warszawie, Bank Zachodni w Warszawie i Bank Cukrownictwa w Poznaniu) przypada 55 do 60% ogólnej sumy korespondentów i redyskonta zagranicą w bankach akcyjnych. Dalsze 20 do 26% przypada na 3 banki niemieckie i Bank Francusko-Polski, natomiast 17 do 18% przypada na pozostałe 43 banki prywatne.

Drogi unarodowienia polskiego życia gospodarczego.

Naogół możemy stwierdzić, że bankowość polska—podobnie zresztą jak cały polski organizm gospodarczy — jest silnie przeziąknięta kapitałami zagranicznymi. Siła i znaczenie kapitału zagranicznego zwiększają się jeszcze o sumy kapitałów krajowych, oddanych im do dyspozycji przez osoby z polskiego terenu gospodarczego. Dzięki temu faktowi, jakoteż dzięki technice powiązań finansowych, wpływ zagranicy sięga do szeregu dziedzin i obejmuje najpotężniejsze przedsiębiorstwa. Przy niedostatecznem wyposażeniu kapitałowem Polski i przy słabej kapitalizacji wewnętrznej—obecność kapitałów zagranicznych nie może być uważana za zjawisko ujemne. Niemniej uniezależnienie polskiego życia gospodarczego od dyspozycji zagranicznej musi być ideą przewodnią polityki polskiej. Oczywiście, utrudnianie życia kapitałowi zagranicznemu, pracującemu już w Polsce, mogłoby tylko zamącić stosunki i osłabić wydajność przemysłu. Polityka unarodowiania winna wejść na inne tory.

Polska jest krajem dużych dysproporcji. Z jednej strony posiadamy dużą własność ziemską oraz wysoko postawiony i silnie skoncentrowany wielki przemysł, a z drugiej strony — ol-

brzymią masę gospodarstw karłowatych oraz nędzarzy proletariatu miejskiego i wiejskiego. W porównaniu z krajami o starszych kulturach gospodarczych — Polska uderza brakiem ogniw pośrednich, t. j. średniego rolnika oraz drobnego i średniego przemysłu i handlu. Wytworzenie stanu średniego posiada w Polsce doniosłe znaczenie. Jedną z dróg do wytworzenia tego stanu jest zorganizowanie dopływu kapitału do dolnych warstw społecznych, celem wytworzenia niezależnych jednostek gospodarczych małego i średniego typu. Rozwój średniego stanu, niezależnego od zagranicy, mógłby stanowić odpowiednią przeciwwagę wpływom zagranicy, koncentrującym się w wielkim przemyśle. W dalszym etapie gospodarczym przez rozwój średniego przemysłu i handlu polskiego mogłaby Polska wytworzyć nawet największe organizmy, wolne od wpływów zagranicznych. Formą, najbardziej nadającą się do rozprowadzania kapitałów wśród niższych warstw społecznych, zdaje się być obok kas oszczędności spółdzielczość kredytowa — jako najbliższej tych warstw stojąca; natomiast w zakresie działania banków prywatnych należałoby pozostawić swobodę rozprowadzania kapitałów do tych jednostek gospodarczych, którym banki w chwili obecnej służą.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W 1932 R.

Rok 1932 jest pierwszym rokiem kryzysowym, w którym ogólna suma operacyj Banku Gospodarstwa Krajowego wykazuje pewne, stosunkowo nieznaczne, zmniejszenie. Zmniejszenie to przypada w całości na operacje gotówkowe Banku, gdyż działalność emisyjna wykazuje dalszy wzrost. Jednocześnie należy podkreślić, że w roku 1932 zaznaczył się po raz pierwszy w okresie przesilenia gospodarczego dość znaczny przyrost wkładów w Banku.

Suma bilansowa Banku — bez pozycji pozabilansowych — zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1931 o 21 milj. zł. do 2.133 milj. zł., tak samo zmniejszyła się ogólna suma obrotów Banku do 14½ miljarda zł. w porównaniu z 16 miliardami z roku poprzedniego.

Kapitały własne Banku wzrosły wskutek dopisania rezerw o 4,6 milj. zł. do sumy 219 milj. zł. Ogółem suma wkładów — bez lokat skarbowych — powiększyła się o 22,4 milj. zł. do wysokości 261 milj. zł. Lokaty Skarbu Państwa łącznie z rachunkami specjalnymi w dziale operacyj ze Skarbem Państwa — wykazują natomiast dość znaczny spadek 30,7 milj. zł., wskutek czego stan tych lokat i rachunków wyniósł w końcu 1932 roku 618,4 milj. zł. Dzięki wzrostowi wkładów, przy jednoczesnem zmniejszeniu krótkoter-

minowych kredytów, nastąpiło dość znaczne zmniejszenie redyskonta weksli w Banku Polskim do sumy 79 milj. zł., czyli o 19,6 milj. zł., jak również całkowite spłacenie zagranicznych kredytów bankowych. Ogólna suma sald kredytowych banków w B. G. K. spadła w związku z tem w ciągu roku 1932 o 16,7 milj. zł. do kwoty 40,7 milj.

Łączna suma kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego wyniosła w końcu roku sprawozdawczego 1.860,7 milj. zł. w porównaniu z 1.875,8 milj. zł. w roku 1931. Spadek w wysokości zł. 15,1 milj. przypada w całości na kredyty gotówkowe, które zmniejszyły się o 60,7 milj. zł. do 1.022,9 milj. Pożyczki emisyjne natomiast wzrosły o 45,6 milj. zł. do 837,8 milj. Należy jednak zaznaczyć, że spadek kredytów gotówkowych przy jednoczesnym wzroście kredytów emisyjnych tłumaczy się w głównej mierze konwersją gotówkowych pożyczek budowlanych i częściowo komunalnych na pożyczki długoterminowe w listach zastawnych i obligacjach.

Z pomiędzy kredytów gotówkowych największej redukcji, a mianowicie o 39,7 milj. zł. do wysokości 285,5 milj., uległy kredyty krótkoterminowe. Średnio — i długoterminowe kredyty działu handlowego wzrosły o 2,9 milj. do poziomu 116,1 milj. zł. Kredyty w dziale operacyj z Skarbem Państwa spadły o 23,9 milj. zł. do sumy 642,3 milj.

Stan papierów procentowych, udziałów i akcyj, znajdujących się w posiadaniu Banku, zwiększył się w ciągu roku sprawozdawczego o 3,5 milj. zł. do kwoty 113,7 milj., przyczem nastąpiło znaczne przesunięcie na korzyść papierów procentowych własnej emisji, skupionych przez Bank, głównie w związku z konwersją gotówkowych pożyczek komunalnych.

Stan zasobów gotówkowych Banku (kasa złotowa i walutowa, rachunek żyrowy w Banku Polskim i rachunek czekowy w P. K. O.) uległ zmniejszeniu o 2,1 milj. zł. do 51 milj. Mimo to pokrycie kapitałów obcych działu handlowego (wkłady, redyskont i salda kredytowe banków) gotówką nie wykazuje żadnych zmian, wynosząc 13,4%, t. j. dokładnie tyle, co w końcu roku 1931. Jedynie tylko pokrycie kasowe wkładów zmalało z 37,8% w roku poprzednim na 31,1% w końcu roku 1932, co należy przypisać głównie nie zmniejszeniu środków kasowych, lecz przyrostowi wkładów.

Czysty zysk Banku Gospodarstwa Krajowego za rok 1932 wynosi 2.846.111 zł. Stanowi on w porównaniu z zyskiem, wykazany w bilansie za rok 1931, dość znaczne zmniejszenie, wynoszące przeszło 4 milj. zł. Tłumaczy się to stosowaniem przez Bank w znacznie szerszej mierze, aniżeli to miało miejsce w latach poprzednich, różnego rodzaju ulg dla swych dłużników. Najważniejszymi z nich były: 20%-owa obniżka odsetek od pożyczek emisyjnych na majątki ziemskie przy jednoczesnem utrzymaniu pełnej płatności kuponu, następnie bonifikaty części kuponu od papierów towarzystw kredytowych ziemskich, znajdujących się w posiadaniu Banku, wreszcie przeznaczenie 1 miliona zł. dla miast, spłacających t. zw. pożyczki ulenowskie.

Ponieważ sprawozdanie roczne B. G. K. nie ukazało się dotychczas, przeto szczegółowemu omówieniu działalności Banku w roku ubiegłym w porównaniu z latami poprzednimi poświęcony będzie obszerniejszy artykuł w jednym z następnych numerów „Banku“.

BILANS JAKO PODSTAWA UDZIELENIA KREDYTU

I. Orientacja kredytowa banku.

Kalkulacja wstępna, która poprzedza decyzję udzielenia kredytu, polega na rozwiązaniu trzech zagadnień:

1. czy kredytobiorca będzie chciał zwrócić pożyczkę,
2. czy będzie ją mógł zwrócić w całości i w oznaczonym terminie,
3. czy dłużnik będzie musiał wywiązać się ze swego zobowiązania?

Poznanie ryzyka kredytowego zapomocą odpowiedzi na powyższe pytania jest najważniejszym zadaniem banku, na którym ciąży odpowiedzialność za całość i uchwytność powierzonych mu kapitałów.

Wiadomości potrzebnych do zbadania zdolności kredytowej starającego się o pożyczkę klienta uzyskuje bank trzema sposobami:

1. przez osobisty kontakt z klientem,
2. zapomocą zasięgnięcia informacji u innych osób (referencje, wywiady z kilku źródeł i wiadomości zaczerpnięte z urzędzeń publicznych—jak: rejestr handlowy, księgi hipoteczne i t. p.),
3. od starającego się o kredyt, który podaje sam pewne fakty, czy to w wypełnionym przez siebie formularzu informacyjnym, czy to w podaniu o udzielenie pożyczki; do podania dołącza klient zazwyczaj inne dokumenty, umożliwiające zapoznanie się z wewnętrznymi stosunkami gospodarczymi (statut, sprawozdanie roczne, uchwały walnego zgromadzenia, wyciągi hipoteczne, a zwłaszcza bilans, odzwierciedlający działalność gospodarczą jego przedsiębiorstwa).

Kwestja sposobu wyegzekwowania pożyczki jest zagadnieniem bardzo ważnem i opiera się na przewidzeniu wszelkich możliwości, które zmuszą opieszałego dłużnika do oddania na czas pożyczki albo pozwolą bankowi samemu pokryć swą należność,

brać przez realizację zabezpieczenia kredytu, bądź też przez wyzyskanie rygorów prawnych. Ponieważ jednak rozważania nad tem, czy klient będzie musiał zwrócić pożyczkę, odsunęłyby nas od właściwego tematu, przeto ograniczymy się tutaj do dwóch pierwszych pytań.

Pierwszy warunek ziszczenia wiary w zwrot pożyczonych pieniędzy a krystalizujący się w pytaniu: Czy starający się o kredyt będzie chciał zwrócić pożyczkę? — odpowiada „ryzyku moralnemu“, które łączy się z osobą kredytobiorcy. Smutną jest rzeczą, że obrót gospodarczy usunął problem zaufania na plan drugi — zamiast wysuwać zalety osobiste klienta na pierwsze miejsce. Wprawdzie bezpośrednia znajomość klienta przerywa się równolegle z rozrostem aparatu bankowego oraz z powodu zanikania przedsiębiorstw osobowych na rzecz spółek akcyjnych, prowadzonych przez płatnych urzędników, mimo to jednak badanie walorów osobistych zarządców majątku bezimiennych wspólników jest nietylko wskazaną, ale nawet konieczną rzeczą. Cyfrowo nie da się ocenić tych zalet osobistych. Są jednak pewne punkty zaczepne, które umożliwiają bankowi urobienie własnego sądu o osobistości klienta, jak: stopa życiowa, jego zachowanie się wobec władz podatkowych, postępowanie z pracownikami, uchylanie się od należenia do związków i zrzeczeń fachowych, sposób prowadzenia procesów i t. p. Jednym słowem — do oceny ryzyka moralnego mają służyć te wiadomości, które mówią o charakterze (character) i dzielności kupieckiej (capacity) starające się o kredyt.

Drugi warunek zaufania mieści się w odpowiedzi na pytanie: Czy klient będzie mógł zwrócić pożyczkę w całości i w oznaczonym terminie?

Pytanie to obejmuje dwa rodzaje ryzyka kredytowego:

1. ryzyko finansowe,
2. ryzyko zawodowe.

Oba te ryzyka dotyczą trzeciej wskazówki orjentacyjnej t. j. kapitału *).

Ryzyko finansowe łączy się ze stanem majątkowym, a zaufanie banku będzie się opierało na ustaleniu, czy przedsiębior-

*) Te „trzy C“ ujmują ekspertyza kredytowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej słowami: Charakter, capacity, capital.

stwo, starające się o pożyczkę, posiada dostateczne źródła na regularną spłatę zaciągniętego kredytu.

Ryzyko zawodowe łączy się z rodzajem przedsiębiorstwa i jego stanowiskiem w ogólnym położeniu gospodarczym; ważną jest bowiem rzeczą dokładnie określić, czy towary, które dane przedsiębiorstwo wytwarza lub niemi obraca, mają widoki na zbyt nie tylko teraz, ale i na przyszłość, a przynajmniej przez czas trwania kredytu, t. j. do chwili zupełnego uiszczenia się z długu.

Środkiem oceny położenia finansowego i zawodowego danego przedsiębiorstwa jest ekspertyza kredytowa, opierająca się na krytyce bilansu oraz na sprawdzeniu podanych faktów z rzeczywistością.

Istnieją dwa sposoby ujęcia ekspertyzy:

1. objęcie całego materiału, oświetlającego stan majątkowy i gospodarczy badanego przedsiębiorstwa, w formie pytań, które wypełnia klient, a sprawdza rzeczoznawca bankowy;
2. badanie samego bilansu z tem założeniem, że zainteresowanie banku skupi się przede wszystkim na tych przejawach życia przedsiębiorstwa, które decydują o bezpieczeństwie danego rodzaju kredytu (a więc przy kredycie produkcyjnym podda ekspert specjalnemu badaniu całą technikę zakupu, fabrykacji i zbytu, — przy przejmowaniu pretensji książkowych zwróci baczną uwagę na zbyt, dobroć i płynność dłużników i t. d.).

W każdym jednak wypadku nie może ekspert kredytowy polegać jedynie na objaśnieniach i cyfrach podanych przez starającego się o kredyt, lecz musi koniecznie zwiedzić samo przedsiębiorstwo, aby zdać sobie sprawę o rozmiarze pracy i o porządku, jaki tam panuje.

II. Wartość informacyjna bilansu.

Każde badanie zdolności kredytowej wychodzi z założenia, że starający się o kredyt nie może gorzej przedstawić swego położenia, niż jest ono w rzeczywistości — i raczej należy przyjąć, iż fakty podane przez klienta są przedstawione w korzystniejszym świetle.

Aby zdać sobie jasno sprawę z wartości informacji, które otrzymać może ekspert na podstawie krytyki bilansu, musimy się zastanowić, czy bilans jest odpowiednim dokumentem dla oceny ryzyka finansowego przedsiębiorstwa i czy, opierając się na wnioskach „wyczytanych” z samego tylko bilansu, możemy zdecydować się na udzielenie kredytu.

Praktyczna Ameryka ustaliła, że w 100% ryzyka kredytowego 40% przypada na ryzyko moralne, 20% na ryzyko zawodowe i 40% na ryzyko finansowe; opierając się na tym podziale, musielibyśmy przyjąć, iż kapitał własny przedsiębiorstwa zapewnia bankowi przeciętnie zwrot udzielonej pożyczki tylko w 40%. Nie wdając się w dociekania nad słusznością tak niskiej oceny bezpieczeństwa kredytowego ze strony siły finansowej przedsiębiorstwa, należy ustalić rzeczywistą wartość bilansu, który z natury swojej jest tworem ograniczonym, a często podawanym w tak zniekształconej formie, że wyciąganie jakichkolwiek wniosków z cyfr tam podanych jest prawie niemożliwe.

Bilans jest tem zestawieniem majątkowem, które służy do porównania kapitału początkowego (stan bierny) z kapitałem końcowym (stan czynny); przez porównanie bowiem obu tych kapitałów możemy się przekonać, czy wartości powierzone przedsiębiorstwu na początku pewnego okresu działalności gospodarczej nie przepadły dla nas, tworząc stratę majątkową, czy też wzrosły o pewną sumę, którą zowiemy zyskiem. Stąd bilans uwidocznia wprawdzie działalność gospodarczą, ale tak ogólnikowo i tak sumarycznie, że nie możemy sobie wyrobić na jego podstawie dokładnego obrazu życia przedsiębiorstwa; możemy się tylko dowiedzieć, jaki był układ stosunków kapitałowych w momencie porównywania, t. j. w chwili zestawienia bilansu. Aby zjawiska życia danego przedsiębiorstwa silniej wystąpiły na zewnątrz, musimy posiadać oprócz bilansu także inne wiadomości, a od ich ilości i wiarygodności zależeć będzie nasz sąd o przedsiębiorstwie. Więcej światła rzuca w tym kierunku porównywanie szeregu bilansów z lat poprzednich, jeszcze więcej informacji da nam porównanie dwunastu miesięcznych bilansów; im mniejsze bowiem odcinki czasu porównujemy, tem żywiej występują zmiany w składnikach majątkowych, tem wyraźniej widzimy przelewanie się kapitałów z jednej formy w drugą. Wielkie usługi oddaje nam również porównywanie bilansu danego przedsiębiorstwa z bilansami innych przedsiębiorstw tej samej

branży, zwłaszcza za jeden i ten sam okres działalności, gdyż w ten sposób eliminujemy z porównania wpływy koniunkturalne. Można wreszcie porównywać bilans danego przedsiębiorstwa z bilansami wzorcowymi dla danej branży, które uzyskujemy przez ustalenie typu bilansu, na podstawie zestawienia stosunków kapitałowych z możliwie największej ilości bilansów.

Również forma bilansu pozostawia dużo do życzenia, gdyż nie wykazuje wielu ważnych momentów dla oceny ryzyka finansowego — jak: wielkości i szybkości obrotu, terminów płatności długów, rezerw wypłacalności czyli sposobu uzyskania środków płynnych, pewności dłużników, rodzaju towarów czy też papierów wartościowych, a wreszcie dobroci poszczególnych dostawców, którzy tak samo mogą popaść w trudności płatnicze, powodując załamanie finansowe badanego przedsiębiorstwa.

Oprócz wad, płynących z istoty i układu bilansu, mogą stanowić przeszkodę przy ocenie przedsiębiorstwa również świadome i nieświadome zniekształcenia, jeśli bilans będzie zawierał błędy, fałszerstwa i zmiany, które trzeba dopiero usuwać, aby wnioski nasze były zgodne z prawdą i mówiły o solidności i sile życiowej badanej firmy. Chcąc więc wyprowadzić logiczne wnioski, musimy wpierw sprawdzić cyfry bilansu przez dokładne zbadanie księgowości starającego się o pożyczkę, sięgając do inwentarzy oraz innych źródeł, które mogą nas upewnić o prawdziwości cyfr wykazanych w bilansie. I chociaż krytyk musi być ekonomistą — a nie technikiem, to jednak bez poznania przedsiębiorstwa na miejscu nie będzie mógł wyrobić sobie dobrego sądu ani o organizacji ogólnej, ani o organizacji zbytu i technice obrotu; ta ostatnia kwestja, a zwłaszcza kwestja sprzedaży, jest dla banku najważniejsza, gdyż zasadniczo tylko ze sprzedaży towarów i z inkasa dłużników może być pożyczka normalnie spłacana. To są mniej więcej przyczyny, dla których banki nie dowierzają bilansom, gdyż te stawały się niejednokrotnie pułapkami dla zbyt łatwocwiernych.

Mimo to możemy z całą stanowczością stwierdzić, że dobrze zestawiony i prawdziwy bilans daje dużo wskazówek wartościowych dla oceny przedsiębiorstwa i oświetla jego słabe strony oraz uwypukla dodatnie, pobudzając temsamem do uwagi i dokładnych badań.

III. Analiza bilansu jako przygotowanie do krytyki*).

Aby móc ocenić stosunki finansowe danego przedsiębiorstwa na podstawie bilansu, trzeba uprzednio sprawdzić cyfry bilansowe przez rozbicie ich na części składowe i oświetlenie tych cyfr pod kątem prawdziwości i znaczenia. To jest pierwszy i najważniejszy warunek, o ile sąd nasz o badanym przedsiębiorstwie ma mieć jakąś wartość praktyczną. Analiza bilansu nie może jedynie polegać na sprytnym zestawieniu cyfr, ale na ożywieniu tych cyfr pod kątem widzenia banku; ekspert, występujący w interesie banku, musi tak ocenić stan finansowy przedsiębiorstwa, by mógł odpowiedzieć na pytanie: Czy mógłbym udzielić pożyczki tej firmie, gdybym sam był finansistą? Trudne to zadanie ułatwi mu bilans; przechodząc pokolei każdą pozycję, będzie się starał wnikać w jej znaczenie, a dla jej zrozumienia musi nieraz sięgnąć do zebranego przez siebie materiału, żądać jego uzupełnienia lub dodatkowych wyjaśnień czy nawet samemu dochodzić prawdy w księgach lub w dokumentach przedsiębiorstwa. Roztropny ekspert zaznajomi starającego się o kredyt z rozmiarami swych wymagań i to zanim zacznie pracować; ułatwi to mu pracę i bezwątpienia skróci czas badań, zwłaszcza przez to, że klient przygotuje mu szereg zestawień, objętych ogólnym planem prac wstępnych; w niektórych zaś wypadkach wytyczne postępowania eksperta mogą stać się dla klienta wskazówką, aby swoje podanie o pożyczkę zawczasu wycofał.

Różnorodność przedsiębiorstw, a tembardziej indywidualność bilansów—są poważnemi nieraz przeszkodami przy analizie bilansów, zmuszającemi eksperta do podjęcia bardzo mozolnych studjów przygotowawczych. Aby trudności te usunąć lub przynajmniej je ograniczyć, starano się ustalić zasady postępowania, przy analizie bilansów. Do najpoważniejszych rezultatów doszła bankowość Stanów Zjednoczonych A. P. pod egidą Zarządu Rezerwy Federalnej (Federal Reserve Board) w Waszyngtonie. Jednolite wskazówki przy badaniu bilansów przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, zaprojektowane przez „Federal Trade Commission” i „American Institute of Ac-

*) Vide: mój artykuł w „Poradniku księgowego (Rewizja, analiza i krytyka bilansów)” Warszawa, „Związek Księgowych w Polsce”, 1929.

countants", przyjął Zarząd Rezerwy Federalnej i ogłosił w biuletynie (kwiecień 1917). Zasady te, opracowane z punktu widzenia banku, krystalizują się w ujednostajnionej formie bilansu oraz rachunku strat i zysków.

Wskazówki szczegółowe, ustalone przez Zarząd Rezerwy Federalnej, dotyczą postępowania eksperta przy badaniu poszczególnych pozycji ujednostajnionego bilansu i r-ku strat i zysków i nie przedstawiają nic godnego uwagi. Dlatego też pominiemy je milczeniem *), a zajmiemy się omówieniem niektórych pozycji bilansowych przedsiębiorstw przemysłowych, aby przez zwrócenie uwagi na pewne właściwości tych pozycji zaostrzyć zmysł badawczy rzeczoznawcy bankowego.

Najwięcej zainteresowania winien ekspert okazać przy pozycjach stanu czynnego, gdyż tu właśnie można spodziewać się wszelkich zmian, poczynionych przez starającego się o pożyczkę dla upiększenia bilansu, zwłaszcza przez podbijanie wartości.

A) Z *kapitałów płynnych (obrotowych)* najważniejsze są środki płatnicze — jak: gotówka, sumy do dyspozycji (pretensje do banków), weksle i papiery wartościowe. Przy gotówce i sumach do dyspozycji należy zbadać „pogotowie płatnicze“, t. zn. czy suma obu tych składników majątkowych wystarcza na wykupno akceptów przedsiębiorstwa, oraz należy ustalić, gdzie mieszczą się wpływy ze sprzedaży

W tym ostatnim wypadku uzyskujemy wgląd w istotę inkasa i dowiadujemy się, czy odbiorcy (klienci) płacą gotówką, czy też wpłacają należności na rachunek przedsiębiorstwa w różnych instytucjach finansowych.

Przy wekslach badamy, którzy klienci regulują zobowiązania swemi akceptami, a którzy obcemi wekslami (weksle kupieckie), zestawiając obligo wekslowe według miesięcy, w których przypada termin płatności tych weksli. W końcu należy ustalić wysokość kredytu akceptacyjnego w banku firmy badanej.

Papiery wartościowe należy posegregować ze względu na pewność i rentowność oraz rozgraniczyć lokatę spekulacyjną od

*) Interesujących się tym przedmiotem odsyłamy do pracy niemieckiej p. t. „Das Buchhaltungs — u. Revisionswesen in den Vereinigten Staaten von Amerika“ — Heinrich Beck — Berlin — 1928 (Verlag Leopold Weiss.)

udziału (w oddziałach, koncernach niezależnych i w przedsiębiorstwach konkurencyjnych).

Przy przedmiotach zbytu — jak: surowce, materiały pomocnicze, wyroby gotowe lub towary — należy zwrócić uwagę, czy nie są zastawione oraz czy na zastawionych towarach znajdują się wywieszki ostrzegawcze; dalej — czy między towarami własnymi niema towarów komisowych lub konsygnowanych.

Na te ostatnie pytania winien starający się o pożyczkę piśmiennie odpowiedzieć. Przy szacowaniu wartości towarów trzeba się posługiwać raczej księgami kupna i sprzedaży, a nie rachunkiem towarów; obok ceny książkowej wskazane jest ustalić również wartość ubezpieczoną. Dla oceny możliwości spłaty pożyczki należy wypośrodkować łatwość sprzedaży towarów, natężenie zbytu i zdolność konkurencyjną, — a jeśli kredyt ma służyć do produkcji, trzeba obliczyć cenę kosztów własnych tych wyrobów, na których wytworzenie przedsiębiorca pragnie zaciągnąć pożyczkę.

Pretensje bada się ze względu na dobroć dłużników i prawdziwość podanych firm odbierających towar; niektóre bowiem przedsiębiorstwa ukrywają wśród odbiorców różne konta rozrachunkowe czy to własnych oddziałów, czy też rachunków dla wyliczenia rentowności pewnych produktów *).

Bardzo pouczające jest zestawienie dłużników w/g zawodów i grup gospodarczych, w/g obszarów zbytu, trwałości stosunków handlowych i zdolności zawierania wiążących umów. Oprócz tego konieczne jest zobrazowanie sobie sposobu regulowania faktur, t. zn. — jak odbiorcy płacą, czy zalegają z zapłatą i ilu jest wątpliwych wśród nich dłużników. Nie od rzeczy będzie zabieg eksperta, dążący do ustalenia prawdziwości dostaw przez zbadanie potwierdzeń odbioru towarów.

B) *Kapitały unieruchomione* przedstawiają warsztat pracy badanego przedsiębiorstwa, a główne zadanie eksperta polega na ustaleniu wartości poszczególnych składników majątkowych. Wartość gruntów i budowli należy wypośrodkować przez ustalenie ich wartości początkowej, ubezpieczeniowej, podatkowej i handlowej, w tym ostatnim zaś wypadku przez ustalenie war-

*) O zaciemnianiu bilansów i krętych ścieżkach buchalterji patrz dzieło: „Die Hintertüren der Buchhaltung”—Dr. Ernest. G. Jenny. Berlin, 1927.

tości handlowej podobnych budynków i placów, znajdujących się w najbliższym sąsiedztwie; zastanawiając się nad temi zagadnieniami, musi ekspert urobić sobie własne zdanie o wartości tych obiektów, przyczem winien uwzględnić ich wiek i wysokość odpisów. Jeśli bilans wykazuje nowe budowle, wówczas musi zbadać, czy inwestycje te odpowiadają cenie kosztów za 1 m³ budowy, jaką się przeciętnie płaci w danej miejscowości. Oprócz oceny wartości należy zastanowić się nad ustrojem przedsiębiorstwa, a więc nad jego wielkością w stosunku do pojemności produkcyjnej i wielkości zbytu; odpowiedź na to pytanie wyjaśni, czy ustrój ten nie jest za szczupły albo czy nie jest zakrojony na wyrost. W końcu należy uwzględnić ciężary i długi hipoteczne.

Przy maszynach oprócz rozumnego oszacowania trzeba się zastanowić nad ich zastosowaniem, a więc: czy odpowiadają budowlom, ilości robotników i zbytowi. Dobrze jest wiedzieć, z czego były finansowane i czy nie są przestarzałe; wiadomości te pozwolą ekspertowi przewidywać, czy udzielona pożyczka nie pójdzie na kupno nowych maszyn, co oznaczałoby zamrożenie pożyczki. Wreszcie należy zbadać, czy maszyny nie noszą znaków przewłaszczenia, gdyż w tym wypadku wartość ich — jako zabezpieczenie kredytu — musiałaby być z bilansu wyłączona.

Podobne pytania zadawać sobie będzie ekspert przy przechodzeniu inwestycji — jak: tory kolejowe, tabor samochodów czy wozów i t. p. Ruchomości (sprzęty i narzędzia) nie wykazują nic szczególnego; przy narzędziach jednak należy ustalić metodę ich odnawiania, (tworzenia funduszków odnowienia przy normalnych odpisach na umorzenie lub przez uzupełnianie ich ilości z kosztów produkcji).

Koszty nieumorzone, jak: patenty, modele, wartość firmy i t. p. koszty, które wymagają szybkiego umorzenia, należy ocenić ze względu na ich wartość pozostałą jeszcze do wykorzystania. Według ujednastajnionego bilansu dla banków amerykańskich — koszty te potrąca się w całości od kapitałów własnych *).

*) Umorzenie kosztów organizacyjnych dozwolone jest spółkom akcyjnym do lat pięciu (bankom do lat 10); czas prawa przy patentach trwa lat 15, przy wzorach lat 10-ciu.

C) W *stanie biernym bilansu* interesują eksperta niektóre tylko pozycje: wierzyciele, akcepty, zobowiązania względne **) i czysty zysk; przy hipotekach i obligacjach ważne są tylko terminy płatności, suma odsetek, raty amortyzacyjne i kwoty wylosowań, mające wpływ na możliwość spłaty pożyczki, o którą się stara dane przedsiębiorstwo. Innych badań nie przeprowadza się dlatego, że na te cele z zasady nie udziela się kredytu.

Co do wierzycieli — to należy ustalić, czy firmy te są znane i solidne i gdzie jest ich siedziba, jak długo pracują z badanym przedsiębiorstwem i czy otrzymują zapłatę za dostarczone towary zgodnie z umową.

Akcepty należy ułożyć terminami płatności, aby ułatwić bankowi zestawienie planu zapotrzebowania gotówki. Należy również zwrócić uwagę, czy badane przedsiębiorstwo dawało dostawcom swe akcepty w niedługim czasie po otrzymaniu towaru, czy też o wiele później; żądanie bowiem akceptów bezpośrednio po dostawie wskazuje, że dostawca jest słaby finansowo i naglony potrzebą uruchomienia swych pretensyj może spowodować trudności płatnicze w badanym przedsiębiorstwie. Takie mu dostawcy nie powinna firma dawać swych akceptów.

Zobowiązania względnie, a zwłaszcza z procesów, gwarancyj lub zobowiązań do przejęcia pewnych partij towarów, są dla eksperta pobudką do zbadania, czy za temi zobowiązaniami nie kryją się akcepty firmy, dawane zazwyczaj innym bankom jako dodatkowe zabezpieczenie, które z istoty swej wyjaławiają wolne resztki majątkowe; należy również ustalić, czy firma składała weksle blanko, których nie wyszczególniono w bilansie. Zysk, a zwłaszcza dochód ze sprzedaży — jest bardzo ważną wskazówką, że kalkulacja w przedsiębiorstwie opiera się na realnych podstawach, że więc istnieje pewność, iż pożyczka będzie spłacana z normalnych dochodów. Zasada ta odnosi się jednak do zatrzymanego zysku, t. j. do zysku nierozdzielonego, gdyż taki tylko zysk zwiększa masę majątku.

**) Zobowiązaniami względnymi nazywamy takie zobowiązania, które zależą od zaistnienia pewnych warunków, zmieniających ryzyko na rzeczywiste zobowiązania (np. udzielenie poręki staje się zobowiązaniem rzeczywistym dopiero wtedy, gdy osoba, za którą poręczono, nie spełni warunków umowy.)

IV. Układanie bilansu analitycznego i metody operowania cyframi.

Każdy bilans odzwierciedla w sobie nie tylko techniczno-gospodarcze właściwości przedsiębiorstwa (formę, wielkość, charakter i cel gospodarstwa), ale również właściwości zestawiającego bilans (ugrupowanie, określenie pojęć w nazwach i ocena wartości).

Ta właśnie indywidualność bilansu, a zwłaszcza ilość podanych w nim cyfr, jest dla krytyka bilansów przeszkodą w badaniu stosunków finansowych w danym przedsiębiorstwie. Aby ułatwić sobie wgląd w budowę i ustrój badanej firmy, musi ekspert ułożyć dla własnego użytku bilans przejrzysty, który winien ujmować cyfry bilansu w pewne stosunki liczbowe, dające się ze sobą porównywać. Bilans taki zowie się analitycznym, a cyfry w nim zgrupowane „stosunkami liczbowymi”.

Z pośród różnych metod operowania cyframi bilansowymi najszersze zastosowanie znajduje metoda współczynników — jako najprostsza i najbardziej przejrzysta. Najczęściej zaś używany jest współczynnik procentowy, który podaje stosunek dwóch porównywanych ze sobą cyfr bilansu w jednej liczbie; liczba ta mówi, ile jednostek pewnej grupy cyfr mieści się w drugiej — przyjętej za 100.

Wzór bilansu analitycznego:

Stan czynny (kapitały końcowe)

Stan bierny (kapitały początkowe)

P R O D U K T Y W N O Ś Ć	P Ł Y N N O Ś Ć	I. Kapitały unieruchomione:	I. Kapitały własne:	R E N T A
		1. Nieruchomości	1. Wkłady właścicieli	
		2. Ruchomości	2. Wkłady przedsiębiorstwa	
		3. Koszty nieumorzone	a) Rezerwy	
			b) Nerozdzielony zysk	
		II. Kapitały płynne (obrotowe):	II. Kapitały obce:	P Ł A T N O Ś Ć
		1. Pretensje	1. Wkłady długotermin.	
		2. Przedmioty zbytu	2. „ za wypowiedz.	
		3. Środki płatnicze	3. „ krótkoterm.	

Porównywanie bilansów.

Operowanie cyframi bilansu jednego tylko przedsiębiorstwa — nawet najbardziej skrupulatne i rzeczowe — nie wyczerpuje

wszystkich wniosków ekonomicznych; każde bowiem gospodarstwo wplecione jest w koło zależności, jakie panują w całym układzie stosunków gospodarczych. Wprawdzie przebieg konjunktury da się ustalić przez obserwację ruchu cen, wysokości stóp procentowych, obrotu, a zwłaszcza wysokości kosztów własnych, mimo to jednak wyeliminowanie wszystkich wpływów koniunkturalnych z cyfr badanego bilansu przedstawia dla rzeczoznawcy dość znaczne trudności. Jeżeli przyjmiemy, że falowanie życia gospodarczego — czyli konjunktura, dotycząca wszystkie przedsiębiorstwa lub tylko pewne ich grupy, musi wywołać w nich te same lub podobne zjawiska gospodarcze, to musimy również dojść do dalszego wniosku, iż porównanie faktów, związków i znamion, uwydatniających się w bilansach przedsiębiorstw tej samej branży, zaciera wpływy koniunkturalne, a uwidocznia tylko indywidualne właściwości i ogólną prawidłowość życia gospodarczego, odnoszącego się do całych grup zawodowych. Sąd nasz będzie wówczas bardziej liberalny i niezależny od stosunków, które zwykle podlegają ustawicznym zmianom. Wnioski, wyciągnięte przez krytyka bilansów, będą tem prawdziwsze, im więcej podobnych jednostek gospodarczych uwzględnimy, z tem jednak zastrzeżeniem, że na stosunki liczbowe wielkiej ilości bilansów będziemy patrzeć — jako na cyfry i stosunki przeciętne, ale nie normalne lub idealne; to też wszelkie różnice i odchylenia od stosunków przeciętnych winny być tylko pobudką do zwrócenia na nie baczniejszej uwagi i do przeprowadzenia dokładniejszych nadań nad danem przedsiębiorstwem. Taką samą wartość mają metody wskaźnikowe przy analizie bilansów, a zwłaszcza metoda liczb stałych (standard ratios) Aleksandra Wall'a, rozpowszechniona w Ameryce, która to metoda stara się ująć zdolność kredytową badanego przedsiębiorstwa w jednej cyfrze (index).*)

Dla zaznajomienia krytyka bilansów z właściwościami poszczególnych grup zawodowych podajemy poniżej najważniejsze współczynniki analityczne dla 8.115 przedsiębiorstw niemieckich. **)

*) Vide: K. Schmaltz — „Bilanz u. Betriebsanalyse in Amerika, 1927. Wyd. C. E. Poeschel.

**) Wyliczone przezemnie współczynniki opierają się na cyfrach absolutnych podanych przez Dr. Pawła Gerstnera „Bilanz—Analyse", Berlin, 1928, str. 422), a ogłoszonych przez „Berliner Tageblatt"—Nr. 114 z roku 1928 pod tytułem „Bilanzstatistik deutscher Aktiengesellschaften;" Współczynniki te odnoszą się do bilansów za lata 1926 i 1927.

VI. Nastawienie myślowe krytyka bilansów.

Chociaż cel, do którego zdąża krytyk bilansu, jest jeden i polega na ustaleniu, czy powierzony przedsiębiorstwu kapitał nie przepadnie i będzie spłacony w oznaczonym terminie, to jednak nastawienie myślowe samego krytyka, a więc jego ustosunkowanie się wobec klienta, banku lub potrzeb przedsiębiorstwa — może się zmieniać zależnie od różnych punktów widzenia. To też ostateczny wniosek, wyprowadzony na podstawie badań, będzie wpływał z faktów odpowiednio oświeconych.

Rozpatrując stosunek krytyka do obu stron angażujących się w kredycie, musimy zaznaczyć, że wszystkie wnioski krytyka muszą wychodzić z punktu widzenia banku, a nie z punktu widzenia starającego się o pożyczkę. Zasada ta wyklucza inne nastawienie myślowe, przeciwnie bowiem zapatrywanie może wejść w kolizję z pojęciem uczciwości i bezstronności.

Ustosunkowanie się krytyka do samego przedsiębiorstwa może być jednak podwójne. Tę biegunowość zapatrywań ilustruje najlepiej nastawienie myślowe krytyków amerykańskich i europejskich: krytycy amerykańscy interesują się przedewszystkiem płynnością majątku w przeciwieństwie do krytyków europejskich, którzy większy nacisk kładą na teoretyczną jego ocenę; gdy krytyk amerykański bada, czy kapitał płynny lub dający się łatwo upłynnić może być zużyty do dalszego prowadzenia interesu, to jego europejski kolega zastanawia się nad obecnym stanem przedsiębiorstwa i jego wartością — jako zabezpieczenia kredytu. Innemi słowy — amerykańsin szuka dróg do wybrnięcia z trudnej sytuacji finansowej, w jakiej się znalazła badana firma, europejczyk zaś zostawia firmę swemu losowi, skoro tylko przyszedł do przekonania, że badane przedsiębiorstwo nie jest tworem zdolnym do samoistnego życia.

Nastawienie myślowe krytyka zmieniać się będzie również stosownie do celu, na jaki kredyt ma być przeznaczony. Jeżeli kredyt ma być obrotowy, wówczas, mimo podania przez petenta potrzeb o charakterze krótkoterminowym, będzie krytyk zawsze badał, czy potrzeby przedsiębiorstwa nie spowodują przypadkiem zamrożenia kapitałów banku na dłuższą metę przez zamianę kredytu obrotowego na inwestycyjny.

Zapłata za godziny nadliczbowe.

Judykatura Sądu Najwyższego w sprawach zapłaty za przepracowane godziny nadliczbowe wzbogaciła się ostatnio o cztery tezy, które orzeczeniem Izby III Sądu Najwyższego w składzie 7-miu sędziów (z 4 listopada 1932 roku Nr. III Pr. 84/32, 1 Rw. 746/32) postanowiono wpisać do księgi zasad prawnych. Tezy te brzmią, jak następuje:

1. „Za pracę w godzinach nadliczbowych, niepodpadającą pod postanowienie artykułu 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku, Nr. 2, poz. 7 D. U. R. P. z roku 1920, pracownikowi należy się wynagrodzenie o tyle tylko, o ile pracodawca wzbogacił się pracą pracownika”.

2. „Wynagrodzenie to należy się pracownikowi pod powyższym zastrzeżeniem także wówczas, jeżeli praca pracownika była umówiona w stałej wysokości za pewne okresy czasu bez oznaczenia liczby godzin pracy”.

3. „Jeżeli pracownik przy wypłatach powtarzających się nie zgłaszał pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, wynagrodzenie pracownikowi za nie się nie należy, chyba, że pracodawca o pracy tej skądinąd miał wiadomość. Roszczenie to pracownika nie zależy od prowadzenia przezeń wykazu godzin nadliczbowych”.

„Pracownikowi, zajmującemu stanowisko kierownika, nie należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe”.

W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdza, że zasadniczo praca ponad 8 godzin dziennie jest przez ustawę wyraźnie zakazaną. Umowa więc o pracę nadliczbową jest zasadniczo nieważna i tak samo, jak pracodawca nie może żądać od pracownika, by pracował ponad 8 godzin, tak samo pracownik zasadniczo nie może żądać zapłaty za przepracowane nadgodziny. Jednakże w tym wypadku pracodawca odniósłby możliwie wyłączną korzyść z niedozwolonej pracy, a pracownik straciłby swe trudy — słowem pracodawca mógłby się wzbogacić bezprawnie ze szkodą pracownika. Skoro więc pracownik, pracując w godzinach nadliczbowych, choćby bez zezwolenia władz, świadczył faktycznie usługi na korzyść pracodawcy i wartość tych usług w majątku pracodawcy pozostała, należy się pracownikowi, o ile pracodawca jego pracą się wzbogacił, zwrot tego wzbogacenia się”.

Co się tyczy drugiej tezy — Sąd Najwyższy stwierdza, że „niejednokrotnie jest przedmiotem sporów, że pracownik, pobierający ryczałtowe wynagrodzenie za pewne okresy czasu, np. stałą płacę miesięczną, pracuje faktycznie stale większą ilość godzin w tych okresach za wiedzą pracodawcy, a mimo to przyjmuje umówione ryczałtowe wynagrodzenie, nie podnosząc żadnych roszczeń do osobnego honorowania godzin nadliczbowych. Czy przyjmowanie przez dłuższy okres czasu wynagrodzenia tylko w umówionej kwocie bez zarzutu i bez zgłaszania przez pracownika roszczeń o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe może być uważane za milczące zrzeczenie się dodatkowych roszczeń, zależy od okoliczności każdego poszczególnego wypadku. Ustawa nie uznaje zrzeczenia się przez pracownika wynagrodzenia za już dokonaną pracę za nieważne“.

Uzasadniając trzecią tezę, Sąd Najwyższy stwierdza, że „sprzeczne jest z zasadami dobrych obyczajów i uczciwości w obrocie postępowania pracownika, który w tajemnicy przed pracodawcą notuje sobie godziny nadliczbowe i nieraz przez szereg lat swej służby nie zgłasza się wcale po zapłatę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, a czyni to dopiero drogą skargi po rozwiązaniu stosunku służbowego. Oczywiście jest, że rzeczą pracownika było zaraz po przepracowaniu godzin nadliczbowych zgłosić ich ilość swemu pracodawcy lub jego zastępcy do skontrolowania, czy praca w godzinach nadliczbowych nie była wynikiem bezczynności lub powolności w pracy w godzinach normalnych i czy praca poza godzinami normalnymi była konieczna i uzasadniona“.

„Inaczej sprawa przedstawia się, jeśli pracodawca sam lub przez swych zastępców pracy takiej żądał, a pracownik ją wykonał, lub gdy jej wprawdzie nie żądał, ale pracownik ją wykonał, a pracodawca o tem wiedział i pracę tę przyjmował; wówczas pracownik ma prawo liczyć na to, że pracodawca, żądając pracy w godzinach nadliczbowych lub mając o niej wiadomość, prowadzi ścisłą kontrolę przepracowanych godzin; fakt zaś niepoliczenia przez pracownika dodatkowych jego należności wówczas nie jest jeszcze sam przez się wystarczający do przyjęcia domniemanego zrzeczenia się tych należności. W tych wypadkach zatem pracownik nie traci roszczenia o zwrot tego, co wzbogaciło pracodawcę kosztem jego pracy“.

Ustawodawstwo krajowe.

I. W Dzienniku Ustaw Nr. 119 za rok 1932 ukazało się Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z d. 22 grudnia 1932 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, o *uchyleniu upoważnienia organów sądowych do sporządzania protestów wekslowych i czekowych*. W myśl przepisów tego rozporządzenia uchylone zostało z dniem 10 stycznia 1933 roku Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z d. 16 czerwca 1925 r. (Dz. Ustaw Nr. 61, poz. 431) o oznaczeniu organów sądowych, upoważnionych do sporządzania protestów wekslowych i czekowych.

II. Z datą 15 grudnia 1932 r. ukazało się w Dzienniku Ustaw Nr. 1 za 1933 r. Rozporządzenie Ministra Skarbu, *na mocy którego rolnicy mogą uiszczać zaległości, powstałe przed dniem 1 października 1931 r. w zakresie podatków: gruntowego, dochodowego, majątkowego, spadkowego i od darowizn — wraz z 10% dodatkiem do podatków, karami za zwłokę i opłatami egzekucyjnymi — obligacjami 5% państwowej renty ziemskiej, skryptami dłużnymi, wystawionymi przy przyjęciu przez Państwo własności ziemskiej w niektórych powiatach, oraz przez kompensację z należnościami, przypadającymi od Skarbu za grunty przejęte przez Państwo na mocy poszczególnych ustaw. Odsetki zwłoki od zaległości, spłacanych w myśl niniejszego rozporządzenia, wynoszą 5% rocznie.*

III. Z datą 10 stycznia ukazały się w Nr. 4 Dziennika Ustaw 3 Rozporządzenia Ministra Skarbu *o organizacji przedsiębiorstw państwowych: „Polski Monopol Tytoniowy”, „Polski Monopol Solny” i „Polski Monopol Spirytusowy”*.

IV. W Dzienniku Ustaw Nr. 10 pod pozycją 66 ukazało się Rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, w sprawie *zmiany statutu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie*.

V. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z d. 13 lutego 1933 r. *w sprawie wynagrodzenia adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych* zostało zamieszczone w Nr. 11 Dziennika Ustaw. W myśl tego rozporządzenia, wydanego na podstawie p. 3 art. 8 prawa o ustroju adwokatury, przepisy ustawowe co do honorarium adwokackiego obowiązują tylko w wypadku braku umowy w tym przedmiocie pomiędzy adwokatem a klientem. Podstawą wynagrodzenia adwokata w postępowaniu spornem jest wartość przedmiotu sporu, a w postępowaniu egzekucyjnym — wartość egzekwowanego roszczenia. Taryfa przewiduje najniższe wynagrodzenie w wysokości zł. 15.—, gdy wartość przedmiotu sporu lub egzekucji nie przenosi zł. 150.—. Przy wyższych wartościach honorarium wzrasta odpowiednio do 9 grup taryfy. Najwyższe, przewidziane taryfą, honorarium przewiduje grupa 9-ta, a mianowicie: zł. 1.780 za pierwsze zł. 100.000.— i po zł. 5.— za każdy rozpoczęty tysiąc. Honorarium, przewidziane w powyższej taryfie, należy się adwokatowi za ogół czynności, związanych z prowadzeniem sprawy w I-ej instancji, jako to: opracowanie i wnoszenie pism procesowych, udzielanie informacji, przeglądanie akt, ogół korespondencji i konferencji, obrona na rozprawie aż do wydania orzeczenia, kończącego tę instancję. 30% zasadniczego wynagrodzenia, lecz niemniej niż zł. 15.— otrzymuje adwokat w postępowaniu nakazowym, w którym nie doszło do rozprawy oraz w postępowaniu pojednawczem, 25% zaś — w postępowaniu upominawczem. Za prowadzenie sprawy w trybie zażalenia należy się adwokatowi 25%, w trybie apelacji — 60%, w trybie kasacji — 75%, przy egzekucji przez sprzedaż nieruchomości — 60%, przy egzekucji przez przymusowy zarząd — 40%, przy innego rodzaju egzekucji — 30% zasadniczego wynagrodzenia.

W specjalny sposób obliczone jest wynagrodzenie adwokatów w postępowaniu upadłościowem.

Najniższe wynagrodzenie adwokackie w sprawach karnych w jednej instancji wynosi: w postępowaniu przed Sądem Grodzkim — zł. 15.—, przed Sądem Okręgowym — zł. 30.—, przed Sądem Apelacyjnym — zł. 50.—, przed Sądem zaś Najwyższym — zł. 75.—.

W następnym numerze „Banku” podamy przegląd orzecznictwa sądów polskich za rok 1932.

PRZEGLĄD KONJUNKTURY

KONJUNKTURA ZAGRANICZNA

Międzynarodowa sytuacja gospodarcza, wykazująca naogół pomyślne objawy na wielu odcinkach w drugiej połowie roku ubiegłego, w ciągu stycznia i lutego 1933 r. uległa pogorszeniu pod wpływem różnych czynników. Najważniejszy z nich posiada swe źródło w Stanach Zjednoczonych, wiążąc się z załamaniem, zaobserwowanem w tamtejszym aparacie finansowo-bankowym. Drugim takim czynnikiem, utrudniającym przedłużenie dodatnich tendencji z drugiej połowy ubiegłego roku, jest układ wydarzeń na międzynarodowej arenie politycznej, zaostrozony ostatnimi wydarzeniami w Niemczech.

Sytuację pogarszają możliwości ponownych utrudnień w zakresie międzynarodowej wymiany towarowej, jakie mogą nastąpić zarówno w wyniku dojścia do władzy w Niemczech żywiołów skrajnie prawicowych, jak i w wyniku reperkusyj w zakresie dolara i funta, wywołanych omawianą sytuacją w Stanach Zjednoczonych.

Pewne pomyślniejsze możliwości wiążą bardziej optymistycznie przedstawienia z przygotowującą się konferencją w sprawie długów międzysojuszniczych oraz z międzynarodową konferencją gospodarczą.

Ogólny poziom *wytwórczości światowej* wykazał w styczniu i w początkach lutego zahamowanie objawów zwykłych, utrzymujących się do końca roku ubiegłego. Najsilniej te tendencje przejawiały się w zakresie czulej konjunkturalnie wytwórczości stali. Stosunkowo mniejszy był spadek poziomu produkcji żelaza; natomiast wytwórczość węgla, po wyeliminowaniu momentów o charakterze sezonowym, wykazuje nawet pewien wzrost, co przy obniżonym poziomie działalności hutnictwa i przemysłu przetwórczego wiązać się może ze zbytem w zakresie węgla opałowego oraz z ponownym wzrostem zapasów.

W zakresie przemysłów przetwórczych również odnotowano pewne obniżenie się wytwórczości, zresztą naogół niezbyt silne w tempie; według posiadanych zestawień, najsilniej ujawniło się ono w Polsce, podczas gdy we Francji odnotowano jeszcze pewien wzrost.

Handel międzynarodowy, po oczyszczeniu go od wpływów sezonowych, wykazuje naogół zatrzymanie spadku przywozu do Europy, co uznać należy, ze względu na surowcowy jego charakter, za objaw pomyślny, choć wątpliwy co do swej trwałości. Obniża się natomiast jeszcze wywóz tego kontynentu. Obroty Stanów Zjednoczonych naogół wykazują tendencję wzrostu, silniejsze po stronie wywozu.

Ruch cen światowych rejestruje jeszcze w dalszym ciągu spadek, zwłaszcza w zakresie surowców międzynarodowych, co świadczyłoby o niezakończonych jeszcze całkowicie procesach likwidacyjnych. Pewien wpływ w tym kierunku wywiera zresztą i układ wydarzeń w Stanach Zjednoczonych, które decydują o tendencji cen wielu surowców międzynarodowych.

Rynek pieniężny, dewizowy i lokacyjny.

Od drugiej połowy lutego międzynarodowe rynki pieniężne i dewizowe pozostają pod wzrastającym wpływem wydarzeń, jakie zaobserwowano w tym czasie w Stanach Zjednoczonych. W wyniku czynników o charakterze strukturalnym, wiążących się z ustawodawstwem bankowym Unji i poszczególnych stanów, zaostrozonych inflacją kredytową na potrzeby budżetowe rządu oraz

sytuacją na rynku cen, szereg mniejszych i średnich banków zmuszony był zawiesić wypłaty, co pociągnęło za sobą masowy pęd do wycofywania wkładów bankowych. W wyniku tych objawów cały aparat finansowy Stanów uległ bardzo silnym wstrząsom. Załamania przybrały takie rozmiary, że władze federalne musiały ogłosić „święto bankowe” inaczej mówiąc — zezwoliły, aby banki nie podejmowały do czasu odwołania swych normalnych funkcji, a przede wszystkim — aby nie wypłacały wkładów.

Napięcie sytuacji bankowej Unji, tak jaskrawo uwidocznione w końcu lutego i w początkach marca, było sygnalizowane całym szeregiem objawów w ciągu stycznia i w pierwszych tygodniach lutego. Z tych względów już w tym czasie rozpoczął się odpływ kapitałów zagranicznych, pociągając za sobą obniżenie się kursu dolara; w okresie od 3 stycznia do 3 marca kurs dolara na giełdzie w Zurychu obniżył się z 5.20 do 5.12, na giełdzie zaś w Amsterdamie — z 2.49 do 2.47.

W wyniku obniżonego kursu dolara w stosunku do walut europejskich, stały się opłacalne transakcje arbitrażowe złotem, co pociągnęło za sobą jego odpływ ze Stanów Zjednoczonych; na przestrzeni ostatniego miesiąca (od 4-go tygodnia stycznia do 4-go tygodnia lutego) zapas złota w Federalnej Rezerwie zmniejszył się o 363.09 milj. dolarów. Ten stan rzeczy przy ostrym wzroście obiegu (z 2.730.0 milj. dol. do 3.579.5 milj. dol. w tym samym czasie) obniżył odsetek pokrycia z 65.6% do 53.5%.

W związku z odpływem kredytów zagranicznych, wycofywaniem wkładów i ogłoszeniem świąt bankowych, silnie wzrasta stopa kredytu krótkoterminowego; stopa pieniądza dziennego podniosła się z $\frac{3}{4}\%$ w 1-szym tygodniu lutego do 4% w 1-szym tygodniu marca, dyskonta zaś dla akceptów bankowych w tym czasie — z $\frac{1}{4}\%$ do $3\frac{1}{8}\%$. Równocześnie rentowność pierwszorzędných obligacji kolejowych podniosła się 4.58% do 4.78%. Do tej pory nie udało się jeszcze rządowi prezydenta Roosevelta opanować sytuacji finansowej w kraju. Czynione w tym kierunku posunięcia, dokonane na mocy nadzwyczajnych pełnomocnictw, przyczyniły się do opanowania nerwów przez szerokie masy. O skuteczności poczynionych zarządzeń najlepiej przekona układ wydarzeń po otwarciu banków; nastąpić to ma w stosunku do najbardziej solidnych instytucji w najbliższym czasie.

Część kredytów wycofanych z New-Yorku została skierowana do Londynu, pomyślnie wpływając na sytuację pieniężno-walutową tego rynku. Kurs funta sterlinga w stosunku do dolara uległ znacniejszemu wzmocnieniu, stopa zaś kredytu krótkoterminowego znacznie się obniżyła, osiągając np. w zakresie t. zw. pieniądza dziennego $1\frac{1}{4}\%$, w zakresie zaś trzymiesięcznych akceptów bankowych — $24/32\%$. Zapas złota w Banku Angielskim uległ poważniejszemu wzmocnieniu, podnosząc się do 151.0 milj. £ w dn. 1 marca — wobec 124.3 milj. £ w dn. 4-ym stycznia.

W Paryżu płynność na rynku pieniężnym, przedostatnio nieco zmniejszona w związku z sytuacją budżetową Skarbu Państwa i odpływem kredytów zagranicznych, uległa w ostatnich tygodniach pewnej poprawie w wyniku wycofywania kredytów francuskich z rynku nowojorskiego i wyjaśnionej sytuacji co do deficytu budżetowego, co zaraz odbiło się na stopie pieniądza giełdowego i kursie renty. W przedmiocie wyrównania deficytu budżetowego zapadło postanowienie wypuszczenia na rynek pożyczki w wysokości nominalnej 10 miliardów fr., oprocentowanej w wysokości 5%; ponieważ zostanie ona wypuszczona poniżej nominalu, rentowność jej wyniesie prawdopodobnie 9—10%. Ma ona nosić charakter pożyczki premjowej i ewentualnie będzie nawet połączona z loterią państwową.

Na rynkach biernych pod względem kredytowym — Berlin wykazuje naogół znaczną stabilność sytuacji pieniężno-walutowej. Komplikacje międzynarodowe oraz sytuacja wewnętrzno-polityczna do początku marca — w niewielkim tylko stopniu wpływały na sytuację kredytową kraju, znajdując

w znacznym stopniu wyrównanie w przedłużeniu kredytu redyskontowego w Banku Rozrachunków Międzynarodowych. Pewne przejściowe usztywnienie, nieco większe, niż w okresie poprzednim, odnotowano na ultimo lutego, co podniosło stopę pieniądza dziennego do 5%. Wzmógł się również nieco nacisk na portfel lombardowy w Banku Rzeszy.

Giełdy międzynarodowe pozostają naogół w nastroju niezdecydowanym, o tendencjach raczej zniżkowych, w związku z przemożnym wpływem układu wydarzeń w Stanach Zjednoczonych i międzynarodową sytuacją w zakresie wytwórczości i wymiany.

Sytuacja na giełdach światowych w lutym r. b.

Luty przyniósł dość znaczny spadek kursów i obrotów na giełdach akcyjnych. W mniejszym stopniu zniżkowały papiery procentowe. Z początkiem marca nastąpiła ponowna poprawa, ale z chwilą wybuchu kryzysu bankowego w Ameryce kursy obniżyły się do poziomu z grudnia 1932 r. Wskaźniki kursów przedstawiają się następująco:

	31.XII.	26.I.	2.II.	16.II.	2.III.
<i>Paryż</i> (Agence Econ. & Financ.)					
Indeks ogólny.	75,8	73,6	73,7	72,2	70,9
Renty państwowe	91,6	39,3	90,1	88,9	88,7
<i>Londyn</i> (Financial News)					
30 akcji przemysłowych. . . .	67,6	67,4	67,2	67,9	66,1
20 papierów procentowych. . .	124,0	124,3	125,0	125,4	125,2
<i>New York</i> (Dow Jones)					
30 akcji przemysłowych. . . .	59,93	61,73	58,03	55,44	52,19
20 public. util. akcji	27,50	27,65	25,26	23,50	21,20
40 pożyczek	77,74	80,49	80,24	79,12	74,02
<i>Berlin</i> (Frankfurter Zeitung)					
25 akcji.	87,41	87,40	86,51	87,90	90,42
15 pożyczek	80,45	82,05	79,13	80,40	80,09

Na uwagę zasługuje wyjątkowa mocna tendencja papierów na giełdzie berlińskiej, kontrastująca z tendencją na innych giełdach. Przyczyn tego należy dopatrywać się w nadziejach, związanych z rządowym planem finansowania inwestycji.

KONJUNKTURA KRAJOWA

Przy niskim stanie zatrudnienia wpływ czynników przypadkowych odbija się silnie na poziomie produkcji przemysłowej. Stąd w okresie depresji konjunkturalnej, którą obecnie przeżywamy, powstają nagle kilkupunktowe wahania wskaźnika produkcji w górę i w dół. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w styczniu spadł do nieznanego dotychczas poziomu 46,8% przeciętnego stanu produkcji w r. 1928. Tłumaczy się to częściowo tem, iż po przejściowej nadprodukcji we włókiennictwie w początku jesieni r. ub. nastąpiła poważna redukcja stanu zatrudnienia. W lutym produkcja uległa rozszerzeniu, a mianowicie w przemyśle bawełnianym, w rozmiarach, które były większe od normalnego sezonowego wzrostu. Przemysł wełniany

natomiast pracował mniej intensywnie. Wstrzymywana w ostatnich miesiącach w znacznej części produkcja na eksport w przemyśle hutniczym, wobec uzyskania nowych zamówień z Sowietów, wzmożła się, przyczyniły się do tego również większe zamówienia kolei. Czynniki te zapewne tylko w słabym stopniu odbiły się w stanie zatrudnienia w innych branżach, zwłaszcza przetwórczych. Brak jest jednak dotychczas bliższych danych; wiemy mimo to, iż zbyt krajowy węgla nadal kurczył się, nawet w większym stopniu, niż eksport. Jeśli nawet produkcja hutnictwa na rynek krajowy wykaże wzrost w ostatecznym rezultacie, to będzie to wynikało z uzupełniania zapasów w handlu, czego nie dokonywano poprzednio, ze względu na spodziewaną zniżkę cen, która dziś stała się faktem. Nie należy więc przypuszczać, by ewentualne podniesienie wskaźnika produkcji było zjawiskiem trwałym w chwili obecnej. Bardziej prawdopodobne natomiast jest zahamowanie tempa spadku cen, a więc i poprawa w pewnym stopniu warunków rentowności. Wskaźnik ogólny cen hurtowych spadł w styczniu do 59,5 wobec 59,8 w grudniu r. ub., przytem ruch zniżkowy w cenach artykułów przemysłowych był bardzo słaby (głównie gotowe wyroby dla konsumpcji), a artykuły roślinne i hodowlane nieco wyżkowały.

Trudno sądzić obecnie o widokach na najbliższy sezon budowlany. Podobnie — jak i na całym świecie — warunki pewnego lekkiego wzrostu rozmiarów ruchu inwestycyjnego istnieją, imponderabilia psychologiczne działają obecnie zbyt silnie, by można było z nimi nie liczyć się, jeśli chodzi o prywatnych inwestorów, akcja zaś publiczna uzależniona jest od spraw finansowych i pewne jest tylko to, iż roboty te będą uruchomione nie wcześniej, niż w połowie sezonu.

Sytuacja na rynku pieniężnym.

Decydującą okolicznością dla rozwoju wytwórczości, a zwłaszcza robót publicznych będzie *sytuacja rynku pieniężnego*. Otóż, jeśli w styczniu r. b. mieliśmy wyraźne sezonowe upłynnienie rynku, dopływ wkładów do banków, i nawet rozszerzenie kredytowej działalności banków prywatnych, to luty nie przyniósł większych zmian. Rozmiary kredytów Banku Polskiego nie uległy skurczeniu, wycofano natomiast sporą sumę sald żyrowych, niewątpliwie właśnie w celu ich uruchomienia w postaci kredytów. Odsetek protestów w portfelu Banku Polskiego nieco podniósł się, głównie wskutek nagromadzenia terminów płatności weksli rolniczych. Wypłacalność portfelu włókienniczego (Łódź) poprawiła się. Ogólny nastrój jest najwyraźniej wyczekujący i liczący się raczej z możliwym ożywieniem, niż pogorszeniem sytuacji. Nawet panika dolarowa spowodowała tylko przenoszenia wkładów z rachunków dolarowych na złotowe; są wyraźne również przenoszenia wkładów z instytucji do instytucji oraz pomiędzy konta, w poszukiwaniu bardziej rentownego oprocentowania. Sprzyjają temu: nieznaczny ruch zwyżkowy papierów procentowych i brak ożywienia w transakcjach na rynku lokacyjnym.

Najbliższe miesiące przynieść nam mogą zwiększenie nacisku Skarbu Państwa na rynek pieniężny. Obieg bilonu wzrasta obecnie już tylko powoli i chłonność nań rynku jest zapewne prawie wyczerpana. Natomiast z pomocą bonów skarbowych Skarb zwiąże płynne środki obrotowe banków

i wtedy możliwość ekspansji kredytowej zależeć będzie w znacznym stopniu od polityki Banku Polskiego i łatwości uzyskania kredytów zagranicznych. Niewyjaśniona dotychczas sytuacja bankowa w Stanach Zjednoczonych nie pozwala na przewidywania w tym kierunku, sądzić jednak należy, iż mocna pomoc rządu Roosevelta dla banków odsunie od nich konieczność ściągania krótkoterminowych kredytów w całego świata, stąd i wpływ krachu na naszą bankowość nie będzie znaczny. Przypomnieć należy, iż nasze banki korzystały ostatnio z bezpośrednich kredytów amerykańskich na sumę 14,6 milj. zł., co stanowiło tylko 5,1% ogólnej sumy bankowych kredytów zagranicznych na koniec trzeciego kwartału r. ub.

Reasumując, stwierdzimy, iż luty, po części miesiąc międzysezonowy, nie dał większego ożywienia na rynku pieniężnym. Brak lokat i materiału wekslowego daje się silnie odczuwać, aczkolwiek uplasowanie portfeli jest obecnie łatwiejsze, wskutek liberalnej polityki kredytowej Banku Polskiego. Reakcja rynku walutowego na zdarzenia w Stanach Zjednoczonych była dość silna: rozpiętość kursu dolara złotego i papierowego sięgała zgorą 10% parytetu; zjawiska te były przyjęte dość spokojnie przez szerszą publiczność, jeśli pominiemy osoby bezpośrednio zainteresowane w lokatach dolarowych. Chwilowo, wobec względnie dobrej płynności banków, możemy spokojnie wyczekiwać dalszego rozwoju wypadków za Oceanem.

KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA

Bank Polski w lutym r. b.

Zapas złota w Banku Polskim wykazał w ciągu lutego dalsze zwiększenie o 1.3 milj. zł. do sumy 513.4 milj. zł., zmniejszył się natomiast zapas pieniędzy i należności zagranicznych zaliczonych do pokrycia o 7.9 milj. zł. do sumy 18.8 milj. zł. Zapas pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia zmniejszył się równocześnie o 11.3 milj. zł. do 65.1 milj. zł.

Wysokość udzielonych kredytów zmniejszała się w ciągu pierwszych dwu dekad, natomiast wzrosła w trzeciej dekadzie o wiele silniej, niż w poprzednim miesiącu. W rezultacie ogólny stan wykorzystanych kredytów wyniósł w końcu lutego 649.0 milj. zł., był zatem tylko o 1.5 milj. zł. niższy, niż w końcu stycznia, przy czym portfel wekslowy obniżył się o 2.0 milj. zł. do 546.8 milj. zł., a pożyczki zastawowe wzrosły o 0.5 milj. zł. do 102.3 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania Banku zmniejszyły się w porówna-

niu z końcem stycznia o 32.7 milj. zł. do 151.9 milj. zł. Złożył się na to zarówno spadek prywatnych rachunków żyrowych, jak i rachunków kas państwowych; pierwsze spadły o 20.5, a drugie o 13.9 milj. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 20.0 milj. zł. do sumy 999 milj. zł., co pozostaje głównie w związku ze spadkiem natychmiast płatnych zobowiązań Banku.

Ponieważ obieg biletów łącznie z natychmiast płatnymi zobowiązaniami spadł o 12.7 milj. zł., a zapas złota i walut zmniejszył się tylko o 6.6 milj. zł., przeto i stosunek procentowy pokrycia kruszcowo-walutowego utrzymał się prawie bez zmiany, wynosząc 46.25 wobec 46.30% na koniec stycznia, a pokrycia wyłącznie złotem 44.61% wobec 44.01%, przekraczając normy statutowe w pierwszym wypadku o 6.25%, a w drugim o 4.61%.

Ogólny stosunek procentowy weksli zaprotestowanych do ogółu weksli płatnych wynosił w lutym 1.70 wobec 1.57 w styczniu.

Bank Gospodarstwa Krajowego w styczniu r. b.

Trwający niemal stale w ubiegłym roku operacyjnym wzrost wkładów w Banku Gospodarstwa Krajowego miał również miejsce w styczniu 1933 r.

W porównaniu do bilansu netto z 31 grudnia 1932 r. zwiększyły się w styczniu b. r. wkłady o poważną kwotę zł. 10 milj. do sumy 271 milj. Zwiększenie to dotyczyło zarówno wkładów terminowych, jak i à vista. Pierwsze z nich wzrosły o zł. 5 milj. do sumy zł. 102 milj., drugie o tę samą kwotę do zł. 169 milj.

Wobec wysokiego stopnia pogotowia kasowego, wykazanego w końcu ubiegłego roku, oraz wzrostu wkładów, zmniejszył Bank Gospodarstwa Krajowego wykorzystane przez siebie w Banku Polskim redyskonto o poważną kwotę zł. 16 milj. Równocześnie z tem spadły o zł. 14 milj. rachunki banków.

Po stronie czynnej uległy zmniejszeniu kredyty krótkoterminowe o zł. 3 milj. do zł. 283 milj., a pożyczki emisyjne o zł. 1 milj. To ostatnie stoi w związku z przeprowadzeniem w styczniu amortyzacji obligacji komunalnych. Po wyeliminowaniu tej amortyzacji stan emisji w obiegu wzrósł o zł. 300 tys. i wynosił zł. 835 milj.

Stan kasy i sum do dyspozycji spadł o zł. 15 milj. do sumy zł. 36 milj. W stosunku do wkładów à vista wynosiło to 21,3%, a — do ogólnej kwoty wkładów zarówno terminowych — jak i bezterminowych — 13,2%. Mimo pewnego spadku stanowi to jednak w porównaniu z innymi bankami wysokie pogotowie kasowe.

Z Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego.

W pierwszej połowie marca b. r. odbyły się pod przewodnictwem Prezesa dr. R. Góreckiego dwa posiedzenia Rady Nadzorczej B. G. K. — jedno w dniu 3 marca, a drugie w dniu 14 marca. Na pierwszym posiedzeniu złożyła Dyrekcja Banku sprawozdanie z działalności Instytucji w roku 1932, następnie Komisja Rewi-

zyjna przedstawiła protokół ze swych czynności, poczem zatwierdziła Rada bilans netto Banku z dnia 31. XII. 1932 r. i rachunek strat i zysków za rok 1932, oraz uchwaliła przedstawić Ministrowi Skarbu wnioszek w sprawie podziału czystego zysku za rok ubiegły — zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o Banku Gospodarstwa Krajowego z dnia 3. XII. 1930 r.

Na posiedzeniu w dniu 14 marca b. r. omówiona została szczegółowo działalność Banku w miesiącu styczniu b. r., a następnie przyjęła Rada bilans surowy na dzień 1 lutego b. r. Poza tem złożyła Dyrekcja Banku Radzie Nadzorczej szereg sprawozdań o zagadnieniach specjalnych, m. in. o płatności rat w ciągu roku 1932 przez dłużników długoterminowych Banku i o obecnej sytuacji Kolonji Akademickiej w Warszawie. Następnie załatwiła Rada kilka bieżących spraw administracyjnych, z których najważniejszą było ustalenie planu lokat Funduszu Emerytalnego Pracowników B. G. K. Wreszcie — w wyniku dłuższej dyskusji na temat stosunku Banku do przedsiębiorstw konsorcjalno-przemysłowych, jaka miała miejsce na poprzednich posiedzeniach — uchwaliła Rada szereg wniosków, mających na celu ustalenie wytycznych dla Banku w tej dziedzinie na najbliższą przyszłość.

Państw. Bank Rolny w styczniu r. b.

Bilans Państwowego Banku Rolnego na dzień 1 lutego 1933 r. wykazuje w porównaniu z bilansem na dzień 1 stycznia 1933 r. następujące zmiany:

Po stronie aktywów: Stan kredytów krótko i średnioterminowych zmniejszył się o dalsze 2,6 milj. zł. do 207,1 milj. zł., przyczem weksle zdyskontowane zmniejszyły się o 2,1 milj. zł. do 114,1 milj. zł., pożyczki otwartego krydytu o 0,2 milj. zł. do 17,0 milj. zł., pożyczki towarowe o 0,3 milj. zł. do 8,2 milj. zł., pożyczki terminowe zabezpieczone weksłami i innymi dokumentami nie uległy zmianie i wynoszą 67,8 milj. zł.

W dziale kredytu długoterminowego wobec prac związanych z akcją

konwersyjną zamknięto emisję dotychczasowych listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych. Stan kredytu nie wykazuje prawie żadnych zmian i wynosił na d. 1 lutego 1933 r. 223,2 milj. zł. dla pożyczek w listach zastawnych, a dla pożyczek w 7% obligacjach meljoracyjnych 111,5 milj. zł. Zaznaczyć należy, że w ciągu stycznia Bank rozpoczął wypłatę pożyczek w 4½% listach zastawnych na parcelację oddłużeniową. Stan pożyczek z funduszów rządowych, administrowanych przez Bank, zwiększył się o 5,1 milj. zł. do sumy 428,8 milj. zł. Zwiększenie pożyczek nastąpiło głównie wskutek przejęcia należności z tytułu reszty ceny kupna gruntów państwowych, oraz z tytułu zwrotu kosztów za techniczne wykonanie sca-

Po stronie pasywów: Wkłady zwiększyły się o 5,8 milj. zł., przyczem rachunki czekowe wzrosły o 4,4 milj. zł. do 30,1 milj. zł., wkłady zaś terminowe i oszczędnościowe o 1,4 milj. zł. do 33,9 milj. zł., razem wkłady osiągnęły sumę 64,0 milj. zł. — wobec 58,2 milj. zł. w dniu 1. I. r. b. Lokaty terminowe skarbowe pozostały bez zmiany w wysokości 48,2 milj. zł., redyskonto wynosi 104,7 milj. zł., co w porównaniu z ubiegłym miesiącem stanowi spadek 2,3 milj. zł. Rachunek „Banki Nostro Zagraniczne” wykazuje nieznaczny spadek o 0,8 milj. zł. do 11,2 milj. zł. Z pozostałych pasywów zasługuje na uwagę zwiększenie pozycji: funduszu specjalnego na pokrycie wątpliwych należności o 1,4 milj. zł. do 3,6 milj. zł., oraz innych rezerw specjalnych o 0,5 milj. zł. do 1,9 milj. zł., a to w wyniku odpisów dokonanych w związku z zamknięciem rachunków za rok 1932. Suma bilansowa uległa w ciągu stycznia zmniejszeniu o 13,5 milj. zł. do 1.404,1 milj. zł.

Doroczne posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego.

W dniu 14 i 15 lutego b. r. odbyło się doroczne posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego.

Po wysłuchaniu sprawozdania Pre-

zesa Banku p. K. Stamirowskiego oraz Naczelnego Dyrektora p. W. Staniszewskiego Rada zatwierdziła bilans oraz rachunek strat i zysków za rok 1932.

Bilans Banku na dzień 31. XII. 1932 roku zamyka się sumą 1.413.948.885,49 zł. Czysty zysk za rok 1932 wynosi 585.404,11 zł. Znikoma w stosunku do kapitału zakładowego suma zysku, która jeszcze w roku 1930 sięgała 10.073.842 zł., a w roku 1929 — 14.280.118 zł., tłumaczy się głównie zmniejszonymi wpływami z procentów i prowizji, spowodowanymi znacznymi ulgami, których Bank udzielił dłużnikom w ramach szeroko zakroionego planu pomocy dla rolnictwa. Należy uwzględnić, że Bank obniżył w roku 1932 wszystkim dłużnikom z tytułu pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych oprocentowanie o 2%, a w niektórych wypadkach nawet o 4%, jednocześnie odroczył wszystkie należne raty do 1. IV., wzgl. 1. X. 1934 r., finansując poważną część powstałego w ten sposób niedoboru z własnych środków. Prócz tego Bank obniżył oprocentowanie kredytów krótkoterminowych o 1¼%, przyczem obniżka ta została tylko w części zrównoważona przez redukcję stopy procentowej od redyskonta w Banku Polskim oraz od wkładów, gdyż objęła ona również kredyty, pochodzące z kapitałów własnych i innych rachunków. Niezależnie od obniżenia oprocentowania kredytów krótkoterminowych Bank udzielił zresztą dłużnikom znacznych bonifikat. Wreszcie w zakresie pożyczek z funduszy administrowanych dłużnicy korzystali ze znacznych ulg, co pośrednio wpłynęło również na zmniejszenie dochodów Banku. Ogółem z procentów i prowizji Bank uzyskał w roku 1932 — 15.253.683,32 zł. wobec 26.330.737 zł. w roku 1930.

Poza poważną ofiarą, którą Bank poniósł w ten sposób z tytułu akcji pomocy dla rolnictwa, do zmniejszenia zysków przyczyniły się dość znaczne odpisy, przeprowadzone w celu oczyszczenia bilansu od wszelkich wątpliwych należności. Odpisy na straty wynosiły 1.016.739,88 zł. Równocześnie zarezerwowano: na wątpliwych dłużników 1.743.431,78

zł., na pokrycie różnic kursowych przy obrocie papierami wartościowymi własnej emisji 500.000 zł., na pokrycie różnic kursowych na walutach i rachunkach zagranicznych — 61.642,12 złotych.

Na podkreślenie zasługuje daleko idąca kompresja kosztów handlowych Banku w roku 1932, mianowicie o 3,2 milj. zł., t. j. o 21%. Świadczy to o dużym wysiłku, dokonanym przez Bank, dla przystosowania budżetu do wymagań kryzysu, tembardziej, że ilość pracy, której musiał podołać personel, wzrosła znacznie w związku z akcją konwersyjną, licznymi prolongatami, zwiększeniem się ilości spraw egzekucyjnych i t. d.

Czysty zysk Banku został na mocy uchwały Rady Nadzorczej podzielony w następujący sposób:

1) 35% zysku, t. j. 204.891,44 zł., przeznaczono na ogólny fundusz rezerwowy;

2) 30%, t. j. 175.621,23 zł., na zasilenie funduszy rezerwowych listów zastawnych i obligacji;

3) 15%, t. j. 87.810,62 zł., na obniżenie oprocentowania pożyczek krótkoterminowych;

4) 15%, t. j. 87.810,62 zł., na zasilenie funduszu obrotowego reformy rolnej;

5) 5%, t. j. 29.270,20 zł., na cele podniesienia kultury rolnej, badania naukowe, związane z rozwojem gospodarczym wsi, i inne cele społeczne.

Finansowanie akcji oddłużenia rolnictwa.

Sprawa sfinansowania akcji oddłużenia wielkiej własności rolnej w drodze ułatwionej parcelacji, przewidzianej ustawą z dnia 12. III. 1932 r. o spłacie uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne (Lex Ludkiewicz), weszła ostatecznie w stadium swej realizacji. Jak wiadomo—sfinansowanie parcelacji oddłużeniowej zostało powierzone Państwowemu Bankowi Rolnemu, który otrzymał prawo emitowania specjalnych 4½% listów zastawnych w celu stworzenia dogodnego i taniego kredytu dla nabywców gruntu. Wobec braku odpowiednich warunków dla lokaty tych listów, Bank został jednocześnie upoważniony do wyklu-

czenia ich z wolnego obrotu w drodze specjalnych umów depozytowych z właścicielami nieruchomości ziemskich, przeprowadzających parcelację oddłużeniową. W ten sposób listy zastawne zostały zabezpieczone przed spadkiem kursu, zarazem jednak właściciele nieruchomości pozbawieni zostali możliwości ich realizacji, tak, że dochody z parcelacji ograniczały się do gotówkowych wpłat, uzyskanych od nabywców ziemi. To też mimo znacznych ułatwień, jakie przewiduje Lex Ludkiewicz dla parcelacji oddłużeniowej, nie znalazła ona odzwiedku wśród większej własności.

Obecnie Ministerstwo Skarbu wyraziło zgodę na przyjmowanie 4½% listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego na poczet zaległych podatków państwowych, mianowicie:

a) na spłatę bezpośrednich podatków państwowych, podatku spadkowego i od darowizn oraz podatku majątkowego, płatnych przed 1. X. 1931 r. w/g wartości nominalnej;

b) na spłatę bezpośrednich podatków państwowych, podatku spadkowego i od darowizn, płatnych od dnia 1. X. 1931 r. do dnia 31. XII. 1932 r. z tem, że 50% należności podatkowych płatne będzie gotówką, a 50% listami zastawnymi, w/g ich nominalnej wartości.

Jednocześnie Państwowy Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego wyraziły zgodę na przyjmowanie 4½% listów zastawnych po kursie 75 za 100 złotych nominalnych na spłatę zobowiązań z tytułu kredytów krótkoterminowych, zalegających lub sprolongowanych, oraz zaległości z tytułu pożyczek długoterminowych.

W ten sposób zapewnione zostały właścicielom nieruchomości ziemskich poważne możliwości zużytkowania 4½% listów zastawnych, uzyskanych z tytułu parcelacji oddłużeniowej. Ponieważ z drugiej strony pożyczki cparte na 4½% listach zastawnych stwarzają tani a dogodny kredyt dla nabywców gruntu, spodziewać się należy w bliskim czasie znacznego ożywienia ruchu parcelacyjnego.

W ciągu stycznia Państwowy Bank Rolny wypłacił już pierwsze pożyczki w 4½% listach zastawnych, mianowicie: na sumę 82.300 zł.

P. K. O. w styczniu r. b.

Z pośród operacyj czynnych P. K. O. na uwagę zasługuje wzrost kredytów bezpośrednich, mianowicie: skup weksli i akceptów wzrósł w styczniu o 6,824 tys. zł. do łącznej kwoty 9,412 tys. zł. Wzrosły również pożyczki wekslowe i pożyczki pod zastaw papierów wartościowych o 100 tys. zł. Natomiast portfel papierów wartościowych własnych i funduszu zapasowego, który na 1/I wynosił 423,9 milj. zł., zmniejszył się o sumę wylosowanych w tym czasie papierów wartościowych, t. j. o 2,4 milj. zł., i na ultimo stycznia wynosił 421,5 milj. zł.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły w m-cu sprawozdawczym o 274,0 tys. zł. i wynosiły na koniec stycznia 416,6 milj. zł. Łącznie zaś z wkładami, pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych, wkłady oszczędnościowe na ultimo stycznia wynosiły ogółem 445 milj. zł. Liczba osób, oszczędzających w P. K. O., wzrosła w tym czasie o 21.138 osób i wynosiła na koniec m-ca sprawozdawczego 938.516 osób, łącznie zaś z książeczkami, pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych, wynosiła ogółem 974.380 osób.

Ogólna suma wpłat na konta czekowe wyniosła 927,9 milj. zł., z czego wpłaty gotówkowe — 357,4 milj. zł., wpłaty zaś bezgotówkowe 570,5 milj. zł. Ogólna suma wypłat wyniosła w tym czasie 936,7 milj. zł., w czym wypłaty gotówkowe 158,9 milj. zł., wypłaty bezgotówkowe 777,8 milj. zł. Stan na kontach czekowych na koniec stycznia wynosił 169,1 milj. zł. Ilość kont czekowych wzrosła o 352 konta i wynosiła na koniec stycznia ogółem 67.457 kont.

Ogólny obrót na kontach czekowych wyniósł w m-cu sprawozdawczym 1.864,7 milj. zł., w czym obrót bezgotówkowy wyniósł 72%.

Pogotowie kasowe (Kasy Centrali, Oddziałów i zbiornic P. K. O., rachunek żyrowy w Banku Polskim i rachunki w bankach państwowych), wynoszące na 31/I.1933 r. 164,2 milj. zł., stanowi 26% w stosunku do natychmiast płatnych zobowiązań.

Działalność Banku P. K. O. zagranicą w 1932 r.

Pomimo ciężkich warunków, w jakich pracowały placówki zagraniczne Banku w 1932 r., rozwój działalności tych placówek był naogół pomyślny.

We Francji powiększające się w okresie sprawozdawczym bezrobocie oraz częściowe ograniczenie pracy w górnictwie, dotykające przedewszystkiem cudzoziemców, a więc i liczną rzeszę robotników polskich, utrudniało rozwój działalności tamtejszego Oddziału Banku P. K. O. Pomimo złej zasadniczo konjunktury — stan wkładów w paryskim Oddziale wzrósł o 3,280 tys. frs. i wynosił na ultimo 1932 roku 9,094,4 tys. frs. Kwota przekazów zagranicznych, która w roku 1931 wynosiła 7,686,7 tys. frs., osiągnęła w roku sprawozdawczym kwotę 10,772,5 tys. frs. Suma przekazów miejscowych utrzymała się na poziomie roku 1931 i wynosiła w roku sprawozdawczym 3.550 tys. frs. Z innych czynności paryskiego Oddziału Banku, jak: kupno i sprzedaż walut obcych (przeważnie złotych polskich), papierów wartościowych i inkaso weksli, na uwagę zasługuje zakup walut na ogólną sumę 5,342,3 tys. frs.

W roku 1932 Oddział paryski Banku został przeniesiony do własnego gmachu przy ul. Jean Goujon 31.

Dla placówki Banku P. K. O. w Buenos-Aires, uruchomionej w końcu 1931 r., rok 1932 jest pierwszym rokiem jej działalności. Zakres działania tamtejszego Banku P. K. O. ze względu na specyficzne miejscowe warunki jest inny, aniżeli banków europejskich. Banki argentyńskie oprócz normalnych czynności bankowych — zajmują się doręczaniem swoim klientom korespondencji prywatnej, załatwianiem korespondencji prywatnej, sprzedażą kart okrętowych i t. p. Kryzys gospodarczy, jaki dotknął w znacznym stopniu również Argentynę, powodując spadek cen produktów rolnych i innych towarów eksportowych, jak: mięsa, wełny, skór i t. p., oraz wprowadzenie z końcem 1931 r. reglamentacji obrotu dewizami — przyczyniły się do zahamowania normalnego rozwoju czynności

Banku, przyczem rok 1932 przyniósł w tym kierunku dalsze restrykcje, u niemożliwiające zarówno rozwinięcie ruchu przekazowego, jakoteż odprowadzenie wolnej gotówki Banku do Kraju.

Stan wkładów w pierwszym roku działalności osiągnął na dzień 31/XII. 1932 kwotę 317,8 tys. pesów. Pomimo ograniczeń dewizowych suma przekazów do Polski wyniosła w roku sprawozdawczym 1,018,4 tys. pesów. Suma przekazów z Polski, wypłacona przez Bank P.K.O., wyniosła 121 tys. zł. oraz 6 tys. \$. Kupna i sprzedaży walut dokonano na sumę 513,9 tys. pesów. Pozatem bank sprzedał 659 kart okrętowych oraz załatwił cały szereg różnych spraw — związanych z opieką nad emigrantami i sprowadzeniem rodzin z kraju.

Należy jeszcze dodać, że Bank P. K. O. organizuje trzecią placówkę zagraniczną, mianowicie: w Tel-Aviv, w Palestynie. Otwarcie jej nastąpi już wiosną 1933 roku.

Rozszerzenie działalności ubezpieczeniowej P. K. O. na zagranicę.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 6 lutego b. r. Poczta Kasa Oszczędności została upoważniona do przyjmowania ubezpieczeń na życie także zagranicą, z tem zastrzeżeniem, że sumy ubezpieczenia nie mogą przekraczać norm stosowanych w kraju lub ich równowartości.

Dotychczas działalność ubezpieczeniowa P.K.O. ograniczona była tylko do terytorjum Rzplitej Polskiej, a rozporządzenie obecne zmienia odpowiedni przepis z 1928 r. W ten sposób szerokie sfery emigracji polskiej, będące dotychczas terenem eksploatacji obcych towarzystw ubezpieczeniowych, będą mogły zawierać ubezpieczenia na życie w krajowej instytucji, mianowicie w P. K. O., a to za pośrednictwem placówek zagranicznych P. K. O.

Nowy konkurs publicystyczno-gospodarczy P. K. O.

Poczta Kasa Oszczędności w Warszawie, przy czynnym współudziale Stowarzyszenia Dziennikarzy

i Publicystów Gospodarczych, ogłosiła konkurs na najlepszy artykuł na temat: „Znaczenie kapitalizacji w Polsce w dobie obecnej”.

Do konkursu będą dopuszczone tylko artykuły, drukowane w prasie codziennej lub periodycznej, wychodzącej na obszarze Rzeczypospolitej i w m. Gdańsku w dowolnych językach w czasie od chwili otwarcia — aż do zamknięcia konkursu. Wymiar artykułów winien wynosić conajmniej sto wierszy jednoszpaltowych. Za najlepsze artykuły będą przyznane następujące nagrody: 1 — jedna w wysokości zł. 1000, 2 — jedna w wysokości zł. 700, 3 — dwie po 500 zł., 4 — dwie po 300 zł., 5 — pięć po 200 zł. oraz 6 — siedem po 100 zł. Razem więc 18 nagród w łącznej sumie 5.000 zł. Prace nagrodzone przechodzą na własność Pocztowej Kasy Oszczędności. Nagrody będą przyznane przez sąd konkursowy w składzie trzech członków, a mianowicie: przewodniczącego jury, delegata z Tow. Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych oraz delegata P. K. O. Prace mogą być nadsyłane do 15 kwietnia r. b. pod adresem P. K. O. — Wydział Ekonomiczny w Warszawie z załączeniem 3 egzemplarzy pism, które zamieściły konkursową pracę oraz zalakowanej koperty, w której będzie podane imię i nazwisko autora. Prace podpisane nazwiskiem autora nie będą dopuszczone do konkursu.

Wyniki orzeczenia sądu konkursowego będą ogłoszone najpóźniej 31 maja roku bieżącego.

Zadłużenie państwa polskiego.

Ogólny stan długów państwowych Polski na dzień 1 stycznia 1933 r. wynosił 4.848.317 tys. zł. wobec 5.028.484 tys. na 1 stycznia 1932 r. Jeśli do tego doliczymy obieg bilonu, wynoszący na 1 stycznia bież. roku 322.397 tys., a na 1 stycznia ub. r. 241.400 tys., to otrzymamy ogólne zadłużenie w wysokości 5.170.715 tys., względnie 5.269.884 tys. złotych.

Długi wewnętrzne wynosiły na początek r. b. 661.009 tys., a wraz z obiegami bilonu — 983.407 tys. zł., gdy na początku roku poprzedniego — 458.646 tys., wzgl. 700.046 tys. zł. O-

znacza to wzrost (bez bilonu) o 202.363 tys. zł.

Natomiast długi zagraniczne spadły wskutek znacznych spłat w ciągu r. ub. i dalszej zniżki funta, jakoteż niektórych innych walut obcych — z 4.569.838 tys. na 4.187.307 tys. zł., czyli o 382.531 tys. zł.

Gwarancje finansowe państwa z tytułu najrozmaitszych zobowiązań samorządów miejskich, banków państwowych i prywatnych, przedsiębiorstw państwowych i t. d. — wynosiły na dzień 1 stycznia 1933 — 1.247.000.000 złotych.

Według danych — ogłoszonych w Monitorze Polskim z dnia 17 stycznia b. r., — poszczególne pozycje długów wewnętrznych i zagranicznych przedstawiały się po przeliczeniu na złote w dniu 1 stycznia b. r. następująco: długi wewnętrzne: oprocentowane: 3 proc. Premj. Pożyczka Budowlana 50.000.000, 4 proc. Premj. Poż. Inwestycyjna 29.870.300, 5 proc. Poż. Konwersyjna 35.043.004, 5 proc. Państwowa Renta Ziemska 24.896.600, 5 proc. Poż. Kolejowa Konwers. 20.308.008, 10 proc. Poż. Kolejowa 22.394.615, 5 proc. Premj. Poż. Dolarowa serja I 37.597, 5 proc. Premj. Poż. Dolar. serja II 245.612, 4 proc. Premj. Poż. Dolar. serja III 60.967.300; gotówkowe: bezprocentowy kredyt skarbu państwa w Banku Polskim 90.000.000; długi w obligacjach: zadłużenie skarbu państwa w B. G. K. w obligacjach komunalnych tego Banku 8 proc. — 33.092.929, a 7 proc. — 96.890.122; długi obligacyjne z tytułu skupu kolei prywatnych: 4 proc. Dług. Obligacyjny Tow. Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej em. 1931 — 18.657.836, 7 proc. Pożyczka Kolejowa 8.596.500; obieg bilonu — 322.397.990.

Długi zagraniczne: emisyjne: ogółem 1.315.396.251, w tem 6-procentowa Poż. Dolarowa z 1920 roku 174.604.840, 8 proc. Pożyczka Dolarowa z 1925 roku 212.226.000, 7 proc. Poż. Stab. z 1927 roku 479.660.800, 7 proc. Poż. Stab. (transza angielska) 47.177.300, 7 proc. Poż. Włoska 117.348.843, $6\frac{1}{2}$ proc. Poż. Dolarowa z 1930 — 284.302.468; długi wobec rządów państw: Austria 351.750, Czechosłowacja 29.369.250.

Dania 545.412, Francja 804.413.473, Holandia 6.883.662, Norwegia 26.574.450, Szwajcaria 129.843, Szwecja 10.130.184, Stany Zjednoczone A. P. (licząc 1 dolar = 8,92 zł.) 1.838.028.440, W. Brytania 138.751.606, Włochy 16.408.696; długi polikwidacyjne, powstałe z tytułu wykonania protokołu insbruckiego i układu praskiego, ogółem 324.790.000.

Spadek cyfry upadłości w Polsce.

Liczba upadłości w Polsce w r. ub. znacznie się zmniejszyła. Według danych G. U. S. ogłoszono w ciągu r. ub. ogółem 545 upadłości wobec 769 w roku 1931. Z powyższej cyfry przypada na woj. centralne 334 (w r. 1931 — 432), woj. wschodnie 13 (12), zachodnie 124 (197), południowe 74 (128). Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw—to ogłoszono w r. 1932—31 upadłości w spółkach akcyjnych (w r. 1931 — 40), 64 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (109), 66 w spółdzielniach (50), 75 w spółkach firmowych i komandytowych (113), 309 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (w r. 1931 — 457).

Sytuacja banków prywatnych w styczniu r. b.

Zestawiany przez Komisariat Bankowy Min. Skarbu łączny bilans brutto banków prywatnych uległ w styczniu modyfikacji. Mianowicie do grudnia ub. r. włącznie bilans ten obejmował bilanse 55 banków prywatnych oraz 5 większych domów bankowych. Natomiast bilans sporządzony na koniec stycznia b. r. zawiera bilanse 47 banków prywatnych oraz 7 większych domów bankowych; wyeliminowano więc ze statystyki 8 banków, znajdujących się w stadium likwidacji, a włączono bilanse dwóch domów bankowych, których sumy bilansowe w ciągu roku ub. znacznie wzrosły.

Zestawiony w ten sposób bilans łączny wykazuje w porównaniu z bilansem na ultimo grudnia ub. r., obejmującym te same instytucje, czyli 47 banków akc. i 7 domów bank., następujące zmiany:

Działalność kredytowa banków doznała w styczniu dalszego skurcze-

nia; bilans wykazuje wprawdzie wzrost kredytów o sumę 4,4 milj. do 982,6 milj. zł., jednak wzrost ten nie pokrywa się z kwotą dopisanych w styczniu za czwarty kwartał r. ub. odsetek na debetowych rachunkach bieżących i pożyczkach terminowych. Kredyty wekslowe obniżyły się o zł. 1,6 milj. do 405,5 milj.; stan weksli protestowanych wzrósł o 1 milj. do zł. 61,6 milj. Zaznaczył się również spadek pożyczek terminowych o zł. 0,7 milj. do 63,4 milj. i rach. bieżących niezabezpieczonych o zł. 0,3 milj. do zł. 146,5 milj. Jedynie rach. bież. zabezpieczone wzrosły wskutek dopisania odsetek o 6 milj. do sumy zł. 367,2 milj.

W pasywach nastąpił wzrost wkładów o 17,2 milj. do sumy zł. 468,2 milj.; wzrost ten nastąpił głównie wskutek dopisania odsetek za drugie półrocze ub. r. Rachunki bieżące kredytowe obniżyły się o 5,1 milj. do 167,3 milj. Redyskonto obniżyło się o 11,5 milj. do 190,0 milj. zł.; również zmniejszyły się zobowiązania wobec banków zagranicznych o 4,8 milj. do sumy zł. 213,9 milj.

Jak było do przewidzenia, zasoby kasowe, wykazane na koniec r. ub. w specjalnie wysokiej kwocie, obniżyły się w styczniu dość poważnie, mianowicie: o 18,6 milj. do zł. 59,3 milj.

Wzrost wkładów w Kasach Komunalnych.

Miesiąc styczeń przyniósł dalszy znaczny wzrost wkładów w Kasach Komunalnych. Według danych G. U. S stan wkładów oszczędnościowych w 373 Kasach podniósł się z 543.555 tys. zł. na 31 grudnia 1932 do 555.974 tys. na 31 stycznia 1933, czyli o 3 proc. Lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych — wzrosły z 45.424 na 46.603 tys., obniżyły się jedynie miesięcznie wkłady instytucyj finansowych z 32.284 na 32.211 tys. zł. Również w dwóch kasach niekomunalnych lokaty oszczędnościowe podniosły się z 38.042 na 39.235 tys., t. j. o 3,1 proc., wkłady instytucyj finansowych z 7.102 na 7.279 tys. zł., a lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych z 149 na 160 tys. zł.

Zachodnio-Polskie Tow. Kredyt. Miejskie w 1932 r.

W dniu 4 marca b. r. odbyło się w Poznaniu walne zebranie pełnomocników Towarzystwa pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej, prezydenta m. Poznania, p. Ratajskiego. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa przedstawił dyr. Tad. Adamczewski. Rok gospodarczy 1932, o ile chodzi o rozrost interesów, był skromny; osiągnięte wyniki są zadowalające. Czwarty rok istnienia Towarzystwa zamyka pierwszy okres rozwoju instytucji, który można nazwać okresem wolnej inicjatywy w polityce kredytowej, o tyle, że wybór rodzajów pożyczek (oraz wydanych na ich podstawie listów zastawnych), ich oprocentowania i sposobu amortyzacji — pozostawiony był uznaniu władz Towarzystwa, a wzrost emisji zależał od możliwości zbytu listów zastawnych.

Z chwilą wejścia w życie ustawy konwersyjnej z 20 grudnia 1932 r. wstępuje Tow. w drugi okres rozwoju, odznaczający się wzmoczoną ingerencją państwową; w wyborze swej polityki kredytowej będzie Towarzystwo odtąd krępowane zarządzeniami ustawy.

Z ulg, jakie daje rozporządzenie wykonawcze z 10 lutego 1933 r. (zniżka oprocentowania z 8 na 5 proc., przedłużenie okresu amortyzacji na 36 lat), korzystać oczywiście będą tylko dotychczasowi członkowie — dłużnicy. Inaczej ma się rzecz z nowymi dłużnikami. W okresie, w który obecnie wstępuje Tow., ingerencja państwa będzie dwojakiej natury: 1) nasamprzód nastąpi ograniczenie działalności emisji w tym kierunku, że poszczególnym towarzystwom będą przyznawane ściśle określone kontyngenty (Tow. ma nadzieję, że w miarę znajdowania źródeł lokaty listów zastawnych ministerstwo podwyższać będzie odpowiednio kontyngenty); 2) wolny wybór typu pożyczek i listów zastawnych — tak co do amortyzacji, jak i oprocentowania — będzie odtąd wykluczony; dla wszystkich towarzystw kredytowych ustalone zostały jednolite warunki, dotyczące umorzenia — jak i oprocentowania pożyczek oraz listów zastawnych. W szczególności, wobec obniżenia dotychczasowych pożyczek z 8 na 5

proc.—nie wolno będzie w przyszłości ustanawiać dla nowych pożyczek (i listów zastawnych) wyższego oprocentowania od 5 proc.

Ogólna suma pożyczek podniosła się w roku sprawozdawczym o złotych w złocie 682.300 na zł. w złocie 8.358.600. Ogólna suma 8 proc. listów zastawnych, znajdujących się w obiegu, wynosiła nom. zł. w zł. 8.520.900. Na ogólną sumę zł. 1.061.033,96 płatnych rat amortyzacyjnych wpłynęło zł. 869.692,12, co jest wynikiem bardzo dodatnim.

Bilans, zamykający się po stronie czynnej i biernej sumą 9.006.292,57 zł., zatwierdzono i udzielono absolutorjum zarządowi i radzie nadzorczej. Zysk, wykazany w wysokości 35.266,51 zł., podzielono w myśl propozycji władz Towarzystwa.

Dyrekcja Towarzystwa spoczywa w rękach pp. Tadeusza Adamczewskiego i Tadeusza Michcińskiego.

Wzrost wkładów w spółdzielniach kredytowych w Poznaniu.

Stan wkładów w spółdzielniach kredytowych Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, których liczba wynosi 234, na dz. 31 stycznia 1933 r. osiągnął 52.437.244 zł. (łącznie z pozostałościami na rachunkach bieżących), w porównaniu ze stanem na dz. 31 grudnia r. ub. wykazuje to wzrost o 640.203 zł. Wysokość wkładów krótkoterminowych wynosiła 14.690.169 zł., długoterminowych — 37.747.075 zł. Do Związku należą spółdzielnie kredytowe województw: pomorskiego (59), poznańskiego (157) i śląskiego (18).

K. K. O. powiatu Krakowskiego w r. 1932.

Dnia 17 lutego 1933 r. odbyło się doroczne zebranie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Krakowskiego. Ze złożonego przez dyrekcję sprawozdania wynika, że pomimo trudnych warunków, w jakich ta instytucja pracowała, rok ubiegły zaznaczył się dalszym postępem, czego najlepszym dowodem jest wzrost wkładów oszczędnościowych o 1.896 tys. zł. do sumy 20.710.420,08 zł. Wzrosła również liczba książeczek

oszczędnościowych o 940 do ilości 27.312 na koniec ub. roku. Rada Kasy po przyjęciu sprawozdania i rachunków i udzieleniu dyrekcyi absolutorjum podzieliła zysk za rok ubiegły, wynoszący 132.897,79 zł., w ten sposób, że połowę przekazała na Fundusz Zapasowy Kasy, pozostała zaś część na różne cele użyteczności publicznej.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Bank Angielski w r. 1932.

Stan Banku Angielskiego w roku 1932 obrazują zmiany na najważniejszych rachunkach. Do rachunków tych należą w departamencie emisyjnym: 1) złoto 2) bilety w obiegu oraz w departamencie bankowym 3) weksle i pożyczki, 4) papiery państwowe, 5) papiery, 6) depozyty publiczne, 7) depozyty bankowe, 8) inne depozyty, wreszcie 9) bilety, stanowiące pozostałość niewypuszczonych w obieg. Przed omówieniem zmian na poszczególnych rachunkach należy wyjaśnić znaczenie tych rachunków.

Złoto stanowi pełne pokrycie biletów, wypuszczonych ponad sumę 275 milj. funtów. W całkowitej i wyłączonej zatem zależności od zapasu złota kształtuje się suma biletów emitowanych. Bilety, emitowane przez departament emisyjny, puszczane są następnie w obieg przez departament bankowy. Suma biletów w obiegu wraz z pozostałościami ich w departamencie bankowym — składa się więc na całkowitą wysokość biletów emitowanych.

Weksle i pożyczki są wyrazem działalności kredytowej Banku, prowadzonej bezpośrednio z „rynkiem”. „Rynek” składa się z około 20 brokerów, którzy mają bardzo duże znaczenie w rozdziale kredytu, posługując się w tym celu częściowo własnymi środkami, głównie jednak pieniądzem — zdobytym na krótki termin w wielkich bankach akcyjnych. Kiedy więc banki akcyjne domagają się zwrotu wypożyczonej gotówki, a zdarza się to zazwyczaj w końcu czerwca i grudnia, wówczas „rynek” ucieka się do pomocy Banku

Angielskiego. Corocznie zatem w tych okresach następuje w Banku silny, sezonowy wzrost dyskonta weksli i pożyczek, zabezpieczonych zastawem. Banki akcyjne nie korzystają wcale z bezpośredniego kredytu w Banku Angielskim dlatego, że według utartych pojęć byłoby to dowodem ich słabości.

Pozycja papierów państwowych w departamencie bankowym obejmuje również zaliczki gotówkowe, udzielone Skarbowi na okres 3 miesięcy (tak zwane Ways and Means Advances). Pozycja ta wiąże się bardzo ściśle z pośrednią działalnością Banku, prowadzoną w formie „Open market operations”. Zmiany, jakim ona podlega, dokładnie odzwierciedlają łatwość lub trudność umieszczania krótkoterminowych weksli skarbowych na rynku.

Pozycja „papiery” obejmuje walory samorządowe, kolonjalne, a co najważniejsze — zapas dewiz i walut obcych.

Depozyty publiczne wzrastają zazwyczaj od grudnia do marca, ponieważ w tym okresie płatny jest podatek dochodowy, gruntowy i inne. W pierwszych dniach kwietnia następuje ich spadek w związku z płatnością kuponów od obligacji państwowych.

Również sezonowy wzrost w połowie i końcu roku wykazują depozyty bankowe, ponieważ banki sta-

rają się w tych okresach wykazać dużą płynność bilansów.

Bilety w departamencie bankowym, jak również znajdujący się zwykle w tym departamencie niewielki zapas złota — stanowią tak zwaną „rezerwę”, którą Bank utrzymuje celem sprostania bieżącym płatnościom. Odpowiada ona rezerwie w banku prywatnym i jest skrupulatnie badana i obliczana. Stosunek jej do sumy depozytów, czyli tak zwana „proportion” jest wskaźnikiem stanu Banku. Przed wojną stosunek ten wahał się w granicach 40—50%; po wprowadzeniu waluty złotej obniżał się aż do 11.5% w końcu 1925 roku; w ciągu 11 miesięcy 1932 roku był dosyć korzystny, poczem w grudniu spadł do 16.5%.

Takie jest znaczenie najważniejszych pozycji bilansu Banku Angielskiego. Należy podkreślić, że zmiany, jakie zachodzą w bilansie, nie łatwo są zrozumiałe. Nawet tak wytrawny praktyk bankowy, jakim był Walter Leaf, prezes Westminster Banku, zwierzył się raz gubernatorowi Banku Angielskiego, że oprócz pozycji złota inne pozycje są dlań niezrozumiałe. Na to usłyszał odpowiedź: „Nie sędzę, aby Pan rozumiał nawet tę pozycję”.

Omówione rachunki Banku Angielskiego zmieniały się w ciągu 1932 roku następująco (w mil. funtach).

Koniec miesiąca	Złoto	Bilety w obiegu	Weksle i pożyczki	Papiery państwowe	Papier	D e p o z y t y			Bilety w departamencie bankowym	„Proportion”
						publi- czne	ban- kowe	inne		
1931 XII	120.7	364.2	27.3	95.3	37.6	7.7	126.4	40.3		18.4%
1932 III	120.8	360.5	11.7	35.7	51.1	27.2	54.6	34.4	35.3	30.9%
VI	136.1	363.1	14.9	67.2	26.4	18.0	86.6	34.7	48.1	35.0%
IX	139.4	359.8	12.1	69.9	18.1	23.4	80.6	33.4	54.6	40.5%
XII	119.8	371.2	18.5	102.4	17.7	8.9	102.4	33.8	23.6	16.5%

W ciągu pierwszych dwóch miesięcy 1932 roku spłacono kredyty udzielone „rynkowi” na koniec 1931 roku w formie dyskonta weksli i pożyczek zastawowych. Bardzo znaczenie w tym czasie spadło również zadłużenie Skarbu Państwa, uwidocznione na rachunku papierów państwowych. Stosunkowo bardzo silne, na tak krótki okres, zmniejszenie się kredytów przyczyniło się jedynie tylko w małym stopniu do skurczenia obiegu biletów, dzięki temu, że równocześnie banki zmniejszyły swe depozyty.

W marcu depozyty banków wykazały dalszy spadek w związku z dużym zapotrzebowaniem gotówki na regulowanie podatków. Z tego powodu zwiększyły się w tym samym stopniu depozyty publiczne. Wzrost obiegu biletów w tym miesiącu miał charakter nieco przypadkowy, związany był bowiem z powiększeniem przez Bank rachunku papierów, na którym księgowane są również obroty dewizami. Rachunek ten w kwietniu zmniejszył się odrazu o 34.3 milj. funtów, ponieważ część posiadanego zapasu dewiz przeniósł Bank na utworzony przez rząd Wyrównawczy Fundusz Dewizowy. Fundusz ten, administrowany w imieniu rządu przez Bank, ma na celu przeciwdziałanie nadmiernym wahaniom funta za pomocą skupu lub sprzedaży dewiz. Wzajemian za dostarczone Funduszowi dewizy zwiększyło się o taką samą kwotę zadłużenie rządu na rachunku papierów państwowych.

Począwszy od maja, na uwagę zasługuje wzrost zapasów złota, który trwał do września. Zapasy te zwiększyły się w tym okresie o 65.8 milj. funtów do stanu poprzedzającego bezpośrednio zawieszenie wymienialności biletów. Wobec niewielkich zmian, jakie zachodziły w tym czasie w obiegu biletów, wzrostowi zapasów złota towarzyszyło powiększenie rezerwy biletów w departamencie bankowym i wzrost „proportion”. Dzięki dużej płynności rynku w połowie roku, „rynek” korzystał z kredytu w Banku w stosunkowo małym stopniu.

Koniec roku 1932 był niekorzystny dla Banku. Z zapasów złota, znacząco powiększonych w drugiej po-

łowie tego roku, musiał Bank w grudniu sprzedać część Skarbowi Państwa za 19.5 milj. funtów na spłatę długu wojennego względem Stanów Zjednoczonych, skutkiem czego zapasy te powróciły do stanu z przed roku. Celem zdobycia funduszy na zakup złota, oraz na umorzenie przedstawionych w dniu 1 grudnia do wykupu obligacji 5% -wej pożyczki wojennej, Skarb Państwa zmniejszył przedewszystkiem stan swych depozytów w Banku, a następnie poważnie zadłużył się na rachunku papierów państwowych. W związku z tem rezerwa biletów w departamencie bankowym, a także i jej stosunek do depozytów obniżyły się do rzadko notowanego poziomu. Spadek ten byłby jeszcze większy, gdyby kredyty udzielone przez Bank „rynkowi” były takie same, jak w roku poprzednim, a nie znacznie niższe i gdyby nie znacznie niższy był stan depozytów bankowych.

Stopa dyskontowa Banku wynosiła w początkach roku 6%. Wobec wzrastającej płynności rynku, jak również pod wpływem przygotowań do przeprowadzenia konwersji obligacji państwowych na niżej oprocentowane, stopa dyskontowa była w pierwszej połowie roku kilkakrotnie obniżana i doprowadzona została w dniu 30 czerwca do poziomu 2%.

Bank Belgijski w r. 1932.

Po zlikwidowaniu całego zapasu dewiz natychmiast po spadku funta Bank Belgijski zwiększył swe rezerwy złota w ciągu kilku dni we wrześniu 1931 r. z 8.129 milj. fr. do 12.460 milj. fr.; w ciągu 1932 roku. Bank nieznacznie powiększył swój zapas złota, który na ultimo roku wynosił 12.980 milj. franków.

Celem pokrycia strat, poniesionych przez zdeprecjonowanie 12 milj. funtów angielskich, posiadanych przez Bank w chwili spadku funta, zawarta została w lipcu 1932 r. konwencja między państwem i Bankiem Emisyjnym, w myśl której Skarb Państwa wydał Bankowi obligacje bezprocentowe na sumę równą poniesionym stratom — Bank zaś przeznaczył na amortyzację tych obligacji: 1) sumę 60 milj. fr. przez podwyższenie w

dniu 25 czerwca 1932 r. sumy zapisanej w bilansie jako wartość nieruchomości, 2) w końcu każdego półroczu 10% zysków, przeznaczonych do podziału, 3) rocznie odsetki od belgijskich państwowych papierów wartościowych, emitowanych w walucie zagranicznej przed dniem 1-go stycznia 1932 r. i do nabycia których na sumę, nieprzekraczającą 550 milj. fr., Bank zostaje jednocześnie upoważniony. Po dokonaniu całkowitej amortyzacji według powyższego planu Bank zawrze nową konwencję z Rządem, w celu ustalenia daty i sposobu realizacji papierów zakupionych jak wyżej, a pozostających jeszcze w aktywach Banku.

Co do działalności kredytowej—to stwierdzić należy, że portfel wekslowy, który bardzo silnie wzrósł w drugiej połowie 1932 r., wskutek zastępowania kredytów zagranicznych przez kredyty wewnętrzne, uległ stopniowemu zmniejszeniu—z powodu spadku obrotów gospodarczych.

Stosunek przeciętny weksli niezapłaconych w terminie do płatnych pod względem wartości wyniósł w ciągu roku 2.87%—wobec 4.17% w 1931 r. i 3.49% w 1930 r. W przeciwstawieniu do bilansu za rok 1931 ostatecznie sprawozdanie Banku nie zawiera żadnych danych o operacjach dewizowych, które przyniosły w poprzednim roku 53 milj. frs. czystego zysku.

Obroty Banku skurczyły się w roku sprawozdawczym o 60 milj. fr., powodując zmniejszenie dochodów i obniżenie dywidendy do 80 fr. — wobec 112.50 fr. w roku poprzednim.

Od początku b. r. do dn. 16 lutego zapas złota wykazał wzrost o 104 milj. fr., obieg biletów natomiast zmniejszył się o dalsze 489 milj.; płynność rynku spowodowała gromadzenie się sum na rachunkach żyrowych, które wzrosły w ciągu 6 tygodni o 730 milj., t. j. o 67%. Wobec takiego wzrostu natychmiast płatnych zobowiązań pokrycie statutowe zmniejszyło się z 67.53% do 67.23%, pomimo napływu złota i zmniejszeniu się obiegu banknotów.

Bank Czechosłowacki w r. 1932.

Bank Czechosłowacki wykazuje za rok 1932 czysty zysk w sumie 52.2

milj. kc. (w roku ub. 33.8 kc.), z czego na dywidendę przypada 28,8 milj. (240 kc. od akcji); państwo otrzyma swój udział w zysku w wysokości 4,5 (3,9) milj. kc., a 11 milj. kc. przeniesie się na specjalny fundusz rezerwowy. Operacje wekslowe w r. 1932 wzrosły do sumy 6,0 miliardów kc. wobec 4,5 miliard. w r. 1931.

Bank Francuski w r. 1932.

W przemówieniu, wygłoszonym w dniu 26 stycznia b. r. na dorocznym Walnem Zebraniu Akcjonariuszów, gubernator Moret podkreślił z naciskiem, iż Bank Francji wierny swej wiekowej tradycji nie zgodzi się na żadne eksperymenty walutowe, mające na celu sztuczne ożywienie życia gospodarczego, praktyka bowiem wykazuje iluzoryczny i tymczasowy charakter korzyści, płynących z tych doświadczeń.

Po zlikwidowaniu zapasu dewiz, które było przeprowadzone z całą ostrożnością, ażeby nie narazić walut zagranicznych na poważne straty kursowe, Bank był na ultimo roku w posiadaniu 83 milj. fr. złota; stosunek tego zapasu kruszcu do ogólnej ilości złota na świecie (27%) jest prawie analogiczny do stanu przedwojennego (25%). Gubernator Moret przewiduje możliwość dalszego odpływu złota z Francji, o ile bilans płatniczy pozostanie nadal ujemny w związku z odpływem zagranicznych kapitałów z rynku paryskiego. Odpływ złota nie powinien jednak nastęrczać obaw o los franka, jeżeli tylko ten ruch kruszcu będzie wyrazem ożywienia w międzynarodowych obrotach kapitału, a nie — wynikiem gorączkowej spekulacji na niżkę franka.

Omawiając rynek wewnętrzny, sprawozdanie podkreśla, iż skurczenie się obrotów gospodarczych wraz z rosnącą płynnością rynku kredytowego wpłynęły na zmniejszenie portfela wekslowego z 7.8 milj. (24.12. 1931) do 3.5 milj. fr. (24.12.1932). Spadek ten dotyczy prawie wyłącznie redyskonta bankowego, podczas gdy beśpośrednie kredyty, udzielone firmom przemysłowym i handlowym, stosunkowo mało się obniżyły. Fakt ten jest wyrazem ogromnej płynności banków, które w pewnej mierze unie-

zależniły się od kontroli banku emisyjnego.

Silny wzrost emisji biletów w odciśnięciach po 500 i 1000 franków jest spowodowany tezauryzacją, która unieruchomiła około 25 milj. fr.

Wobec zmniejszenia się obrotów Banku w roku sprawozdawczym o 30 milj. franków i silnego obniżenia się dochodów, dywidendę za rok ubiegły ustalono na fr. 200, podczas gdy w roku 1931 wynosiła ona 385 fr., a w 1930 r. 620 fr.

W ciągu stycznia i lutego r. b. go odpływ złota, przedewszystkiem do Nowego Yorku, nie ustał, tak że od dnia 2 grudnia do 17 lutego Bank stracił już 2.039 milj. fr. Proces wycofywania krótkoterminowych kapitałów zagranicznych spotęgowany był przedłużającym się kryzysem budżetowym i pogłoskami o projektowaniu zniesienia tajemnicy bankowej. Wzrost zapasu srebra i bilonu jest wyrazem nasycenia rynku monetami zdawkowymi, wobec którego rozprawienie projektowanej nowej emisji bilonu na 800 milj. fr. napotka na trudności. Portfel wekslowy po normalnym wzroście na ultimo roku spadł wskutek kurczenia się obrotów gospodarczych do poziomu nienotowanego od 1928 r., a ograniczeniu operacji dyskontowych towarzyszy deflacja obiegu banknotów.

Banki Rezerwy Federalnej w r. 1932.

Działalność banków Rezerwy Federalnej miała od początku 1932 roku do przezwyciężenia dwie trudności. Jedną z nich był w pierwszej połowie 1932 r. odpływ złota ze Stanów Zjednoczonych, spowodowany wycofywaniem należności przez banki zagraniczne; drugą trudność stanowiło wycofywanie przez publiczność amerykańską depozytów z banków i tezauryzowanie gotówki pod wpływem szerzącego się braku zaufania do instytucji finansowych — w związku z upadłościami wielu banków. Objaw ten, występujący w mniejszych rozmiarach od jesieni 1930 roku, doszedł do największego napięcia w lipcu 1932 roku pod wpływem zaburzeń bankowych w okręgu Chicago i powtórzył się w niemiłej gwałtownej formie w początkach roku bieżącego.

Wycofywanie należności przez banki zagraniczne oddziaływało na zapas złota banków rezerwowych. Zapas ten zwiększył się nieznacznie w ciągu pierwszych trzech miesięcy 1932 r., dzięki dopływowi złota z Japonii, następnie jednak do lipca włącznie spadał. Spadek ten był najsilniejszy w maju i czerwcu, wynosząc 435 milj. dolarów. W początkach lipca należności banków zagranicznych w Stanach Zjednoczonych zlikwidowano do tego stopnia, że zakończył się odpływ złota, a nawet rozpoczął się odtyd szybki przyrost jego zapasów w bankach federalnych. Wskutek tego do końca 1932 r. wyrównano całkowicie odpływ, który istniał w pierwszym półroczu, a ponadto jeszcze uzyskano nadwyżkę ponad zapasy złota z końca 1931 roku w wysokości 160 milj. dol. Styczeń roku bieżącego wykazał dalszy wzrost zapasów złota, natomiast w lutym nastąpił silny ich spadek.

Wycofywanie depozytów przez publiczność amerykańską z banków znalazło odbicie w rezerwach gotówkowych banków, będących członkami Systemu Rezerwy Federalnej. Rezerwy te, deponowane w myśl statutu Systemu w bankach rezerwowych, stanowią ustawowe zabezpieczenie wkładów, znajdujących się w bankach członkowskich. W miarę zatem wycofywania wkładów z banków malały rezerwy tych banków w bankach federalnych. Spadek tych rezerw był szczególnie groźny w lutym i marcu r. ub., kiedy obniżyły się one do poziomu najniższego od 1924 roku, przyczem rezerwy niektórych banków były zupełnie wyczerpane. Zaczęły one wzrastać dopiero w następnych miesiącach, dzięki temu przedewszystkiem, że w myśl ustawy Glass-Steagall'a z dnia 27 lutego ub. r. zakupywały banki rezerwowe, głównie od banków członkowskich, papiery państwowe w rozmiarach niespotykanych dotychczas w działalności tych banków. Z drugiej strony rezerwy te przestały spadać, dzięki powołaniu w lutym r. ub. do życia Reconstruction Finance Corporation i pomocy, jakiej doznały banki od tej instytucji. Znaczniejszy wzrost rezerw nastąpił w drugiej połowie 1932 roku, skutkiem zakończenia się odpływu złota oraz rozszerzenia na mocy u-

stawy z 22 lipca możliwości emisji biletów przez banki narodowe przez zwiększenie ilości papierów państwowych, stanowiących zabezpieczenie tej emisji. W rezultacie stan rezerw banków członkowskich wynosił w końcu 1932 roku 2514 milj. dol., t. j. więcej — aniżeli przed rokiem — o 445 milj. dol. W ciągu stycznia r. b. rezerwy te prawie nie zmieniły się, natomiast w lutym spadły o blisko 200 milj. dol. — w związku ze wzmożeniem wycofaniem wkładów przez publiczność.

Opanowanie trudności bankowych było, zarówno w roku ubiegłym, jak i w roku bieżącym, głównym celem działalności kredytowej Systemu Rezerwy Federalnej. Osiągnięcie tego celu utrudnia jednak bardzo brak materiału wekslowego. Dyskonto weksli przez banki federalne zmniejszyło się w ciągu 1932 r. o 523 milj. dol. i dopiero pierwsze tygodnie roku bieżącego przyniosły wzrost dyskonta weksli o 76 milj. dolarów. Równocześnie skup akceptów zmniejszył się w roku 1932 o 307 milj. dolarów. W lutym roku bieżącego nastąpił pod tym względem charakterystyczny zwrot, gdyż skup akceptów wzrósł przeszło o 140 milj. dolarów.

Od kwietnia 1932 roku działalność kredytową banków Rezerwy Federalnej skierowano głównie na skup papierów państwowych i portfel ich wzrósł do końca roku ubiegłego o 1.074 milj. dol., poczem zmniejszył się do 23 lutego roku bieżącego o 17 milj. dolarów. W rezultacie ogólny stan kredytów w tych bankach zwiększył się w ciągu roku ubiegłego o 190 milj. dol. W roku bieżącym ogólna suma kredytów obniżyła się w styczniu, jednakże w lutym wykazała silny wzrost.

W wyniku zmian, jakie zachodziły w zapasach złota, stanie kredytów i w rezerwach banków członkowskich, obieg biletów Rezerwy Federalnej zwiększył się w ciągu 1932 roku o 122 milj. dol., a w ciągu siedmiu tygodni roku bieżącego o 265 milj. dol. Najwyższe pokrycie złotem obiegu biletów wraz z depozytami w bankach rezerwowych wynosiło w 1932 roku 70.9%. Pokrycie te obniżyło się do 61.2% w dniu 23 lutego roku bieżącego.

Bank Rzeszy w r. 1932.

Sytuację Banku Rzeszy charakteryzowały w ciągu r. 1932 następujące zmiany: 1) stały odpływ złota i stosunkowo nieznaczny spadek dewiz zaliczonych do pokrycia, 2) poważne skurczenie się obiegu banknotów, 3) niskie pokrycia banknotów, nie przekraczające 26%, 4) zmniejszająca się stale działalność kredytowa, 5) wysoki poziom monet zdawkowych w kasach Banku i 6) kilkakrotnie przeprowadzana obniżka stopy dyskontowej. Rok 1932 stanowił więc niejako dalszy ciąg ewolucji, zapoczątkowanej w drugiej połowie 1931 r., z tą zmianą, że odpływ złota był daleko słabszy, a kurczenie się obiegu banknotów i działalności kredytowej miało bardziej zdecydowany i konsekwentny charakter. Zasadniczy zwrot w sytuacji Banku Niemieckiego w wyżej podanym kierunku zaszedł w pierwszej połowie lipca 1931 r.

Zapasy kruszcowe brutto zmniejszyły się w ciągu r. 1932 o 236 milj. mk. Stan ich netto jest daleko niższy, gdyż Bank Niemiecki zaciągnął w B. R. M. pożyczkę w sumie 90 milj. \$., której termin zwrotu został przedłużony do 5 marca 1933 r. Z drugiej strony trzeba jednak uwzględnić, że Bank posiada wolne dewizy, nie służące do pokrycia, a trzymane w ukryciu w łącznej pozycji „inne aktywa”.

Spadek w ciągu roku 1932 obiegu banknotów o 1,2 milj. mk., czyli o 25.5%, jest wyrazem daleko posuniętego kurczenia się obrotów gospodarczych.

Pokrycie banknotów utrzymuje się na poziomie około 25%, przyczem nie należy zapominać, że obowiązkowi pokrycia podlega jedynie obieg banknotów bez uwzględnienia natychmiast płatnych zobowiązań. Stale wzrastająca suma monet zdawkowych w kasach Banku świadczy o znacznym nasyceniu się rynku bilonem i o trudnościach, napotykanym w dalszym rozprowadzaniu tych środków płatniczych.

Co się tyczy obowiązującej od 22 września 1932 r. 4%-wej stopy dyskontowej, to jest ona najniższą w historii, zreorganizowanego planem

Dawes'a, Banku Niemieckiego i stanowi powtórzenie stanu, jaki istniał przez kilka miesięcy 1930 roku.

Bank Niemiecki kontynuuje w dalszym ciągu wprowadzoną w lipcu 1931 r. politykę reglamentacji dewizowej, dzięki której utrzymuje sztucznie równowagę płatniczego.

Decydującą dla bilansu płatniczego Niemiec pozycją aktywną jest saldo z ruchu towarowego, które przyniosło im w roku 1932 okragło 1.1 miliardów mk. wobec 2.8 milj. mk. w r. 1931. Nie wystarczyło ono jednak do całkowitego pokrycia pozycji ujemnych i trzeba było sięgnąć do rezerw kruszcowo-walutowych Banku Rzeszy, których odpływ netto wyniósł w 1932 r. — okragło 250 milj. mk., wobec 1.650 milj. mk. w 1931 r. i około 100 milj. w 1930 r.

W ciągu 1932 r. Niemcy zmniejszyły swe zadłużenie wobec zagranicy o 500—600 milj. mk., wobec 2.4 miliardów mk. w ciągu 1931 r. Według obliczeń — ze spłaconej sumy 500—600 milj. mk. — około 200 milj. poszło na spłatę pożyczek i kredytów długoterminowych, a blisko 250 milj. mk. na zwrot redyskontowanych pożyczek Banku Niemieckiego i Golddiskontbanku oraz kredytów Lee-Higginson.

Bank Włochi

Bank Italji zamyka r. 1932 znacznie mniejszym zyskiem, aniżeli w r. 1931, a mianowicie: 52.81 milj. wobec 77.81 milj. lir. w r. 1932. Z tego otrzymuje państwo, jak zawsze, 13.87 milj. lir., akcjonariusze dywidendę znowu w wysokości 10%, czyli 60 lir. od akcji, a 8.66 milj. lir. odpisuje się na rezerwy dla akcjonar-

juszy, które wobec tego wzrosną do 164.19 milj. lir. Obieg banknotów wynosi 13.67 miliard. wobec 14.29 miliard. w roku ub. Wzrosła znacznie pozycja weksli, a mianowicie: z 4.60 miliard. do 5.25 miliard. lir.

Bank Rozrachunków Międzynarodowych.

Podczas obrad Rady B. R. M., odbytych w dniu 12 b. m., poruszana była sprawa odnowienia kredytu w sumie 86 milj. \$ dla Banku Rzeszy, której termin płatności przypadał na dzień 4 marca r. b. Rada nie powzięła jednak jeszcze żadnej decyzji w tym względzie — aż do czasu wypowiedzenia się Banku Francji, Banku Angielskiego i Federal Reserve Banku. Sprawa nominacji następcy p. Mac Garrah'a, który przypuszczalnie ustąpiłby z dniem 31 marca r. b., uzależniona jest od opinii prawnej, czy mandaty członków Rady mają określony termin, czy też są oni nieusuwalni przez cały okres istnienia instytucji. Utrzymuje się przekonanie, iż p. Mac Garrah zachowa swoje stanowisko do końca Konferencji Gospodarczej, która stosownie do zdania ekspertów — ustali nowe wytyczne działalności B. R. M.

Angielskie banki akcyjne w 1932 r.

Działalność banków akcyjnych w 1932 roku kształtowała się zależnie od przesilenia gospodarczego oraz od polityki kredytowej Banku Angielskiego. Poniżej wyszczególnione łączne pozycje bilansów pięciu największych banków angielskich (Big Five) wykazują, jakie przesunięcia nastąpiły w 1932 roku w działalności tych banków (w milionach funtów):

	Depozyty		Kredyty		Czysty zysk		Dywidenda	
	1931	1932	1931	1932	1931	1932	1931	1932
Barclays Bank . .	335.6	381.8	269.6	306.9	1.8	1.6	1.6	1.6
Lloyds " . .	335.0	383.3	261.4	303.4	1.9	1.6	1.5	1.4
Midland " . .	361.9	421.0	296.9	349.8	2.1	2.0	1.7	1.7
Nat. Provenc. " . .	262.7	292.6	211.8	241.8	1.7	1.6	1.5	1.4
Westminster " . .	273.4	299.2	217.0	244.9	1.6	1.5	1.2	1.2
Razem . . .	1.568,6	1.777,9	1.256,7	1.446,8	9,1	8,3	7,5	7,3
Różnica w porównaniu z 1931 r. . .		+209,3		+190,1		-0,8		-0,2

Suma depozytów zwiększyła się o 13.3%. Ten stosunkowo znaczny przyrost należy w dużym stopniu zawdzięczać powrotowi wycofanych bezpośrednio po spadku funta depozytów krajowych i zagranicznych.

Wzrost kredytów nastąpił przede wszystkim w formie dyskonta weksli. Poza tem banki chętnie skupowały papiery wartościowe w związku z poprawą ich kursów, wywołaną kilkakrotną obniżką stopy oficjalnej. Natomiast bardziej rentowny dział operacyj kredytowych, jakim są pożyczki, musiały banki ograniczyć dlatego, że w okresie przesilenia operacje te są mniej pewne.

Wobec wzrostu depozytów nieodzowną koniecznością było powiększenie przez banki rezerw gotówkowych i kredytów na bardzo krótki termin („call money”).

Czysty zysk banków zmniejszył się. Złożyły się na to: lokowanie funduszy w mniej rentownych aktywach, stosunkowo mniejszy spadek kosztów handlowych i odsetek wypłaconych, aniżeli pobranych, wreszcie zwiększone odpisy na wątpliwe należności. Wobec wielu niekorzystnych warunków, w jakich pracowały banki, stosunkowo nieznaczny spadek zysków, wynoszący około 9% jest bardzo znamienity. Również bardzo znamienitym faktem jest to, że dywidendę utrzymano na poziomie roku poprzedniego: w Barclays Banku 14%, Midland — 16%, Westminster — 18%. Niższą dywidendę, aniżeli w 1931 roku, wypłaciły: Lloyds Bank — 12% (wobec 13 1/3%) i National Provincial Bank — 15% (wobec 16%). Fakt ten można jedynie wytłumaczyć nagromadzeniem przez banki ogromnych „cichych” rezerw, które powiększono nawet w tak niekorzystnym roku — jak 1932.

W czasie Zwyczajnych Walnych Zgromadzeń Akcjonariuszów największych banków londyńskich — kierownicy tych banków wygłaszają corocznie przemówienia, które oczekiwane są z powszechnem zainteresowaniem z tego względu, że zawierają wnikliwą ocenę sytuacji gospodarczej. Wszystkie tegoroczne przemówienia nacechowane były dużą dozą optymizmu, podkreślono w nich jednak, że powrót do poprawy będzie odbywał się powoli. Żadnych rozbież-

ności poglądów nie wzbudzała w przemówieniach sprawa niezwłocznego i ostatecznego uregulowania długów wojennych. Jednomyślnie również wyrażano opinię, że powrót Anglii do waluty złotej może nastąpić dopiero po unormowaniu warunków politycznych, gospodarczych, finansowych i pieniężnych, które spowodowały w 1931 roku załamanie się funta. Polityka liberalnego i taniego kredytu, jaką prowadzi Anglia od roku, spotkała się z powszechną aprobatą. Kładąc nacisk na konieczność podwyższenia cen, różnią się bankierzy tylko co do sposobu, w jaki można ten cel osiągnąć. Charakterystyczna jest w tej mierze opinia Mac Kenny, prezesa Midland Banku, który zaleca inflację kredytową, nie licząc się z tem, że środek ten stosowany jest obecnie bez powodzenia w Stanach Zjednoczonych. W opinii swej był jednakowoż Prezes Midland Banku odosobniony.

Moratorium dla rolnictwa w Niemczech.

Rozporządzenie doraźne Prezydenta Rzeszy z dn. 14 lutego b. r. wprowadziło rozszerzoną ochronę rolnictwa przed egzekucją. Wszystkie gospodarstwa rolne, leśne i ogrodnicze są w myśl tego rozporządzenia wolne od wszelkich egzekucyj — aż do 31 października 1933 r., co równa się zaprowadzeniu ogólnego moratorium dla rolnictwa. Rozporządzenie to odwraca dotychczasową zasadę, w myśl której wstrzymanie postępowania egzekucyjnego było wyjątkiem, gdyż wyjątkiem teraz staje się dalsze prowadzenie egzekucji. Dopuszczalność tego wyjątku jest bardzo ograniczona i zależy w wysokim stopniu od opinii władzy administracyjnej pierwszej instancji.

Wzrost dywidend w Niemczech.

Ze sprawozdań i bilansów, ogłoszonych przez wielkie banki niemieckie, wynika, że największą odporność wobec kryzysu wykazują banki nieposiadające oddziałów; gorsze rezultaty w roku ubiegłym natomiast wykazują banki wkładowe o licznych oddziałach. Naogół banki niemieckie

wykazują wzrost dywidend. Reichs Kredit-Gesellschaft osiągnął w roku 1932 zysk czysty w wysokości 2,253,450 Rmk. wobec 1,769,592 Rmk. w roku poprzednim; władze banku proponują wypłacenie dywidendy w wysokości 5⁰/₁₀ — wobec 4⁰/₁₀ w roku poprzednim. Berliner Handel-Gesellschaft w r. 1932 osiągnął zysk czysty w wysokości 2,090,000 Rmk. wobec 1,550,000 Rmk. w roku poprzednim; władze banku również projektują podniesienie dywidendy z 4 na 5⁰/₁₀.

Finanse Francji.

Finanse Francji w ostatnich kilku latach stały się przedmiotem analizy i krytyki obszernego raportu specjalnej komisji ekspertów, mianowanej przez Min. Skarbu Cheron'a, który to raport stał się niejako wstępem do projektów budżetowych. Ze sprawozdania tego wynika, że jakkolwiek natychmiast płatne zobowiązania Banku Francji pokryte są złotem w wysokości 78⁰/₁₀, stałość waluty francuskiej może być zagrożona z powodu niezdrowej polityki finansowej. Osłabienie się kursu franka francuskiego, jakie nastąpiło ostatnio na światowym rynku dewizowym, i umiarkowany odpływ złota z Paryża do New Yorku są już dowodem, że bilans płatniczy Francji zaczyna się kształtować niekorzystnie dla tego kraju. Jakkolwiek raport przeczy temu, aby wycofywanie kapitałów zagranicznych z rynku paryskiego mogło podważyć stałość kursu franka francuskiego, wskazuje jednak na niebezpieczeństwo, jakie mogłoby zagrozić walucie francuskiej, gdyby nastąpił odpływ kapitałów krajowych. Obecnie dają się już zauważyć oznaki silnej tezauryzacji, która wyraziła się wzrostem obiegu biletów bankowych 500 i 1.000 fr., a mian.: do 52 miliardów wobec 37½⁰/₁₀ miliardów w r. 1929, podczas gdy obieg biletów bankowych w mniejszych odcińkach nie uległ poważniejszym zmianom.

Trudności Soci  t   Centrale des Banques de Provinces.

Soci  t   Centrale des Banques de Provinces zawiesi   swoje wyp  aty.

Instytucj   t  , b  daj   przedstawicieli   mniejszych bank  w prowincjonalnych, utworzono w r. 1911. W pierwszych latach po wojnie bank ten by   przedstawicielem oko  o 400 mniejszych bank  w i kapita   jego wynosi   200 milj. frs. W nast  pnych latach musiano przedsi  wzi  c sanacj   i w roku 1928 kapita   obni  zono do 25 milj. frs.; na tym poziomie utrzyma   si   on do chwili obecnej. Ci  żkie po  o  enie wielu mniejszych bank  w prowincjonalnych wywo  a  o nowe trudno  ci i run na banki. Poza tem przed kilku tygodniami Soci  t   Centrale musia  o wyp  aci   kaucj   w sumie 8½ milj. frs. co wywo  ane by  o bankructwem innego banku. W  adze banku maj   jednak nadziej  , i   w najbli  szym czasie b  d   mog  y zaspokoi  c   adania wk  adc  w w 100⁰/₁₀.

Dywidenda Cr  dit Foncier de France.

Cr  dit Foncier de France, francuska monopoliczna instytucja kredytu d  ugterminowego, wydziela za rok 1932 dywidend   w niezmi  nionej wysoko  ci po 200 fr. za akcj  , t. j. 40⁰/₁₀ w stosunku do podwy  szonego w roku ubieg  ym z 300 na 375 milj. fr. kapita  u akcyjnego.

Szwajcarski rynek emisyjny w 1932 r.

Rok 1932 — jak czytamy w Nr. 7 „Frankfurter Zeitung” z 7. II. 33 r. — by   nacechowany — podobnie jak rok poprzedni — dostosowywaniem si   emisji do silnie obni  zonej dochodowo  ci papier  w procentowych. Emisje akcji przemys  owych wynios  y oko  o 17 milj. fr. (w roku poprzednim 20 milj.), natomiast suma emisji obligacji osi  gn  a znacznie wy  sz   kwot   bo 779 milj. fr. (w 1931 r. 1.375, a w 1930 r. 1.231 milj.). Z tej ostatniej sumy przypada 434 (847) milj. fr. na konwersje, a 321 (521) milj. na po  yczki nowe. Warunki emisji by  y w roku ubieg  ym bardzo korzystne: np. po  yczka kolejowa Zwi  zku na sum   125 milj. fr. mia  a kurs emisyjny 97⁰/₁₀ przy nom. oprocentowaniu 3½⁰/₁₀. Po  yczki Kanton  w, oprocentowane na 4 albo 3½⁰/₁₀ mia  y kurs emisyjny normalnie od 98 do 100⁰/₁₀. Centrale list  w zastawnych obni  zi  y oprocentowanie swych emi-

syj w ciągu roku z $4\frac{1}{2}\%$ do $3\frac{3}{4}\%$. Emisje na rachunek zagraniczny miały miejsce tylko przejściowo w drugim półroczu; suma ich wyniosła 352 milj. fr. (w 1931 r. 209 milj.) obligacji, emitowanych prawie w całości na rachunek krajów zachodnio-europejskich (przy współdziale Holandji). Bank Szwajcarski założył jednak veto przeciw dalszym pożyczkom zagranicznym.

Kontrola państwowa banków czechosłowackich.

Rząd Czechosłowacki wydał zarządzenie, mocą którego rząd może ustalać oprocentowanie instytucji bankowych. W tym celu rząd delegować będzie specjalnych członków Rady, którzy będą mieli dostęp do ksiąg bankowych. O ile Rada nie będzie mogła ustalić sama wysokości oprocentowania od wkładów lub pożyczek, to rząd będzie upoważniony do ustalenia stawek procentowych na podstawie stawek Banku Narodowego. Poza to rozporządzenie zawiera zakaz otwierania nowych instytucji bankowych lub też ich oddziałów i ekspozytur do końca 1934 roku.

Straty banków szwedzkich.

Ogólna suma strat, poniesionych przez banki szwedzkie pod wpływem kryzysu i afery Kreugera, wynosi 245 milj. koron, czyli 30% kapitałów akc. wszystkich banków. Suma ta zostanie spisana z bilansów banków — kosztem dywidend i rezerw.

Zawieszenie wymienialności banknotów w Szwecji.

Na mocy uchwały komisji parlamentarnej został Bank Szwedzki zwolniony z obowiązku wymiany banknotów na złoto ponownie do 20 maja b. r.

I. R. I. — Istituto per la Ricostruzione Industriale.

Po oparciu gospodarki narodowej na zasadach korporacyjnych rząd faszystowski wkroczył na tory gospodarki planowej, dążąc do objęcia kontroli nad rozdziałem kredytu. Ostatniem posunięciem w tym kie-

runku jest utworzenie dekretem z dn. 21 stycznia r. b. Instytutu Odbudowy Fizemysłu, po włosku w skrócie I. R. I.

Nowa organizacja składa się obok Wydziału Finansowania Przemysłu (Sezione Finanziamenti Industriali) z Wydziału Uruchomienia Przemysłu (Sezione Smobilizzi Industriali). Pierwszy Wydział jest uzupełnieniem istniejącego od 1931 r. Istituto Mobiliare Italiano, instytucji kredytu krótko i średnio-terminowego, emitującą obligacje na maksymalny okres 10-ciu lat. Dotychczas jednak odczuwał się we Włoszech dotkliwy brak kapitałów długoterminowych, szczególnie w ostatnich latach przesiłenia bankowego. Wydział finansowy nowoutworzonego Instytutu ma wypełnić tę lukę. Opiera się on na kapitale 100 milj. lir., subskrybowanym przez następujące półpaństwowe instytucje: Kasę Depozytową i Pożyczkową (60 milj.), Kasę Ubezpieczeniową i Instytut Ubezpieczeń (po 20 milj.); poza to Wydział upoważniony jest do emisji obligacji z 15—20-letnim terminem, wolnych od wszelkich podatków i opłat, przyczem poszczególne transze emisji specjalną decyzją władz mogą być wyposażone w gwarancję państwową. Działalność kredytowa tego Wydziału dążyć będzie do usprawnienia technicznego oraz do udoskonalenia finansowego włoskich prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Wydział Uruchomienia Przemysłu jest następcą rozwiązanego Instytutu Likwidacyjnego, po którym przejmie wszystkie fundusze, udziały i należności. W przeciągu 20-tu lat korzystać on będzie z państwowej subwencji, wynoszącej rocznie 85 milj. lir. Działalność tego Wydziału polegać będzie na akcji likwidacji przedsiębiorstw, które z jakichkolwiek względów są niepożądane z punktu widzenia ogólnego — gospodarczego, a więc wskutek przestarzałej aparatury, złego położenia terytorjalnego, wadliwej organizacji, zbytniego zadłużenia i t. d.

Cała powyższa organizacja pozostaje pod bezpośrednim nadzorem rządu. Władze każdego Wydziału składają się z Prezesa, Rady Administracyjnej i Kolegium Syndyków, mianowanych przez poszczególnych

ministrów. Skarb państwa przejmuje zyski lub pokrywa niedobory Wydziału Uruchomienia. Pozatem statuty nakładają na Bank Emisyjny obowiązek załatwiania czynności kasowych Instytutu.

Działalność I. R. I. rozpoczęła się w dniu 6 lutego r. b. emisją $4\frac{1}{2}\%$ -wej pożyczki na sumę 1 miljarda lirów po kursie 95; całą emisję przejęło po kursie 91 Konsorcjum Bankowe, składające się z wielkich banków prywatnych, kas oszczędności i towarzystw ubezpieczeniowych.

Najważniejszym następstwem utworzenia I. R. I. będzie zmobilizowanie i doprowadzenie do przemysłu oszczędności, ulokowanych w Kasie Depozytowej i w Instytucie Ubezpieczeniowym, oraz racjonalne rozprowadzenie do produkcji przemysłowej kapitałów zmobilizowanych — dzięki gwarancji Państwa.

Ustąpienie p. Józefa Toeplitza ze stanowiska Naczelnego Dyrektora Banca Commerciale Italiana

Jak donoszą z Medjolanu — na posiedzeniu Rady Banca Commerciale Italiana w dniu 8-go marca b. r. zostało uchwalone, aby na ogólnem zebraniu akcjonariuszy, które się ma odbyć w dniu 25-go marca b. r. zaproponować dywidendę w wysokości 5% i przenieść pozostałe zyski w sumie 37.438.000 lirów (w przeszłym roku przeniesiono nierozdzielone zyski w sumie 34.257.000 lirów) — na nowy rok operacyjny.

Jednocześnie dowiadujemy się, że dotychczasowy Naczelny Dyrektor Banca Commerciale Italiana p. Józef Toeplitz wyraził życzenie zwol-

nienia go z zajmowanego stanowiska. Opuszczając zajmowane dotąd stanowisko Naczelnego Dyrektora wchodzi p. Toeplitz w skład prezydium Banku w charakterze urzędującego wiceprezesa. Na stanowisko administratorów zostaną powołani najbliżsi długoletni współpracownicy p. Józefa Toeplitza dyrektorzy Centrali pp. Facconi i Mattioli.

Produkcja złota w r. 1932.

Znany dom bankowy „Samuel Montagu i Co.” w Londynie, odgrywający rolę brokera w transakcjach złotem, wydał swoje zwykłe sprawozdanie roczne t. zw. „Annual Bullion Letter”, dotyczące produkcji złota. Ze sprawozdania tego wynika, że wszelkie oszacowania z przed kilku lat, mające na celu udowodnienie, że światowe zapasy złota będą wkrótce niewystarczające — obecnie w świetle ostatniej statystyki muszą ulec rewizji. Światowa produkcja złota w r. ub. osiągnęła nowy rekordowo wysoki poziom, wzrastając do $101\frac{1}{2}$ t. j. o 7.2 milj. t. ($7\frac{3}{4}\%$) w porównaniu z rokiem 1931. Ze wzrostu tego na kopalnie południowo - afrykańskie przypada 2.9 milj. (40%), co dowodzi, że wzrost produkcji złota nie był wyłącznie spowodowany deprecjacją walutową. Najbardziej interesującą cechą ostatniej statystyki produkcji złota jest fakt, że tempo wzrostu produkcji złota stale się wzmacnia. Podczas gdy w okresie 1923—1929 przyrost roczny wynosił około $1\frac{1}{2}\%$, w ostatnich trzech latach wynosił on znacznie więcej, a mian.: w r. 1930 i 1931—7%, a w ostatnim roku 1932 nawet $7\frac{3}{4}\%$.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Problem stopy procentowej.

W tygodniku „Die Bank” (Zeszyt Nr. 7 z dn. 15 lutego b. r.) ukazał się artykuł d-ra A. Kocha p. t. „Zins-Politik und Zins-Probleme”, którego interesujące wywody podajemy poniżej w streszczeniu.

Przed niespełna 30-tu laty, kiedy interesy bankowe na prowincji niemieckiej znajdowały się jeszcze w rękach bankierów prywatnych, stawki procentowe od interesów czynnych i biernych były ustalane od wypadku do wypadku w drodze umów z klientami. Dla wkładów było miarodajne oprocentowanie papierów procentowych o pupilarnem bezpieczeństwie, a dla kredytów stawką orjentacyjną była stopa dyskontowa lub lombardowa Banku Rzeszy. Mimo — że rozpiętość między stawkami od interesów biernych i czynnych wynosiła najwyżej 3% — wychodziły na tem dobrze ban-

ki i klienci. Gdy później rozwinęły się wielkie banki i ogarnęły gęstą siecią oddziałów prowincję, rozpoczęła się walka konkurencyjna między temi bankami a bankierami prywatnymi o klientów; walka ta polegała na „wyścigu” w kierunku podwyższania stawek od wkładów i obniżania procentu od kredytów (podobna walka rozwinęła się później, po wojnie światowej, między bankami publicznymi a prywatnymi). W końcu nastąpiło porozumienie między konkurentami w formie t. zw. kartelu warunków (Konditionen-Kartell), który prowincjonalnym bankierom przyznał prawo ustalania stawek o $\frac{1}{2}\%$ korzystniejszych dla klientów w porównaniu ze stawkami banków akcyjnych. Umowa kartelowa nie mogła jednak powstrzymać rozrastania się wielkich banków kosztem prywatnych bankierów, choćby z tego względu, że wielkim bankom przypadły w udziale najbardziej rentowne operacje, jak: interesy emisyjne i konsorcjalne, które dla małych bankierów były prawie niedostępne, jak również i że wielkie banki mogły łatwiej uzyskać na rynku kredyt w postaci „pieniądza dziennego”.

Gdy kartel dawał małe korzyści w czasach normalnych, to w okresie inflacji zupełnie zawiódł, nie wykazał bowiem dostatecznej elastyczności w przystosowywaniu stawek procentowych do topniejącej wartości pieniądza. Umowa kartelowa nie mała przyczyniła się do zniszczenia kapitałów bankowych w okresie inflacji. Po inflacji kartel również nie spełnił swych zadań, gdyż — wobec ogromnego braku kapitałów — klienci, zwłaszcza ci, którzy rozporządzali większą gotówką, mogli dyktować warunki oprocentowania swoich wkładów według swego upodobania. Jedynym dodatnim skutkiem było to, że udało się skłonić banki publiczne do przyjęcia stawek kartelowych — jako normy, poprzednio bowiem konkurowały one z powodzeniem z bankami prywatnymi.

Katastrofalny kryzys, sprowadzając zniżkę cen, wywarł również presję w kierunku obniżenia kosztów kredytu. We wrześniu 1932 r. został zawarty między 7 centralnemi związkami publicznymi i prywatnymi instytucyj finansowych układ w sprawie obniżenia odsetek (Zinsabkommen). Od 23 września ub. r. obowiązuje w Niemczech stopa od rach. bież. bezprowizyjnych — 1% , od wkładów oszczędnościowych — $3\frac{1}{2}\%$, a maksymalna stopa debetowa przewyższa o 1% stopę Banku Rzeszy, t. j. obecnie wynosi — 5% rocznie. W praktyce jednak rachunek ten wypada inaczej: do odsetek w wys. 5% od kredytu udzielonego dochodzi prowizja kredytowa w wys. $\frac{1}{6}\%$ miesięcznie i prowizja obrotowa w wys. 10% kwartalnie, obliczona w stosunku do trzykrotnej wysokości maksymalnego stanu wykorzystanego kredytu (w rach. otwartym). Po doliczeniu innych kosztów okazuje się, że klient musi płacić od kredytu bankowego 8 do 9% , a w pewnych wypadkach nawet więcej; natomiast za wkład na rach. bież. klient otrzymuje 1% odsetek. Skutkiem tego istnieje ciągle jeszcze zbyt wysokie obciążenie kredytobiorców i słaby dopływ kapitałów do banków. Właściciele kont czekowych likwidują swoje rachunki, bądź zamieniają je na wkłady oszczędnościowe płatne natychmiast, co jest zrozumiałe, gdy się zważy, że pierwsze hipoteki dają obecnie ok. 8% , a papiery procentowe conajmniej 7% odsetek.

Wysoka rozpiętość między oprocentowaniem wkładów i kredytów jest usprawiedliwiana w ten sposób, że niskie stawki od wkładów ułatwiają bankom poprawę płynności i umożliwiają im napowrót rozszerzenie operacyj kredytowych, gdyż zmieniają koszty utrzymania płynności; wzmacnia za obniżenie odsetek wkładca otrzymuje większą pewność lokaty wskutek wzrostu płynności banku. Byłoby to słuszne, gdyby wkładca nie miał równocześnie okazji ulokowania swych pieniędzy na znacznie wyższy procent i z takim samym conajmniej bezpieczeństwem; tę możliwość jednak wkładca posiada i to zarówno na rynku pieniężnym (stopa dysk. prywatna wynosi $3\frac{3}{4}\%$, weksle i bony skarbowe dają $4\frac{3}{4}\%$), jak i na rynku papierów procentowych.

Politykę niskiego oprocentowania wkładów możnaby jeszcze uzasadnić koniecznością obniżenia oprocentowania papierów procentowych. Ponieważ oprocentowanie pierwszorzędných papierów lokacyjnych jest rzeczywiście miarodajne dla ogólnego poziomu stopy procentowej kraju, byłoby bardzo pożądane doprowadzić kurs np. 6% listów zast. ponad pari i umo-

zliwić tą drogą konwersję ich na listy 5 a później 4-procentowe. W obecnych warunkach nie da się to jednak przeprowadzić. Zwyżka kursów jeszcze bardziej wzmoże wycofywanie wkładów, co zmusi banki do dalszego redukcjonowania kredytów i pogłębi przesilenie. Pozatem jest wątpliwe, czy w obecnych warunkach jest dopuszczalne sztuczne obniżanie oprocentowania papierów lokacyjnych. Stopa procentowa nie da się sztucznie normować; zawsze będzie ją regulować naturalny stosunek między podażą kapitału i popytem.

W konkluzji autor wypowiada się stanowczo przeciwko dalszej redukcji oprocentowania wkładów i przypomina starą zasadę, że banki winny dbać w równej mierze o interesy swoich dłużników — jak i wierzycieli, gdyż bez wierzycieli bankowych niema dłużników bankowych.

(B)

Międzynarodowa waluta dodatkowa.

Berliner Tageblatt z dn. 14 lutego 1933 r. drukuje artykuł pod powyższym tytułem J. M. Keynes'a. Artykuł ten w streszczeniu brzmi następująco:

Już w 1923 r. starał się autor wykazać, że gold standard jest barbarzyńską pozostałością. Jeżeli to było słuszne 10 lat temu, to co można dziś mówić o przyszłości gold standard'u, jeżeli zawiódł on nawet swych zwolenników. Nie znaczy to jednak, żeby w systemie walutowym przyszłości nie było miejsca dla złota. Ta barbarzyńska pozostałość ze swą wielką tradycją i prestiżem może mieć symboliczną lub konwencjonalną wartość, jeżeli będzie zamkniętą w ramach nowego systemu. Keynes przepowiada więc, że banki centralne w dalszym ciągu utrzymywać będą swe rezerwy złote dla ochrony swej waluty oraz dla wyrównania w razie potrzeby niekorzystnego bilansu płatniczego. Jednak problem taniego wydobywania złota, które w małych ilościach znajduje się wszędzie w naturze — rozwiązany nie zostanie. I to ograniczenie ilościowe jest ważne. Jasnym jest dla każdego, że kraje, które odstąpiły od gold standard'u, mają przewagę nad innymi krajami. Zdawałoby się, że zazdrośni sąsiedzi pójdą czempredzej za ich przykładem. Tymczasem jest wprost przeciwnie. W Genewie nie chciano pertraktować z przedstawicielami angielskiego Treasury, zanim Anglia nie powróci do parytetu złota. Cały nacisk międzynarodowej dyplomacji idzie w kierunku przywrócenia gold standard'u. Ale podział złota między krajami musiałby być równomierniejszy. Jeżeliby to miało znaczyć, że Francja i Federal Reserve Banki rozdzielić mają swe rezerwy złota między kraje ubogie w złoto, to problem ten byłby dalszy od rozwiązania, niż kiedykolwiek. Według Keynes'a istnieje lepsza i praktyczniejsza droga do wypełnienia tego warunku, a mianowicie: stworzenie międzynarodowej instytucji emisyjnej, której bilety miałyby za podstawę złoto i były równoważnościowe ze złotem, a więc któraby w skali międzynarodowej odgrywała taką rolę, jaką w skali narodowej odgrywają banki biletowe poszczególnych państw.

Keynes pragnąłby, aby funkcję tę objął Bank Rozrachunków Międz. albo też jeszcze lepiej nowoutworzona instytucja międzynarodowa, która miałaby prawo emitować bilety do sumy np. 20 miliardów mk. Wszystkie kraje, biorące udział w tej organizacji, musiałby przyjmować te bilety — jak prawny ekwiwalent złota. Bilety te, jako dodatkowy pieniądz, stałyby do dyspozycji banków centralnych — wzamian za bony złote odnośnych rządów. Można by również przewidzieć stopniowe ściąganie banknotów, gdyby ceny przekroczyły pewien określony poziom. Pozatem możnaby jeszcze postawić warunek, że wszystkie kraje, które w ten sposób zostaną zabezpieczone, skreślą wszystkie restrykcje walutowe i anormalne przeszkody dla handlu międzynarodowego. Ta dodatkowa suma, stojąca do dyspozycji świata dla celów walutowych obok efektywnych rezerw złota, poczwoliłaby większości krajów na powrót do gold standard'u.

To jest polityka, którą rzeczywiście można coś osiągnąć.

Jaka byłaby inna droga? — Niebezpieczeństwo ogólnego osuwania się w jeszcze większy chaos.

Książki polskie.

Gruber H. — *Polska na tle kapitalizacji światowej*. Biblioteka P. K. O. W-wa 1933. Str. 91, zł. 1,50.

Kwiatkowski E. — *Dysproporcje*. Wyd. II. Kraków 1933, zł. 6.—.

Lewandowski i Superson — *Postępowanie Egzekucyjne i Zabezpieczające*. K. P. C. Cz. II. Łódź, 1933, str. 116, zł. 3.—.

Mazurkiewicz J. — *Ustawy amortyzacyjne w dawnej Polsce*. Lwów 1933, str. 78, zł. 5.—.

Moszczeński Stefan. — *Wycenianie gruntów i posiadłości ziemskich*. W-wa, 1933, str. 480, zł. 12.—.

Książki w językach obcych.

Sir Basil P. Blackett — *Planned Money*. Str. VIII + 194. London. 1932. Constable et Co.

Sir Basil P. Blackett, przez szereg lat Kanclerz Skarbu Indji, Dyrektor Banku Angielskiego, wypowiada się na temat, którego dokładną znajomość zawdzięcza praktyce, to też podkreślić odrazu należy, że praca jego ma wszystkie zalety dzieła pisanego przez praktyka; nie jest przeciążona rozważaniami teoretycznymi, jest dostępna dla szerszych rzesz czytelników i zalecenia jej liczą się z rzeczywistością.

Sir Basil Blackett wypowiada się za systemem waluty regulowanej, mającej za cel utrzymanie stałego poziomu cen, cel zaś ten chce osiągnąć przez odpowiednie manipulowanie stopą dyskontową i operacjami na wolnym rynku. Wierzy on w skuteczność polityki banków centralnych, wypowiadając się przeciw ingerencji rządów w sferę pieniężną.

Jeżeli chodzi o teren międzynarodowy, autor uważałby za stosowne porozumienie poszczególnych krajów o walutach „niezależnych” w celu utrzymania stałego poziomu cen złotych. Przed zawarciem jednak takiego porozumienia należałoby ceny doprowadzić — drogą reflacji — do odpowiednio wysokiego poziomu. To ostatnie zagadnienie jednak — o ile chodzi o jego praktyczną realizację — nie znajduje w wywodach autora należytego oświetlenia.

Dodać należy, że poprzedza książkę wstęp, doskonale obrazujący tak modne dziś zagadnienie „planowości” w dziedzinie gospodarczej.

Barker C. H. — *Banks as Trustees*. Str. 148, London 1933, Pitman, 5 sh.

Benham F. B. — *Das englische Währungs-Experiment*. Berlin 1933, 58 str. 2 Mk.

Dulles E. L. — *The Bank for International Settlements at Work*. Str. 612, Cambridge, Mass. 1933 dol. 5.—.

Einzig P. — *The Comedy of the Pound*. London 1933, 7 sh. 6 d.

Eisler R. — *Stable Money: a programme of financial reconstruction*. Str. 341, London 1933, sh. 15.

Foy P. — *Traité théorique et pratique des Reports en Bourse*. Paris 1933, fr. 15.

Fratz E. Dr. — *Der Kontenplan als Lehrmittel*. Str. IV, 38 + wykresy i 1 plan, Nürnberg 1933, Mk. 4,50.

Hirdt V. — *Banker's Credits*. London 1933, sh. 12/6.

Lefort R. — *La Comptabilité expliquée aux profanes*. Paris 1933. frs. 12.

Mesger F. L. Dr. — *Revisionsprogramme. Richtlinien f. d. Prüfung v. Bilanzen u. Betrieben.* Berlin 1933. Str. 124, Mk. 3,30.

Młynarski F. — *Credit and Peace.* Str. 92, London 1933. sh. 5.—.

Moleux R. — *Le Régime fiscal des valeurs étrangères.* Paris 1933, frs. 25.

Moulin L. — *Le Crédit populaire.* Paris 1933. Str. 32. frs. 15.

Noble H. G. S. — *The Stock Exchange: its Economic Function.* New York 1933, Str. 99, dol. 1,50.

Pacioli L. — *Abhandlung über die doppelte Buchhaltung.* Str. X, 155. Stuttgart 1933, Mk. 14.50.

Pietri—Tonelli A. — *De la spéculation de bourse.* Paris 1933. Str. 415, frs. 55.

Rollet H. — *Systèmes de réglementation des banques de dépôts.* Paris 1933, frs. 25.

Czasopisma krajowe.

GAZETA BANKOWA.

Nr. 3 z dnia 10 lutego b. r.: *Oplaty stemplowe w bankach* — Stanisław Iwicki; *Najważniejsze zmiany wprowadzone przez nowy Kodeks Postępowania Cywilnego* — Dr. K. Bagner; *System cel wskaźnikowych* — Andrzej Jałowiecki.

Nr. 4 z dnia 25 lutego b. r.: *Pocztowa Kasa Oszczędności w r. 1932* — R. K.; *Prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym* — Dr. J. E.; *Problem konunkturalny* — prof. Gustaw Cassel; *Oplaty stemplowe w bankach* — Stanisław Iwicki.

CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Nr. 1 z dnia 1 stycznia b. r.: *Redukcja stopy procentowej I.* — Dr. Z. Witkowski; *Prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym I.* — Mgr. A. Macholz; *Ułgi ustawowe dla rolnictwa I* — Fr. Sell,

Nr. 2 z dn. 1 lutego b. r.: *Redukcja stopy procentowej II.* (Dok.) — Dr. Z. Witkowski; *Prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym II.* — Mgr. A. Macholz; *Ułgi ustawowe dla rolnictwa II.* (Dok.) — Fr. Sell.

OSZCZĘDNOŚĆ.

Nr. 3 z dn. 15 lutego b. r.: *Uregulowanie kredytów „klęskowych”* — W. Gajewski; *Kasy Oszczędności we Francji* (Dok.) — B. Obszyński; *Taryfa opłat stemplowych, wiążących się z czynnościami K. K. O.* (Dok.) — Fr. Koziół.

Nr. 4 z dn. 28 lutego b. r.: *Rynek pieniężny i położenie kredytowe w r. 1932* — Dr. H. Nowak; *Skierowanie egzekucji do wkładów oszczędnościowych na książeczki oszczędnościowe w K. K. O. oraz wykonanie wyroków sądów grodzkich w świetle przepisów nowego K. P. C.* — J. Żaboklicki.

Czasopisma zagraniczne.

BANKWISSENSCHAFT.

Treść nr. 19: Dr. H. Rittershausen — *Ausgleichskassen?*; Dr. H. Schäfer — *Kalkulationen im Sparkassenbetrieb*; Dr. K. W. Rath — *Volksbund zum Schutz ersparten Vermögens gegen Angriffe auf Vertragsrecht und Währung*; F. Zutrauen — *Das neue italienische Börsengesetz*; T. Samm — *Die organisation des öffentlichen Bankwesens in Deutschland.* Poza tem przeglądam bibliografii i czasopism oraz statystyka.

Treść numeru 20 z roku bieżącego: Prof. Dr. W. Kalweram — *Der Kapitalbegriff der Betriebswirtschaftslehre*; Prof. Dr. Mellero-wicz — *Das schweizerische Bankwesen im Jahre 1931*; Dr. N. Simmer — *Die amerikanische Wirtschaftskrise, eine Kredit — und Finanzkrise*; C. Weil — *Zur Bilanzierung der Steuergutscheine*; Peine — *Devisenbewirtschaftung und Reichsmarkkonten von Ausländern bei Banken*.

Nr. 23 z dn. 5 marca 1933 r. przynosi artykuł K. B. — *Die Gold-Devisen-Währung*. Autor, szkicując rozwój systemu waluty dewizowo-złotej, wskazuje główne przyczyny, które doprowadziły do jej załamania, oraz zasady, na których musiałaby być oparta, aby zapewnione było jej zdrowe funkcjonowanie. Jako podstawowy warunek utrzymania waluty dewizowo-złotej uważa autor konieczność ograniczenia rozmiarów zakresu jej stosowania.

DIE BANK.

Treść zeszytu nr. 5 z 1 lutego: Alfr. Lansburgh'a — *Zollfreiheit oder Zollschultz?* — podstawową tezę autora jest twierdzenie, że zasada ochrony celnej może być wprowadzona tylko stopniowo i powoli, aby całe gospodarstwo mogło się do niej należycie przystosować. Nagłe wprowadzanie ceł ochronnych po okresie wolności celnej musi wywołać rozprzężenie na danym odcinku gospodarstwa; Dr. J. Kastenholz — *Der Kampf um den Kleinstbetrieb* — omówienie warunków rozwojowych małych przedsiębiorstw w Niemczech; W. Klebda — *Die Beleihung von Lebensversicherungen* — omawia zagadnienie udzielania kredytów na zastaw polis ubezp. na życie przez t-wa ubezpieczeń i banki.

Treść zeszytu nr. 6 z 8 lutego: *Die Zukunft der Reichsfinanzen* — Dr. L. Mellinger; *Planmässige Gütervernichtung* — Dr. A. Schwoner (w artykule tym autor zajmuje się skutkami polityki ograniczania produkcji i niszczenia zapasów dla zahamowania spadku cen); *Zur Goldminer-Hausse* — Argentarius (autor oświetla przyczyny wzrostu kursów akcji południowo-afrykańskich kopalni złota).

Treść zeszytu nr. 7 z 15 lutego: *Grundriss der Geldlehre* — Al. Lansburgh (pierwsza część nauki o pieniądzu, poświęcona zagadnieniu siły nabywczej); *Zins—Politik und Zins—Probleme* — Dr. A. Koch (artykuł ten podaliśmy w streszczeniu).

Treść zeszytu nr. 8 z 22 lutego: *Der Einbruch der Planung in die Privatwirtschaft* — A. Lansburgh (autor porusza zagadnienie gospodarki planowej w ustroju kapitalistycznym w związku z zakreślonym przez rząd Hitlera planem czteroletnim); *Probleme der Rückversicherung* — Dr. Fr. Bartelmus (autor porusza na tle katastrofy w Neunkirchen niebezpieczeństwo tworzenia koncernów łączących ubezpieczenia z reasekuracją); *Das Dilemma der Wagon—Industrie* — Dr. W. Binger.

Treść zeszytu nr. 9 z 1 marca: *Burbach* — Dr. L. Mellinger (omówienie kryzysu niemieckiego koncernu azotowego Burbach A. G.); *Das Auslandsgeschäft der Sowjetbanken* — Dr. Al. Schick (autor omawia metody finansowania handlu zagranicznego przez banki sowieckie, stwierdzając, że są to metody bardzo konserwatywnej); *Entwicklung des Silber—Problems in U. S. A.* — G. Schacher; *Zur amerikanischen Bankenkrise* — Argentarius.

BANK—ARCHIV.

Treść nr. 10 z 15 lutego 1933; *Carl Fürstenberg* — Dr. K. Meidinger; *Kreditsausweitung und Währung* — Dr. W. Prion (2 Teil); *Broker und Jobber (Dealer) der Stock Exchange London* — Dr. R. Kahn; *Zielsetzung der Devisenzwangswirtschaft in Deutschland und im Ausland* — Dr. H. Gross.

Treść nru 11 z 1 marca: *Das Stillhalteabkommen von 1933* — Dr. K. Simon; *Weiteres zum Kreditbetrug in der Rechtsprechung des Reichsgerichts* — Dr. Sontag; *Die finanziellen Massnahmen zur Krisenbekämpfung in der Vereinigten Staaten* — Dr. A. Wolkiser; *Der Krediteröffnungsvertrag* — Dr. A. Koch.

THE BANKER, London, z marca r. b. zawiera m. in. p. t. — *The Bankers Speeches* — omówienie przemówień prezesów większych banków na dorocznych zgromadzeniach; artykuł Paul Einziga — *The Exchange Equalization Account* — omawiający funkcjonowanie funduszu wyrównawczego dla utrzymywanie kursu funta.

THE BANKERS MAGAZINE, London, z marca, omawia również mowy prezesów banków i zawiera ponadto artykuły: *The World's Troubles—Political and Economic*; *The New Zealand Central Reserve Bank Bill* — C. B. Lochner i *The Banker and the Philosophy of Value* — C. Maud, jak również szereg wiadomości kronikarskich.

BANQUE Nr. 3, marzec 1933. Zawiera m. in. artykuły: *L'organisation des Banques Locales et Régionales* — omawiający sprawę organizacji bankowości prowincjonalnej, w związku z zawieszeniem wypłat przez Société Centrale des Banques de Province; *Le Crédit par la Surveillance du Risque* — Christian Lesubur; *Bilans de crise* — Marcel Duarud.

STATYSTYKA

Tabl. I.

Bank Polski

(W milj. złotych)

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe			Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe	Odsetek po- krycia kru- szcow.-walut.
	Złoto	Waluty i dewizy						
		zaliczone do pokrycia	niezali- czone do pokrycia					
1930 II	701,1	360,5	100,4	668,4	70,3	1.281,8	420,4	61,05
1931 II	562,7	244,3	127,1	598,6	85,3	1.284,2	141,6	55,53
1932 II	606,5	51,4	124,1	645,2	118,5	1.151,0	165,8	49,0
XI	500,7	35,6	103,8	574,2	106,2	997,1	188,1	44,77
XII	502,7	35,6	88,2	585,5	114,2	1.002,8	208,6	45,02
1933 I	512,1	26,7	76,3	548,8	101,8	979,0	166,4	46,30
II	513,4	18,8	65,1	546,8	102,3	999,0	132,0	46,25

Tabl. II.

Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniędzy w milj. zł.		Odsetek weksli protest. w Banku Polskim	Liczba ogłoszo- nych upadłości	Rentow- ność 8% List. Zast. Tow. Kr. m. W-wy	Rentow- ność 5% Pożyczki Konwer- syjnej
	Ogółem	W tem bi- lon i mo- nety sreb.				
1930 II	1.516,4	234,8	5,92	84	11,39	16,92
1931 II	1.523,7	239,6	4,58	59	11,78	18,48
1932 II	1.393,6	242,6	4,10	60	13,66	25,37
XI	1.288,6	291,5	2,61	32	15,45	25,70
XII	1.325,2	322,4	1,93	32	13,08	26,12
1933 I	1.288,3	309,3	1,57	31	12,96	24,66
II	1.311,2	312,2	1,70	.	13,43	23,35

Uwagi do tablic:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego. „Wiadomości Statystycznych” i miesięcznych tablic statystycznych „Konjunktury Gospodarczej”. Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych — dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie w lutym 1933 r.
Przy pożyczkach premjowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału, kursy odnoszą się do transakcyj końcowych danych dni.

	za	31.I.	4.II.	10.II.	21.II.	28.II.
<i>Papiery procentowe:</i>						
3% Prom. Poż. Budowlana	50 zł. w zł.	—	42,—	43,75	45,—	44,75
4% " " Dolarowa	5 Dol.	56,75	57,50	58,75	59,25	58,25
4% " " Inwestyc.	100 zł. w zł.	102,75	—	104,50	106,35	—
4% " " "serie	100 zł. w zł.	108,—	109,—	—	—	112,50
5% Państw. Poż. Konwersyjnego 1924 r.	zł.	41,50	—	43,50	45,—	44,25
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r.	zł.	—	—	—	39,25	—
6% Poż. Dolar. 1919/20 r.	Dol.	57,—	57,25	59,75	—	—
7% " Stabiliz. 1927 r.	Dol.	55,88	55,25	57,63	58,25	58,13
10% " Kolejowa	Fr. w zł.	—	—	—	—	103,—
7% L.Z.P.B. Roln. i B.G.K.	zł.	83,25	83,25	83,25	83,25	83,25
8% " " "	zł.	94,—	94,—	94,—	94,—	94,—
<i>Listy zast. tow. kredyt.</i>						
4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	zł.	37,—	36,75	36,75	37,25	—
7% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie	Dol. w zł.	40,—	—	—	—	—
5% L.Z.T.K. m. Warszawy	zł.	—	—	49,50	49,50	51,—
8% " " "	"	43,88	43,—	43,75	44,—	43,75
8% " " m. Łodzi.	"	—	—	—	—	—
10% " " m. Siedlce	"	—	—	—	34,—	—
<i>Akcje:</i>						
Bank Polski	100 zł.	81,—	80,75	73,50	77,25	76,25
"Sifa i Światło"	50 "	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów	100 "	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 "	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutn.	100 "	—	—	—	—	—
Ostrowieckie Zakłady	50 "	—	—	—	—	—
Lilpop, Rau i Loewenstein	25 "	—	—	—	11,50	—
Modrzejew. Z. Górn.-Hutn.	50 "	—	—	—	—	—
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 "	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn.	50 "	—	—	—	10,25	9,60
Haberbusch i Schiele	100 "	—	—	—	—	—
<i>Dewizy zagraniczne:</i>						
Belgia	100 Blg.	124,05	—	124,20	124,85	—
Gdańsk	100 Gld.	173,60	173,55	—	174,10	—
Holandja	100 Fl.	359,—	358,95	358,60	359,60	360,20
Londyn	1 £	30,29	30,35	30,63	30,67	30,58
Nowy-York	1 Dol.	8,923	—	—	8,901	—
Nowy-York telegr.	1 "	8,927	8,926	8,926	8,905	8,90
Paryż	100 Fr.	34,85½	34,86	34,86	35,11	35,12
Praga	100 K.	—	26,42	26,43	26,41	26,44
Szwajcaria	100 Fr.	172,75	172,35	172,30	173,60	173,80
Włochy	100 Lir.	45,68	45,70	—	—	45,63
Berlin (międzybank)	100 Mk.	212,15	212,10	212,10	213,05	212,95

Tabl. IV.
Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobowią- zania	Obieg
<i>Bank Angielski (miljony £).</i>					
31.XII.1931	121,3	—	27,3	174,4	364,1
4.I.1933	120,6	—	46,0	180,8	362,6
1.II.1933	127,1	—	11,9	145,1	357,3
1.III.1933	151,0	—	12,0	165,4	359,3
<i>Bank Francji (miljony franków).</i>					
31.XII.1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
30.XII.1932	83 017	2 938	4 983	22 383	85 028
27.I.1933	82 167	2 940	4 636	22 743	83 314
24.II. 1933	81 017	2 601	5 103	20 957	83 986
<i>U. S. A. Fed. Res. Banks (miljony dolarów).</i>					
31.XII.1931	2987,6	—	1351,1	2480,1	2613,1
5.I.1933	3173,4	—	283,7	2587,4	2737,7
2.II.1933	3255,2	—	300,0	2539,7	2730,0
2.III.1933	2892,1	—	1 096,1	2157,2	3579,5
<i>Bank Rzeszy (miljony marek).</i>					
31.XII.1931	984,0	172,3	4144,0	754,9	4775,8
31.XII.1932	806,2	113,8	2805,5	539,9	3560,5
31.I.1933	821,9	100,6	2459,1	344,9	3337,8
28.II. 1933	768,9	152,0	2438,8	402,4	3355,9
<i>Bank Gdański (miljony guldenów).</i>					
31.XII.1931	21,8	25,5	10,4	9,4	44,0
31.XII.1932	21,4	14,0	11,7	8,1	36,5
31.I.1933	21,4	13,0	10,5	5,1	35,2
28.II. 1933	22,4	8,8	12,1	4,5	34,8

Tabl. V.
Stopy dyskontowe banków emisyjnych
 Stan na 1 marca 1933 r.

K r a j	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglja	30.VI. 1932	2½	2
Austria	23.VIII. 1932	7	6
Belgia	13.I. 1932	2½	3½
Bułgaria	24.V. 1932	8½	8
Czechosłowacja	25.I. 1933	4½	3½
Dania	12.X. 1932	4	3½
Estonja	28.I. 1932	6½	5½
Finlandja	31.I. 1933	6½	6
Francja	9.X. 1932	2	2½
Grecja	3.XII. 1932	10	9
Hiszpanja	20.X. 1932	6½	6
Holandja	18.IV. 1932	3	2½
Irlandja	30.VI. 1932	3½	3
Japonja	17.VIII. 1932	5.11	4.38
Jugosławja	20.VII. 1931	6½	7½
Litwa	4.V. 1932	6—7½a)	6—7 a)
Łotwa	1.I. 1933	6—7	5½—6a)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegja	1.IX. 1932	4½	4
Polska	20.X. 1932	7½	6
Portugalia	4.IV. 1932	7	6½
Rumunja	3.III. 1932	8	7
Stany Zj. (New-York)	1.III. 1933	2½	3½
Szwajcaria	22.I. 1931	2½	2
Szwecja	1.IX. 1932	4	3½
Węgry	17.X. 1932	5	4½
Włochy	9.I. 1933	5	4

a) Pierwsza stawka dla banków i instytucji kredytowych, druga dla innych osób i firm.

Tabl. VI.
Międzynarodowy rynek pieniężny

Rok i miesiąc	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Lon-dyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Lon-dyn	Berlin	Paryż
1932 I	2	2½—5	7½—8½	1½	—	4½	6½	1¾
" XI	1	1		½—¾	1½—5½	1—1½	4—4½	1
" XII	1	½—¾	4¼—5½	½	¾—1½	1¾—1	3¾—4	¾—1½
1933 I	1	½—1	4½—5½	1	1¼—1¾	2—2½	4¼—4½	¾—1½
" II	1	½—¾	5—7	1½	1½—1¾	1½—¾	3¾—4	2½

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr. Stefan Buczkowski.*
 Redaktor odpowiedzialny: *Stanisław Oleński.*